Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 160. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 14 lipca 1929 r. | Rok XXIII.

Niemiecka prowokacja celna.

W okresie poinflacyjnym niemiecka polityka gospodarcza była w odniesieniu do zagadnień rolniczych poniekąd niezdecydowana. W obliczu poważnego przesilenia agrarnego, którego powodem była daleko posunięta mechanizacja i intensyfikacja, przeprowadzona kosztem ogromnego zadłużenia własności rolnej, po próbach ratowania rolnictwa nowemi kredytami, Niemcy postanowiły wkroczyć na utarte, przedwojenne ścierzki wysokiej ochrony celnej.

Nam wydawało się, że **Niemcy wobec konieczności rozwijania eksportu fabrycznego będą prowadziły politykę tanich cen na artykuły spożywcze.** Tymczasem nasz sąsiad zadecydował, że **zamożny rolnik,** korzystający z wysokich cen sprzedaży na swe wytwory, jest **najlepszym fundamentem** „prosperity” (pomyślny stan gospodarczy) **społeczeństwa.** Przemysł i handel da sobie radę z problemem wysokich płac roboczych. Od czego jest racjonalizacja pracy na modłę amerykańską?...

Powyższe rozumowanie odpowiada ponadto poglądom politycznym. Najpotężniejsza jednostka gospodarcza Rzeszy, **przemysł ciężki reńsko-westfalski, wyznający monarchiczno-nacjonalistyczne ideały** poczuwa się do braterstwa duchowego z wschodnio-pruską wielką własnością rolną. Niemieccy socjaliści, mimo, że dzierżą w w swych rękach ster rządów, nie oponowali. Ich hasła „taniego chleba” należą do produktów eksportowych dla Polski i innych krajów. U siebie w domu stosują zawsze „burżuazyjne” zasady gospodarcze.

W rezultacie Reichstag w ostatnich dniach czerwca uchwalił **nowe podwyższenie stawek celnych,** które sięgają do granic **zupełnego zakazu importu produktów rolnych do Niemiec.** Poniższe zestawienie ceł, obowiązujących przed wojną oraz ostatnio uchwalonych uwypukla myśl powyższą całkowicie:

	Cła przed wojną	Cła obec. obow.	**Cła nowe**
Żyto	5,—	5,—	6,—
Pszenica	5,50	5,—	6,50
Mąka	10,20	11,50	14,50
Masło	20,—	27,50	50,—

(Powyższe stawki rozumieją się w markach od 1 cent. metr.)

Cła od bydła i mięsa nie zostały podwyższone. Szykany weterynaryjne wystarczają zapewne, zdaniem niemieckich kół kierowniczych.

Dla Polski zwrot **w niemieckiej polityce gospodarczej równa się uniemożliwieniu pokojowych stosunków handlowych.** Perfidja naszego miłego sąsiada jest bezgraniczna. Bawi się z nami w rokowania dokąd mu tego potrzeba. Gdy na warsztacie polityki międzynarodowej znajdował się plan Younga, Niemcy udawali pokojowo nastrojonych. Gdy otrzymali poważne ulgi w płaceniu odszkodowań, natychmiast ich furja teutońska pchnęła do nowej walki z Polską.

„Im gorzej na granicy wschodniej — tem lepiej” tak można streścić hasło niemieckie. Im większe panuje zaognienie w stosunkach gospodarczych — tem większe rodzą się nadzieje na rewizję granic, na obalenie znienawidzonego Traktatu Wersalskiego.

Dziwna rzecz jak mało sobie z tego zdajemy sprawy. Mimo bezustannych wrogich posunięć ze strony Niemiec, największa liczba nieuleczalnych optymistów rekrutuje się po naszej stronie. Jesteśmy zawsze dziwnie miękcy. Gdyby Niemcy tylko chcieli, zawarliby z nam traktat na najdogodniejszych warunkach. Był już moment, kiedy za łyżkę soczewicy chciano sprzedać pięknie się zapowiadający rozwój naszego przemysłu i przekreślić wszystkie wysiłki zmierzające do opanowania dalszych rynków przez nasze wytwory rolnicze.

Pomimo wszelkich i to niebylejakich trudności **na wojnie celnej z Niemcami robimy dobry interes.** Wystarczy wziąć pierwszy lepszy przykład: Gdyby nie było wojny z Niemcami, **ktoby pomyślał u nas o standaryzacji eksportu jaj?...** Niemieccy agenci wykupywaliby za psie pieniądze brudne i różnej wielkości jaja i po oczyszczeniu i posortowaniu sprzedawaliby z kolosalnym zyskiem w Anglji, umieszczając na paczkach napis: Made in Germany — Wykonane w Niemczech. Obecnie, wprawdzie z wielkimi kłopotami, wywozimy nasze jaja sami i pod własną firmą, a co najlepsze to to, że się nauczyliśmy je wywozić i uczymy się dalej. Tak jest z setką innych produktów. A że z tego będzie piękny kapitał na przyszłość — nikt zaprzeczyć nie może.

Na obecną prowokację niemiecką musimy odpowiedzieć zarządzeniami odwetowemi. W pierwszej linji powinniśmy zaprzestać rokowań. W jakim celu nasza delegacja ma zbierać stosy akt o wartości zwykłej makulatury — na to rozumnej opowiedzi znaleźć nie sposób. Po drugie trzeba **podwyższyć wydatnie cła na wyroby niemieckie** i, co jest bardzo ważne, **badać skrupulatnie świadectwa pochodzenia towaru.** Niemieckie bowiem firmy, pragnąc przemycić swój towar, wprowadzają go do Polski pod marką czeską, austrjacką itp.

Wojnę celną można prowadzić, ale nie można żyć pod ciężarem niepewności. Jeśli więc zdecydujemy się na to, że **pokój gospodarczy z Niemcami jest muzyką odległej przyszłości,** prowadzenie zatargu będzie kilkakroć łatwiejsze. Nasz rząd musi życiu gospodarczemu Polski postawić jasno sprawę: **Wojnę celną z Niemcami poprowadzimy, aż do zupełnego zwycięstwa!!!**

Ponieważ **Niemcy mają tępe głowy i powoli myślą,** stan taki potrwa ładnych parę lat.

St. Otto.

„Marszałek Piłsudski“ w drodze do Ameryki.

Kubala i Idzikowski dziś rano odlecieli do Nowego Jorku.

Paryż, 13. 7. (tel. wł.) **Dziś rano o godzinie 4,45 lotnicy polscy Kubala i Idzikowski odlecieli samolotem z lotniska Le Bourget do Nowego Jorku. Pomyślny odlot samolotu „Marszałek Piłsudski” odbył się w obecności przedstawicieli ambasady i szeregu wybitnych osobistości oraz rozentuzjazmowanych tłumów publiczności.**

Paryż, 13. 7. (tel. wł.) **Dzś rano o godz. 5,46 widziano na zachód od wybrzeża francuskiego szybujący spokojnie w kierunku Ameryki samolot Kubali i Idzikowskiego.**

*

Po dłuższem przygotowaniu i wielomiesięcznych próbach, lotnicy nasi, Kubala i Idzikowski, podjęli na nowo lot przez Ocean Atlantycki, który — mamy niezłomną nadzieję — odbędą szczęśliwie i tym sposobem przyczynią się do chwały Rzplitej Polskiej.

*

O przebiegu lotu podawać będziemy wiadomości w miarę ich napływu drogą telegraficzną, telefoniczną i radjową. W tym celu zorganizowała redakcja naszego pisma dyżury w ciągu nocy dzisiejszej i niedzieli. Wiadomości wystawione będą w oknach wystawowych na ul. Poznańskiej 30 oraz w filji naszej przy ul. Dworcowa 2, ewentualnie wydamy specjalne dodatki.

*

Należy zwrócić uwagę na fakt, że dziś jest dzień 13 lipca. Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski wierzy w feralną 13-kę, która mu podobno przynosi szczęście. Jest więc rzeczą możliwą, że właśnie data dzisiejsza wpłynęła na decyzję naszych lotników i że właśnie z powodu 13-stki wystartowali dzisiaj, aby dokonać swojego czynu dla chwały Polski.

Nowy zatarg Sowietów z Chinami.

Chiny wydalają bolszewików z kolei wschodnio-chińskiej.

Londyn, 13. 7. (AW.) Według wiadomości nadeszłych z Pekinu stosunki chińsko-sowieckie uległy dalszemu zaostrzeniu. Rząd nacjonalistyczny chiński wystosował ultimatum do rządu sowieckiego, domagając się prawa samoistnego kierowania agendami kolei wschodnio-chińskiej. Władze chińskie wydaliły wszystkich urzędników sowieckich z kolei. Aresztowano około 200 osób z pośród komunistów rosyjskich. Cały szereg komunistów zostało wydalonych z granic Mandżurji. Władze chińskie poleciły obsadzić wszystkie gospodarcze przedstawicielstwa Rosji Sowieckiej w Mandżurji.

Londyn, 13. 7. (AW.) Donoszą tu z Charbina, że władze mandżurskie zajęły zarząd telefonów i telegrafów, a także stację centralną Wschodnio-chińskiej Drogi Żelaznej. Władze motywują swój krok walką z komunistyczną propagandą, jakie te instytucje uprawiały. Jednocześnie zamknięte zostały sowieckie związki zawodowe, 60 zaś kolejarzy aresztowano i wysłano z granic Chin.

Samobójstwo bolszewickiego dygnitarza w Mandżurji.

Moskwa, 13. 7. (AW.) Donoszą tu z Charbina, że wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia członek rady administracyjnej kolei wschodnio-chińskiej Czelmanienko. Samobójca znajdował się w lokalu konsulatu sowieckiego, gdy władze chińskie w dniu 27 maja przeprowadziły tam rewizję. Nie był on wówczas aresztowany ze względu na wysokie stanowisko, jakie zajmował w administracji kolei. Czelmanienko wezwany był do Moskwy dla zdania wyjaśnień w sprawie wypadków związanych z aresztowaniami w generalnym konsulacie. Czelmanienko odmówił wyjazdu i popełnił samobójstwo.

Oczyszczenie Górnego Śląska od elementów Polsce wrogich.

Katowice, 13. 7. (tel. wł.) Decyzją władz nie przedłużono prawa pobytu w Polsce naczelnemu dyrektorowi technicznemu Huty Bismarcka dr. Kallenbornowi, obywatelowi niemieckiemu. Musi on w przeciągu 7 dni opścić Górny Śląsk. Dr. Kallenborn należał do różnych związków oficerskich i odbywał częste konferencje w Niemczech.

Zaznaczyć wypada, że Huta Bismacka ma doniosłe znaczenie dla przemysłu wojskowego i już obecnie pracuje na potrzeby wojska.

Dr. Kallenborn zwrócił się o interwencję do poselstwa niemieckiego w Warszawie.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Europejskie Stany Zjednoczone. — Londyn, czy Szwajcarja. — Długi francuskie w Ameryce. — Konkordat pruski z Watykanem. — Zamach stanu w Rumunji.

Francuski minister spraw zagranicznych na zbiorowej audjencji jakiej udzielił 10 bm. w Paryżu przedstawicielom prasy, zapowiedział zwołanie **konferencji państw europejskich**, którąby podłożyła podwaliny dla nowej organizacji państw europejskich w rodzaju Pan-Europy czy Stanów Zjednoczonych Europy. Pomysłem tym zajmuje się dziś cała prasa europejska. Briand poprzednio porozumiał się z rządami europejskiemi i osięgnął pono zgodę Polski i Niemiec. Jak zwykle, tak i w tym wypadku pomysł Brianda spotkał się z zachwytem z jednej, a z ostrą krytyką z drugiej strony. Nacjonaliści niemieccy gwałtownie napadają na Brianda, widząc w pomyśle francuskim **pułapkę na Niemcy...** Toć Prusacy dawno już głoszą, że Francja przy pomocy Polski i Małej Ententy zjednoczyła pół Europy pod swoim sztandarem, aby pognębić Niemcy. W jakiejś przyszłej Pan-Europie nacjonaliści niemieccy odgrywaliby rolę Kopciuszka, podobnie jak ją odgrywają w Lidze Narodów — ale to są skutki **niezdarności politycznej Niemców.** — Co się tyczy **Polski,** to na skutek Traktatu Wersalskiego nietylko Pan-Europa, ale Kanada i każde inne, najbardziej odległe państwo ma prawo wtrącania się do naszych spraw wewnętrznych na skutek Statutu o mniejszościach narodowych, a dalej wskutek wyodrębnienia **Gdańska** i wielu innych powodów. **Aljanci, narzucając** Polsce, państwom Małej Ententy oraz Grecji i Bułgarji **owe wyjątkowe prawa,** tłumaczyły, że robiąc ten wyłom **w suwerenności** państw, przygotowują opinję moralną, aby ona **zmusiła w przyszłości mocarstwa do podobnej kontroli międzynarodowej.** Pomysł **Stanów Zjednoczonych Europy** wydaje nam się tylko **rozbudową wewnętrzną Ligi Narodów. Pan-Europa to rodzaj komisji regjonalnej Ligi Narodów.** Taka komisja jest potrzebna, aby rządy europejskie lepiej wzajemnie się poznawały. Dzięki towarzyskim zaletom polskiego charakteru narodowego **Polacy** na takich komisjach **mogą tylko wygrać,** podczas gdy Niemcy dotąd dzięki swej gburowatości — niemal stale przegrywali. Całkiem fałszywe są obawy, że **urzeczywistnienie Stanów Zjednoczonych byłoby osłabieniem suwerenności państwa polskiego.** Raczej przeciwnie, Pan-Europa, jak zwierciadło, czy barometr wskazywałoby nam konieczność **zespolenia sił narodowych** pod wielkiem hasłem zamiast **rozdrabniania się** w liczne stronnictwa i grupki, które utrudniają zagranicy orjentowanie się **co do wewnętrznej mocy Rzeczypospolitej.**

Pociągnięcie **Brianda** taktycznie było **bardzo zręczne,** gdyż od razu ucięło łeb **propagandzie niemieckiej,** co do zamierzonej **konferencji politycznej w sprawie odszkodowań i ewakuacji Nadrenji.** Przestała się również interesować opinja sprawmi co do miejsca kanferencji. Anglja upiera się przy Londynie. Mac Donald pragnąłby się widzieć prezesem wielkiej konferncji politycznej. Toż to **reklama dla rządów partji pracy na cały świat.** Francja wysuwa wciąż miejscowość w Szwajcarji, (w tej części. która mówi po francusku), podając na usprawiedliwienie, że miejsce powinno być neutralne. Może Francja wreszcie zgodzi się na Londyn, ale za to zadowolenie ambicji **rząd Mac Donalda zapłaci Francji... kosztem Niemiec.**

W parlamencie francuskim w czwartek rozpoczęto obrady nad ustawą w **sprawie długów francuskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki.** Sprawa ta wlecze się od 1919 r. Ówczesny minister finansów **Klotz, obecnie sądzony za oszustwo,** obiecywał Francji że wszelkie długi francuskie w Ameryce zapłacą Niemcy. Karmiąc siebie i naród tą nadzieją, zakupił od armji amerykańskiej całe jej zapasy w Europie, zostawione za sumę 400 miljonów dolarów. Ogólny dług francuski w Ameryce wynosił w roku 1926 (cytujemy wedle artykułu St. Glassa w Przeglądzie politycznym styczeń 1926) **4 miljardy i 210 miljonów dolarów.** Chore, czy zbrodnicze pomysły Klotza podawano ostrej krytyce, m. in. angielski publicysta Keynes. U nas w Polsce jednak Klotza utożsamiali literaci, grasujący w publicystyce jak Nowaczyński z całym narodem francuskim, więc gorąco popierano Klotza. Francja jest naszą przyjaciółką, więc ma zawsze rację — ta bajali prostaczkowie, zaśmiecający prasę polityczną. Kto się nieco orjentuje, ile zawinili polscy ministrowie skarbu obiecując złote góry nabywcom, krótko i długoterminowych pożyczek wewnętrznych w 1919 i 1920 r., ten ma słaby obraz tej krzywdy, jaką Klotz wyrządził Francji, zabagniając **sprawę długów.** Konferencja paryska nie załatwiła się z tą sprawą rzetelnie. Na sutek tego mamy obecnie przeróżne konferencje bankierskie i polityczne. Zagadnienie długów francuskich podobno Poincaré opracował wyczerpująco w memorjale, który w tych dniach przedłożono parlamentowi. Agencje prasowe niebawem przyniosą zapewne szersze wypisy, z któremi zapoznamy naszych czytelników.

Z Niemiec idzie nowina, od 4½ roku z przerwami podawana, że podejmują się **rokowania z Polską o traktat handlowy.** Prusy uchwaliły **konkordat z Watykanem** za premjerostwa socjalisty protestanta z Prus Wschodnich **Brauna.** WPolsce socjaliści głosowali przeciw konkordatowi.

W Rumunji próbowano dokonać zamachu stanu. O inicjatywę pomawiają zwolenników b. następcy tronu, ks. Karola a ojca obecn. króla małoletn. Michała. Ks. Karol zostawił swą żonę królewnę gecką Helenę, dla jakiejś przyjaciółki Lupescu, przez ojca zmarłego króla Ferdynanda ponoć pod naciskiem braci Bratianu musiał zrzec się praw do tronu i wyemigrować do Francji. Obecny premjer Maniu uchodził dawniej za zwolennika ks. Karola. Od czasu do czasu powtarzają się plotki o zamiarach powrotu ks. Karola, który pono ma licznych zwolenników w armji. Niezależnie od tego były pogłoski, że rząd Maniu jeszcze przed owym zamachem złożył dymisję na rzecz regentów, sprawujących rządy w zastępstwie małoletniego króla, ale dymisji nie przyjęto. W każdym razie, ostatni zamach stanu dowodzi, że Rumunja ma jeszcze wielkie trudności wewnętrzne.

A. P. B.

Wielce obiecująca latorośl.

Paryż, 13. 7. (tel. wł.) Afera przemytnicza posła afgańskiego zatacza coraz szersze kręgi. Podobno jest w nią wmieszany również najstarszy syn b. króla Aman Ullaha, który prowadzi hulaszcze życie na Montmartrze i potrafi w jedną noc roztrwonić 150 tys. franków.

Wedle zeznań członków poselstwa afgańskiego skrzynia z narkotykami była przeznaczona do Egiptu i Indyj, nadawcami tegoż bagażu zaś były — wedle przypuszczeń władz francuskich — wybitne osobistości z Moskwy.

„Marsz na Berlin" za 13 miesięcy.

Mrzonki nacjonalistyczne o dyktaturze prawicy w Niemczech.

Berlin, 13. 7. (tel. wł.) Sfery polityczne Berlina poruszone są rewelacjami. „Welt am Abend" o dążeniach nacjonalistów niemieckich

do przewrotu i dyktatury

w Niemczech. Na czele tego ruchu stoi znany hakatysta, przywódca partji niemiecko-narodwej

dr. Hugenberg.

W tych dniach odbyła się w Berlinie pod jego przewodnictwem konferencja 40 przywódców niemiecko-narodowych i radykałów prawicowych z udziałem dowódcy Stahlhelmu, dowódcy Landsbundu, przemysłowców nadreńskich i przedstawicieli kół obszarniczych. Omawiano plan

akcji agitacyjnej

wśród ludności i wojska pod hasłem zjednoczenia wszystkich stronnictw i ugrupowań prawicowych na podstawie walki

przeciw traktatowi wersalskiemu.

Pierwszym etapem tej walki ma być plebiscyt ludowy przeciw planowi Younga oraz przeciw t. zw. kłamstwu o wywołaniu wojny światowej przez Niemcy. Szczególną pieczołowitością ma być otoczona akcja agitacyjna

wśród chłopów.

Mają im być przyznane znaczne kredyty dla kas Reiffeisena. Do akcji agitacyjnej ma być użyta

młodzież akademicka.

Przewrót miałby nastąpić najpóźniej

za 15 miesięcy,

gdyż wtedy — zdaniem nacjonalistów — nastąpi ostateczny kres rządów socjalistycznych i nadejdzie chwila, w której marsz na Berlin i proklamcja dyktatury będzie w oczach wszystkich.

jedynym ratunkiem dla kraju.

Wybuch w fabryce prochu w Portugalji.

Lizbona, 13. 7. (tel. wł.) Z powodu szalonych upałów, panujących obecnie w Portugalji, nastąpiła w Lizbonie olbrzymia katastrofa w fabryce prochu wskutek samozapalenia się materjałów wybuchowych. Cały budynek fabryczny legł w gruzach. Dwóch robotników poniosło śmierć, kilkudziesięciu jest ciężko rannych.

Straszne upały w Ameryce.

Nowy Jork, 13. 7. (AW.) Wskutek panujących tu nieprawdopodobnych upałów zmarło na ulicach miasta wskutek udaru słonecznego 10 osób. Około 20 osób porażonych słońcem walczy ze śmiercią w szpitalach.

Pogrzeb ś. p. Juljana Fałata.

Katowice, 13 7. (Tel. wł.) W Bystrej pod Bielskiem odbył się wczoraj manifestacyjny pogrzeb znakomitego malarza polskiego śp. Juljana Fałata. Udział ludu polskiego był ogromny. Po przemówieniach żałobnych ruszył kondukt na miejscowy cmentarz, gdzie zwłoki po odprawieniu modłów żałobnych złożono w rodzinnym grobowcu. Osobny karawan wiózł olbrzymi stos wieńców m. i. od min. oświaty, woj. krakowskiego i śląskiego i wiele innych.

Z tajemnic Bastylli.

(W 140 rocznicę jej zburzenia) 14 lipca 1739 r.

Bardzo często stronniczość historyków a zwłaszcza osób piszących pamiętniki, rzuca fałszywe światło na różne wydarzenia czasów minionych i stwarza liczne omyłki, które potem, jako rzekomo stwierdzone fakty, przechodzą do historji.

Tego rodzaju fałszywa opinja powstała też o Bastylli, tem osławionem więzieniu paryskiem 17. i 18. wieku, uchodzącem za najokropniejsze, jakie sobie tylko wyobrazić można — miejsce kary, dla tych, którzy narazili się władzom francuskim.

Winną temu była także i głęboka tajemnica, jaką zawsze otaczano wszystko, co się działo poza jej grubemi murami, jak również i łatwowierność ludzka, dająca chętniej wiarę najbardziej fantastycznym bajkom, aniżeli prawdzie. W rzeczywistości ta okrzyczana Bastylla, która była pierwotnie zamkiem królewskim i dopiero od czasów Henryka IV zaczęła służyć jako więzienie, nie pozbawiała swych mieszkańców prawie niczego, poza wolnością.

Każdy ze skazanych mógł wziąć na pobyt tam wszystko, co mu się żywnie podobało i własne urządzenie, swoją służbę, zbiory wszelkiego rodzaju, ulubione zwierzęta jak psy, koty, ptaki itp.

Hrabia Belle-Isle kazał sobie przynieść do swej celi wspaniałe gobeliny, wyścielane meble, łóżko z baldachimem i zasłonami z czerwonego adamaszku, wreszcie książki w ilości 333 tomów. Inny więzień niejaki La Beaumelle zabrał cały swój zbiór książek, wynoszący 600 tomów, co w owych czasach stanowiło wcale pokaźną bibljotekę.

Prawie każdy też więzień mógł oddawać się dalej swym ulubionym zajęciom, a swoboda ta sięgała do tego stopnia, że przestępca uprawiał nawet nieraz rzemiosło, (co wygląda bardzo paradoksalnie), za które był skazany. I tak np. fałszerze pieniędzy, wziąwszy do swej celi, potrzebne przybory, kontynuowali swój zawód. Redaktorzy gazet, dostawszy się do więzienia, starali się, by zamknięto też ich pracowników i kopistów, i jeszcze swobodniej niż przedtem wydawali swe pisma. Władza policji nie sięgała poza bramę więzienia, a zarząd jego nie krępował zbytnio swych mieszkańców. Jedzenie było tam doskonałe i naogół stosowano się do upodobań poszczególnych osób.

Funck Brentano w swem dziele „Légendes et les archives de la Bastille" opisuje nam menu obiadowe jednego z więźniów.

Wygląda ono wcale zachęcająco. Składały się bowiem nań: zupa z groszku zielonego z ćwiartką drobiu, pieczeń wołowa w sosie pietruszkowym, pasztet cielęcy, garnirowany grzebieniami kogucimi, szparagami, pieczarkami i truflami, ozór w sosie, wreszcie na deser biszkopty i jabłka „renety", do tego wino burgundzkie i doskonały chleb.

Marmontel, pisarz francuski XVIII w., będąc w Bastylli, dostał przez przypadek obiad przeznaczony dla jego służącego i zjadł go ze smakiem, nie zauważywszy omyłki.

W piątek przestrzegano w Bastylli zawsze postu. Zdarzyło się jednak, że pewnego piątku jeden z więźniów zażądał kurczęcia na obiad. Kiedy zarządca więzienia zwrócił grzecznie uwagę, że to dzień postny, więzień rzekł z oburzeniem: „Pan jesteś obowiązany mnie pilnować a nie robić mi uwag, proszę o kurczę, jestem chory — Bastylla jest chorobą". Widocznie uznano słuszność wywodów więźnia, gdyż spełniono jego życzenie.

Dyrekcja więzienia dostawała od państwa pewne sumy na utrzymanie, których wysokość była zależną od stanowiska więźnia. Na marszałka Francji pobierano 36 liwrów, na radcę parlamentu 15, na sędziego 10 i t. d. Pozatem bogatsi mogli czerpać ze swoich funduszów wiele im się podobało. To też pozwalano sobie na największe zbytki. Kardynał Rohan wydawał podobno codziennie 120 liwrów, a księcia kurlandzkiego kosztował jego 5 miesięczny pobyt w Bustylli aż ...22 000!!.

Ubożsi dostawali od króla pewne drobne kwoty na swe potrzeby i zdarzało się nieraz że robili nawet oszczędności.

Kardynał Dubois, który zwykł bardzo dokładnie przeglądać sprawozdania zarządcy Bastylli zauważył pewnego razu w obecności regenta, że więźniowie za często używają... enemy! „Ojcze" — odpowiedział mu na to Filip Orleański — „ nie bróńmy im tego urozmaicenia, to jedyne, na jakie sobie pozwolić mogą".

Mylił się przecież tolerancyjny regent, sądząc, że to jedyna przyjemność, jakiej mieszkańcy Bastylli zażywali. Rozrywek im nie brakło. Mogli przyjmować przyjaciół, wydawać uczty, i po większej części używać swobody w obrębie murów Bastylli. Byli nawet i tacy, którym pozwalano wychodzić do miasta pod warunkiem, że wieczorem powrócą do więzienia.

Uwzględniano i kaprysy więźniów tak dalece, że gdy pewna dama zażądała na suknię białego jedwabiu w zielone kwiaty, szukano go po całem mieście i kiedy nie można go było znaleźć, proszono ową damę, by pozwoliła na małą zmianę i zgodziła się na jedwab w zielone paski. Inny znów więzień z oburzeniem odrzucił przyniesioną mu bieliznę, twierdząc, że koronki ją ozdabiające za mało są piękne i wykwintne.

Wyjątkowo tylko bywali przestępcy, z którymi obchodzono się surowiej; na ogół bowiem każdy w tem więzieniu żył tak jak u siebie w domu.

Pani de Staal, dama dworu księżny du Maine, która przeszło rok siedziała w Bastylli, mówi w swych pamiętnikach, że czas jej pobytu tam był najmilszym epizodem jej życia.

Co prawda powody, dla których dostawano się do Bastylli, czy też innych więzień były częstokroć błahe. Zdarzało się jednak, że kiedy w ciągu śledztwa (o ile je wogóle przeprowadzano) okazało się, że skazany był niewinny, dawano mu pewne odszkodowanie. Adwokat Sube, który 3 tygodnie siedział w Bastylli, dostał jako wynagrodzenie 3000 liwrów. Między innymi także i Wolter, wyszedłszy stamtąd, pobierał stałą pensję, wynoszącą rocznie 1200 liwrów.

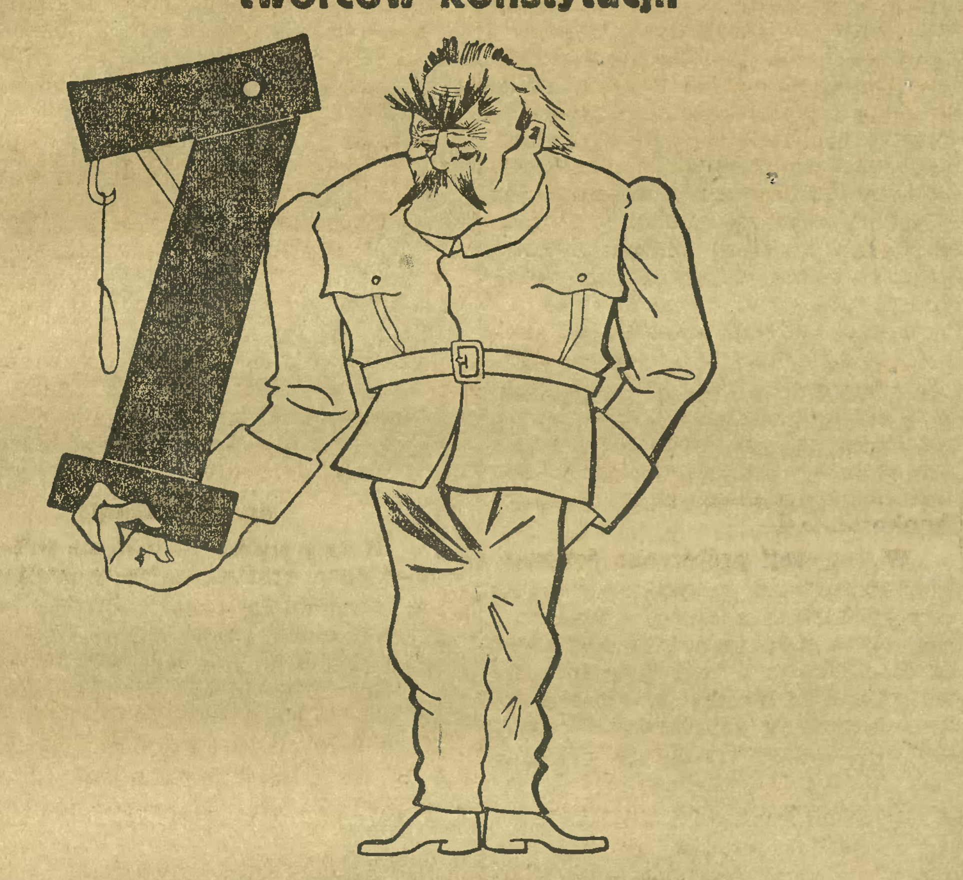
Zresztą Bastylla nie bywała nigdy bardzo przepełniona. Podczas całego panowania łagodnego Ludwika XVI., a więc w ciągu lat 18 siedziało w niej tylko 114 więźniów. A kiedy w r. 1789 motłoch paryski zdobył i zburzył Bastyllę znaleziono tam zaledwie 7 osób: 4 fałszerzy pieniędzy, 2 obłąkanych i hrabiego Solange, oskarżonego o morderstwo czy też kazirodztwo.

Jednym z tych, którzy przyczynili się do osławienia Bastylli, był adwokat i pisarz XVIII. w. Linquet, który za jakieś przestępstwa prasowe i oszczerstwa siedział tam 3 lata i w swych pamiętnikach przedstawił pobyt w tem więzieniu w jak najczarniejszych barwach. Również, a może w wyższym stopniu jeszcze oczernił Bastyllę Latude, ta rzekomo, czy też prawdziwa ofiara pani Pompadour.

Sprawa jego przedstawia się następująco: Henryk Latude był to skromny, nieznany porucznik, który przybył do Paryża, by uzupełnić swe studja.

Chcąc zakraść się w łaski wszechwładnej wówczas faworyty królewskiej, sfinjował spisek, mający na celu otrucie jej. Posłał jej mianowicie puder rzekomo zatruty, a

Marszałek Piłsudski groził wywieszeniem twórców konstytucji.



A miałby na czem wieszać!

SIDNEY WILLIAMS. 49

Złote Węże

Przekład autoryzowany H. Bukowskiej.

(Przedruk wzbroniony)

(Ciąg dalszy.)

Nieznajomy widocznie starał się opanować swą wściekłość. Gdy przemówił, głos jego był znowu wężowo śliski.

— Wielka szkoda, że pani nie zachowała w swej szanownej pamięci rzeczy, które muszę wiedzieć. W tym tak uroczym domku odświeży pani nieco swe wspomnienia.

— To bezcelowe — przerwał Marston. — Nie możemy panu nic powiedzieć.

— A ja przeciwnie, pewny jestem — upierał się tamten ze złowrogim uśmiechem — że ta pani wiele ciekawych rzeczy może mi powiedzieć. Proszę państwa!

Siedział w samochodzie, niedbale założywszy nogę na nogę. Wskazał ręką na budę. Gdy Marston odwrócił się od niego, odgadł natychmiast jego intencję, błyskawicznie podniósł rękę, uzbrojoną w rewolwer i stał się znów panem sytuacji.

— Proszę państwa! — powtórzył.

Z bezsilną wściekłością Marston otworzył drzwiczki i, ociągając się, stanął na ziemi. W spoczywających na nim oczach Charlotty przebijało się uczucie, które wzmocniło go, jak wino. Dla niej gotów był nawet zaniechać gniewu z powodu tej nieprzyjemnej sytuacji, w jakiej się znaleźli, a nawet znajdował w niej pewien urok.

Nie ustając ani chwili w swej czujności, nieznajomy powoli wyprostował się w samochodzie i wysiadł. Z lekkim ukłonem zwrócił się do Carlotty.

— Bardzo się obawiam, że pani byłaby niepocieszona, gdyby znalazła się sama. Może zresztą pani również umie prowadzić samochód. Wasz Budda mówi: „I nie wódź nas na pokuszenie". Pani będzie łaskawa wyjść.

Zbliżył się, by otworzyć drzwiczki, ale jednym skokiem Marston uprzedził go, nie bacząc na skutki, jakie krok jego mógł pociągnąć za sobą. Nieznajomy zrozumiał jednak jego zamiar i, wzruszając ramionami, odsunął się nabok. Carlotta opuściła samochód, wsparta na ręku Marstona.

— Ostróżnie — rzekł miękko — i bądź spokojna.

Wiedząc, że Marston, jako opiekun kobiety, nie umknie mu „człowiek, zwany Gondim, poprzedził ich do szopy i, otworzywszy drzwi, usunął się nieco nabok, aby im pozwolić przejść. Szopa sklecona była nad samym brzegiem strumienia. Tylko jeden krok, po pomoście, o szerokości około trzech łokci, dzielił drzwi od brzegu. Tylko wątła poręcz chroniła nieostróżnego przed upadkiem w przepaść, na której dnie z głośnym rykiem kłębiły się pieniste bałwany. Nie spuszczając z oka Hindusa, Marston podał rękę Carlocie i przeprowadził ją przez pomost.

Wnętrze chaty składało się z jednej tylko izby o jednem oknie. Dwa kulawe stołki, przytwierdzona do ściany lampa naftowa, tapczan, zbity niedbale z desek, i zardzewiały piec żelazny stanowiły całe umeblowanie. Być może, że byto kiedyś schronisko nocne dla wycieczkowiczów. Obecnie, nawet w świetle słonecznem, które cieplym strumieniem wlewało się do izby, szopa ta była miejscem niewesołem.

Nieznajomy stanął u drzwi, wskazując im ręką krzesła. Marston przezornie umieścił je tak, by można było siedzieć plecami do ściany. Zapadło milczenie, w milczeniu tem rozgrywała się jakby próba siły woli tych dwóch mężczyzn.

Po chwili Marston dobył z kieszeni murytańską papierośnicę. Dostrzegł ją natychmiast i poznał nieznajomy, który na jej widok porzucił pozę niedbałą i zamienił się cały w ciekawość.

— Skąd pan to ma? — zapytał, wyciągając rękę.

— Znalazłem — wyjaśnił Marston, czując, że to wyznanie stawia go w bardzo niekorzystnem świetle.

— Ach, tak, znalazł pan! — powtórzył tamten ironicznie. Trochę niezgrabnie, bo ciągle w jednej ręce trzymał rewolwer, otworzył papierośnicę i twarz jego rozjaśniła się zadowoleniem, gdy ujrzał, że zawartość jej nie została naruszona.

— Jestem wdzięczny — rzekł z naciskiem, — że jej pan nie napełnił amerykańskiem paskudztwem, zwanem tu tytoniem.

Wyjął sobie papierosa, potem ruchem zapraszającym wyciągnął rękę z papierośnicą ku Marstonowi. Z kolei ten, widząc u swego przeciwnika brak zapałek, zaofiarował ogień i wnet dwa sine kłęby dymu zdawały się absorbować całą uwagę dwóch panów.

Marston wreszcie przerwał milczenie.

— Cóż będzie dalej? — zapytał.

— Pan się zatem zastanawia nad mojem żądaniem? — słodko odezwał się nieznajomy.

Mógłbym się nad niem zastanowić, gdybym wiedział, o co panu chodzi.

— Wie pan doskonale. Gdzie znajduje się dziecko pani Cutshaw?

— Dopiero od pana dowiaduję się, że pani Cutshaw miała dziecko — odparł Marston, który już zaczynał tracić cierpliwość.

Hindus wzruszył ramionami z politowaniem nad takim uporem. Zapalił nowego papierosa i, nie częstując tym razem Marstona, schował papierośnicę do kieszeni. Potem obejrzał uważnie rewolwer, licząc naboje w magazynie.

— Co za upór! — rzekł żałośnie. — A jednak muszę dowiedzieć się, gdzie jest ktoś, drogi dla mnie. Może pani mi to powie? — zwrócił się raz jeszcze do Carlotty.

— Nigdy — odpowiedziała z mocą.

Ukłonił się i wyszedł. Gdy zamykał drzwi za sobą, zardzewiałe zawiasy zgrzytnęły głośno.

— Chwileczkę jeszcze — odwołał go Marston.

Zatrzymał się, z wyrazem zapytania w oczach.

— Jak długo zamierza pan przeciągać tę farsę?

— „Farsę"? — powtórzył zdziwiony. — Ufam, że pańscy bliscy potrafią przeboleć ciężki cios nieobecności pana.

W słowach tych, a jeszcze bardziej w tonie, jakim były wypowiedziane, brzmiała niookreślona groźba.

— Wszak mówię panu — zaczął porywczo Marston... Ale w samym środku zdania drzwi zamknęły się z ostatecznym zgrzytem. Nastąpiła absolutna cisza. Potem Marston zwrócił się do Carlotty.

— Czyje jest to dziecko?

— Fanny — odrzekła.

— A jego ojciec?

— Ten człowiek jest nim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

równocześnie przybył na dwór, by ostrzedz ją przed jego użyciem. Sprawa się przecież wydała i Latude odpokutował swój szantaż długoletnim pobytem w Bastylli. Dwukrotnie próbował wydostać się stamtąd, ale udaremniono zawsze jego ucieczkę. Po wielu dopiero latach odzyskał wolność i wtenczas stał się przedmiotem ogólnej uwagi, jako ofiara despotyzmu. Spadkobiercy pani Pompadour zostali skazani na duże odszkodowanie, bo na sumę 60.000 franków, sam Latude małą jednak część z tego uzyskał. Umarł z początkiem XIX. wieku, zapomniany, pozostawiając pamiętniki, w których opisał swój pobyt w Bastylli.

Wszystkie zresztą więzienia paryskie, w przeciwieństwie do prowincjonalnych — te słusznie zażywały złej opinji — były dość łagodne. Najsurowszem z nich miało być Bicêtre, podczas gdy inne znane więzienie Fort-Evêque darzyło jeszcze większą niż Bastylla swobodą swych przymusowych gości.

J. Str.

Siekierą zamordowała męża w czasie snu.

W ub. czwartek nad ranem rozegrała się w Siemianowicach straszna tragedja rodzinna między małżonkami Rozalją i Franciszkiem Miklischami, między którymi od dłuższego czasu panowała niezgoda. Miklisch po powrocie z pracy udał się na spoczynek. Wtedy Miklischowa zadała mu kilka uderzeń siekierą w głowę. Na krzyk nieszczęśliwego przybiegli sąsiedzi i zawezwali policję, która aresztowała Miklischową. Miklisch po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Wyrodny syn.

Chcąc zawładnąć majątkiem ojca, zamierzał go umieścić w szpitalu dla obłąkanych.

Od dłuższego czasu mieszkał w Siedlcach zamożny fabrykant Samuel Żychliński.

Żona jego zmarła przed dwunastu laty i Żychliński został sam z trojgiem dzieci. Żychliński zestarzał się i zniedołężniał; jeden z synów, 23-letni Markus, wyjechał na studja, córka wyszła zamąż, drugi syn Józef pozostał przy ojcu.

Dwa lata temu Żychliński zbankrutował i pozostał prawie bez środków do życia. Działo mu się coraz gorzej.

I pewnego dnia jak z bajki przyszło wybawienie w postaci spadku po kuzynie z Londynu.

Żychliński otrzymał olbrzymią sumę 8000 funtów szterlingów. Z chwilą otrzymania spadku rozpoczęły się dla starego Żychlińskiego dni nieprzerwanej udręki. Syn jego Józef roztrwaniał pieniądze i upijał się codziennie. Na domiar nieszczęścia w lutym, roku bieżącego blisko już 70-letni Żychliński zupełnie oślepł. Udręki i męki nieszczęśliwego starca spotęgowały się jeszcze bardziej, albowiem od pewnego czasu syn jego począł zupełnie wyraźnie przygotowywać teren do zupełnego zawładnięcia pieniędzmi ojca.

Nie mając odwagi zabić go, wystarał się od jakiegoś lekarza o świadectwa, stwierdzające chorobę umysłową ojca i okazawszy je rodzinie, uzyskał zezwolenie na wywiezienie ojca z Siedlec do zakładu dla obłąkanych w Kochanówku.

Przed wyjazdem zaś zakomunikował ojcu, że wyjeżdżają do lekarza chorób ocznych. Rodzina zamieszkała w Siedlcach uprzedziła telegraficznie córkę Żychlińskiego, zamieszkałą w Łodzi, o przyjeździe ojca z bratem przez Łódź.

Córka Żychlińskiego podejrzewając jakiś łotrowski podstęp brata udała się na dworzec kaliski, wraz z mężem i kilkoma krewnemi. Ujrzawszy ojca, rzuciła się w jego kierunku. Po kilku minutach rozmowy z nim doszła do przekonania, że ojciec jej jest zupełnie zdrowym na umyśle, a cała ta historja jest występną intrygą brata. Przejęta dokonanym odkryciem uległa atakowi histerji.

Józef Żychliński widząc to, schwycił ojca za rękę, usiłując wyprowadzić go z poczekalni. Żychlińska zaś również chwyciła ojca za rękę nie chcąc go puścić z bratem. Nastąpiła scena pełna dramatycznego napięcia.

Ślepiec wyrywał się z rąk syna, prąc w kierunku córki. Naokoło walczących zebrała się większa ilość oczekujących na przybycie pociągu pasażerów, którym jeden z przybyłych z córką Żychlińskiego krewnych wyjaśnił o co chodzi, wskutek czego zebrani zajęli względem wyrodnego syna groźną postawę.

Józef Żychliński w tej chwili uznał za stosowne ulotnić się. Stary Żychliński zaś udał się do domu córki, gdzie pozostaje pod opieką rodziny.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. O usprawnienie administracji monopolów. W łonie rządu omawiany jest od pewnego czasu projekt utworzenia generalnej dyrekcji monopolów państwowych, która objęłaby ogólny zarząd nad monopolami spirytusowym, tytuniowym, solnym i loterją państwową. Inicjatorzy tego projektu spodziewają się, iż utworzenie generalnej dyrekcji dałoby znaczne usprawnienie aparatu administracyjnego monopolów oraz spore oszczędności.

KRAKÓW. Katolicki prymas Anglji przybył do Polski. Do Zakopanego przybył arcybiskup Bourne. Razem z nim przybyła wycieczka stowarzyszenia katolickiego angielskiego. Jest to druga już wizyta ks. arcybiskupa Bourne'a w Polsce.

LWÓW. Niesforni komuniści przed sądem. W tut. sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie 7 komunistów, oskarżonych o wywołanie buntu w więzieniu lwowskiem w styczniu bież. roku. Skazano ich na 14 dni do 7 miesięcy więzienia.

LWÓW. Strajk robotników cegielnianych. We Lwowie wybuchł strajk około 2000 robotników cegielnianych, którzy zażądali podwyższenia płac o 5%. Robotnicy nie chcą się zgodzić na arbitraż.

ZAKOPANE. W Zakopanem ruch! W przeciwieństwie do zeszłorocznego sezonu letniego, w którym dawał się odczuwać brak imprez artystycznych, tegoroczny sezon obfituje w cały szereg atrakcyj. Ostatnio bawiła w Zakopanem warszawska opera objazdowa, dając pięć przedstawień przy stale wypełnionej sali. Bawił doskonały zespół bałałajkowy artystów rosyjskich, obecnie przyjechał do Zakopanego zespół artystów teatrów lwowskich na cały szereg przedstawień.

CZĘSTOCHOWA. Niebezpieczeństwo zawodu szmuglerskiego. W nocy pilnujący funkcjonarjusze straży granicznej zauważyli w okolicy Ostatniego Grosza w pow. częstochowskim dwu przekradających się osobników, którzy na dany znak nie zatrzymali się. Wobec tego straż oddała kilka strzałów, które raniły obu osobników: niej. Bronisława Głębę i Bronisława Pasternaka, niosących kilka paczek przemyconego tytoniu. Towar skonfiskowano, rannych przemytników przewieziono do szpitala.

STANISŁAWÓW. W czasie burzy nie stawać pod drzewami! W czasie szalejącej burzy nad Sadzawą w powiecie bohorodczańskim schroniły się dwie wieśniaczki pod jodłę w polu. W drzewo to uderzył piorun i poraził śmiertelnie obydwie. Natychmiastowy ratunek dla przyprowadzenia ich do życia okazał się spóźniony.

Nie będzie strajku pracowników miejskich we Lwowie.

Na wiecu pracowników miejskich prezes Związku Hofmann wystąpił z wnioskiem, aby strajk odłożyć do września, tzn. do okresu Targów Wschodnich i powrotu komisarza rządu Nadolskiego. Zebranie wniosek ten uchwaliło. Wobec tego obawa strajku jest narazie zażegnana.

STANISŁAWÓW. Klęska pożarów. W Dołpatowie w powiecie kałuskim wybuchł pożar w zabudowaniach Iwana Walka i w krótkim czasie pochłonął dom, stajnię i inwentarzem żywym i stodołę. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. W Woli Wielkiej padł pastwą płomieni dom i budynki gospodarcze Stefana Dobryńskiego. Szkody wynoszą 14200 zł. W zabudowaniach Dymitra Hewkaluka w Hawryłówce wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie budynki, skutkiem czego spłonęło 7 domów mieszkalnych i 8 zabudowań gospodarskich. Ogólna szkoda wynosi około 60000 złotych.

SMOKOWIEC. Przyjazd 120 dziennikarzy z Czech i Węgier. Przyjechała tu wycieczka dziennikarzy czeskich i niemieckich ze Związku Dziennikarzy Zagranicznych w Czechosłowacji oraz węgierskich w liczbie 120 osób. Zostali oni zaproszeni przez biuro prasowe „Karpathenvereinu" na uroczystości związane z 1000-letnią rocznicą powstania Spisza. W kąpielisku należącem do hr. Jana Zamojskiego i żony jego infantki Izabelli Bourbon przyjął wycieczkę obiadem dyrektor zdroju Kornel Huszyk.

BIELSKO. Nagła śmierć w pociągu. Między stacjami Chybie-Zabrzeg zmarł nagle obywatel austrjacki Edward Neubauer, znajdujący się w podróży do Warszawy. Zagadkową śmierć stwierdził jadący tym pociągiem lekarz wojskowy. Tajemniczym zgonem zajęła się policja.

RYBNIK. Skonfiskowanie przemytu wartości 150 tys. zł. Na stacji Jastrzębiec - Górny nadano dwie duże walizki, które swoim wyglądem wzbudziły podejrzenie Wobec tego władze otworzyły je. Walizy zawierały 9 pakunków jedwabiu przemycanego wagi 169 kg. wartości około 150 tys. zł. Władze prowadzą dochodzenie, kto jest nadawcą walizek.

Czechowicz dyrektorem Banku Ziemiańskiego.



— A już mu Lieberman przygotowywał taką „ziemiankę".

Z Gdyni.

Transport ryżu dla łuszczarni.

Angielski statek „Moruś" przywiózł 8260 tonn ryżu, przeznaczonego dla miejscowej łuszczarni. Transport ten można zaliczyć do jednego z największych, który przybył do portu gdyńskiego.

Wycieczka do Danji.

Dnia 18 bm. odchodzi z Gdyni do Kopenhagi statek pasażerski Żeglugi Państwowej „Gdynia". Statek zabawi w Kopenhadze tylko popołudnie i wieczór, poczem odjedzie, a pasażerów pozostawi, by im w ciągu 10 dni umożliwić zwiedzenie Danji. Po wycieczkowiczów statek przyjedzie 29 bm.

GDAŃSK. Statek osiadł na mieliźnie. Statek niemiecki „Walter Leonhardt", który przed kilku dniami opuścił Gdańsk z ładunkiem węgla przeznaczonym do Helsinki (Helsingfors) wjechał w pobliżu miejscowości Oesel na mieliźnie. Przypuszczają, że niema ratunku dla statku. Załoga składająca się z 16 osób jest uratowana.

Co się dzieje na szlaku powietrznym Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk.

Donosimy regularnie o tem, co u nas słychać na morzu, na ziemi i w niebie, a długo już nie pisaliśmy, co się dzieje między ziemią i niebem na szlaku Poznań—Bydgoszcz—Gdańsk.

Otóż tej 1 czerwca — jak to pamiętne — otwartej linji powietrznej powodzi się dobrze. Bez mała nawet bardzo dobrze. Chcesz latać, to zamów miejsce w samolocie parę dni przedtem, bo jest zawsze kompletnie obsadzony.

Nasi konserwatywni Bydgoszczanie powoli oswajają się z tym środkiem lokomocji. Już lata jeden i drugi. Nawet kobiety „hazardują". Pionierką pod tym względem była nielada dama, bo sama p. Maciaszkowa. Ponieważ wróciła cała, zdrowa i podróżą swoją oczarowana, więc za jej przykładem „puściły się" i inne panie.

Tu jednak dla ścisłości kronikarskiej zanotować należy, że z Bydgoszczanek wiele pierwej fruwała radczyni Podoska. Dziś ona niemoże patrzeć na kolej, tylko rozmarzonemi oczami błądzi po niebie za aeroplanem.

A męskich bohaterów bydgoskich, co to z odważnem drzeniem wsiedli do aluminjowego ptaka, było w tym krótkim czasie aż 83. Najliczniej naturalnie są reprezentowani dziennikarze, bo to jest już z urodzenia taki wścibski i ryzykancki gatunek ludzi. Gdy jeden taki gazeciarz wsiadał w Bydgoszczy do aeroplanu, to ktoś z przypatrujących się zauważył: pewnie leci za kaczkami, aby je potem w Dzienniku puszczać!

Są jednak w rejestrze nadpowietrznych śmiałków zanotowane i wielce poważne zawody, jak np. sądownictwo. Tu na czoło wybili się dyrektor Sądu Okręgowego Celewicz i prokurator Turasiewicz. Chciałbym mieć tyle tysięcy, ilu szelmów im życzyło, aby kark złamali!

Kupiectwo bydgoskie też nie jest od macochy. Uganiał pod chmurami Jende (dywany) i Nitecki (futra). Czemu właśnie on, a nie jego spólnik Jaworski, który pisze bardzo ładne wiersze i prędzej jemu niż komu innemu srebrny Pegaz się patrzy? Latał i Piltz, ale niewiadomo który, bo jest parę tych grzybów w naszem mieście. Także Kulpa, restaurator z hotelu pod Orłem, a i pani Trudnowska modniarka. Dzięki aeroplanowi przywiozła najnowsze, ciepłe jeszcze modele.

Że latali Gil i Chmura, to nic dziwnego, bo im to nie nowina. Ale proszę sobie wyobrazić, że i pan Juda Szmul odważył się... Maluczko, a i golibroda pójdzie za jego przykładem.

Drodzy Czytelnicy, spytajcie tych, co latali, i każcie to sobie opowiedzieć. Cuda usłyszycie. Choć to się nieda opowiedzieć, ani opisać, ani nawet pomyśleć. Trzeba to samemu przeżyć, samemu z pod obłoków popatrzeć na tę Bydgoszcz lesistem gniazdkiem spowitą, na Pewukę nad Wartą albo na dumny Bałtyk, jak nad polskim brzegiem swą pienistą grzywą potrząsa. Bo gdy się do Gdańska dolatuje, to całe wybrzeże polskie widać jak na dłoni.



Osiem lat polskiego lotnictwa pasażerskiego — i ani jednego wypadku. Nikt jeszcze palca nie złamał. W Niemczech w trzech latach (1926—8) było 410 wypadków, z tych 29 ze śmiertelnym wynikiem. Mimo niemieckiej pedanterji i precyzyjności. Przewagę nad Niemcami zawdzięczamy naszym pilotom, tak wyborowym, tak dzielnym a przytem przezornym, że w świecie lotniczym „polski pilot" stał się synonimem czegoś nadludzkiego, czegoś najdoskonalszego.

Niedawno też dwaj piloci towarzystwa „Lot" obchodzili niezwykły jubileusz. Władysław Witkowski i Stanisław Płonszyński ukończyli każdy po 350.000 kilometrów drogi powietrznej, co równa się podróży na księżyc. Musi im to latanie dobrze robić, bo lekarze stwierdzili, że co do zdrowia są 100-procentowymi arcydziełami natury. Amerykanie chcą stworzyć wiecznie latające pod obłokami sanatorjum, tak podobno ozon doskonale wpływa na ludzki organizm. W takiem sanatorjum posadzić u kierownicy naszego Witkowskiego i Płonszyńskiego!

Na zakończenie rycina z „Dziennika Chicagowskiego", gloryfikująca wspaniale polskie lotnictwo pasażerskie i jego patrona „Lot". A dopiero artykuł o naszem lotnictwie, towarzyszący tej ilustracji! Warto też przeczytać, co pisze Boy Żeleński o naszych zuchach pilotach. Woła z entuzjazmem na całe gardło do współobywateli: fruwajcie! fruwajcie! A to chyba wiecie, jak polskich lotników nazwał Mussolini? Powiedział o nich: podniebne djabły! Po włosku jakoś to bardzo jędrnie i groźnie brzmi, ale tego włoskiego brzmienia już niepamiętam.

Z DNIA.

Na wystawie poznańskiej.

Czyście spostrzegli w moich wierszach [lukę?
Powód jej w trzecim wierszu się wylania:
Oto zagnało mię też do Poznania
Ażeby poznać troszeczkę Pe-Wu-Kę.

Panna ta śliczna zbudowana wszędzie,
I blask wielkiego bogactwa ją stroi,
Więc trzeba przecież, aby w pierwszym [rzędzie
Poleźli na nią nie obcy, lecz swoi.

I chociaż lało jak z beczki Danaid
A czerwiec broił brzydkie hocki-klocki,
Przeżyłem z panną trzy dni i trzy nocki,
Wytrzymałości pokonawszy raid.

Dużom nauczył się w tak krótkim czasie,
Myśl ma zdobyła horyzonty szersze:
W wyścigu pracy na świata atlasie,
Polska zdobywa dziś miejsce najpierwsze

Przeto się w pociąg rzucaj, drogi bracie,
I na wystawie wypij raz swe piwo,
Abyś przysłowia poznał prawdę żywą:
Cudze chwalicie, a swego nie znacie!

Henryk Zbierzchowski.

W każdej miejscowości istnieje bibljoteka T. C. L. która wypożycza książki bezpłatnie i niečzłonkom.

Olbrzymie manifestacje katolików w Anglji.

(KAP) 50.000 katolików ze wszystkich parafij diecezji Hirham i Newcastle zgromadziło się na boisku sportowem w m. Newcastle i wysłuchało tam uroczystego nabożeństwa dziękczynnego, odprawionego przez tamtejszego biskupa ks. Thormanna. Kaznodzieja w wygłoszonem podczas nabożeństwa kazaniu wskazał na fakt, że miejsce to uświęcone zostało krwią męczenników O. J. Lanmbtona i O. Edwarda Watersona, którzy tu w r. 1592 zostali powieszeni i poćwiartowani.

10.000 katolików z biskupem Pearsonem na czele wzięło udział w procesji po ulicach miasta Preston. W procesji tej poszczególne grupy przedstawiały dzieje Kościoła w tej części kraju. Niezliczone tłumy przybyły do miasta, by uczestniczyć w tej wielkiej manifestacji katolickiej.

W mieście Wigan na czele dorocznej procesji, w której brało udział cztery tysiące katolików, kroczył oddział policji konnej pod wodzą komendanta.

W procesji po ulicach miasta Manchesteru szło 25.000 katolików. Wobec licznego zjazdu biskup udzielił uczestnikom dyspensy od piątkowego postu.

„W góry, w góry, miły bracie!"

(Korespondencja własna).

Zakopane, w lipcu.

Rzecz, o której piszę, odnosi się w pierwszym rzędzie do podróżników - turystów, nie umiejących sobie dostatecznie radzić w podróży. Nie chodzi tu już ani o plan podróży, ani o budżet wydatków. Chodzi o umiejętne zaradzenie dolegliwościom zdrowotnym, wywiązującym się w czasie jazdy koleją w mniej lub więcej dogodnych warunkach.

Podróżni, pochodzący z okolicy Krakowa, posiadają na wszelkie dolegliwości uniwersalny, skuteczny środek: **krople walerjanowe** na cukrze. Kropli tych używają zwłaszcza chorzy, jadący w góry dla poratowania zdrowia. Stąd specyficzny, słodkawo - mdły zapaszek, unoszący się w dusznem powietrzu wagonów na przestrzeni Kraków - Zakopane.

Ale poza tem w podróży jest all right — wszystko w porządku. Zaraz za Płaszowem pojawiają się wzgórza wapienne, ciągnące się odtąd nieprzerwanie aż po Zakopane. Coraz częściej widać drewniane, białe lub modre dworki-chaty, malowniczo położone w dolinach. Pociąg pospieszny zatrzymuje się: w Stawidle, Kalwarji, Suchej, Chabówce, Nowym Targu i Poroninie. Pociąg początkowo z trudem pnie się pod górę, wężowatą, serpentynową linją wrzynając się między wzgórza i doliny. Idzie wolno, prawie jak towarowy, pochylając się raz na tę, raz na tamtą stronę. Okrążamy prześliczną Kalwarję, z dwoma kościołami na wzgórzu, porosłem świerkami. Przebiegamy malownicze doliny, poprzerzynane licznemi rzeczkami i strumieniami.

Za Chabówką, na skręcie, wyłaniają się Tatry; dumne góry, szarobłękitne, mleczne, kąpiące się w słońcu, przerżnięte wąziutkiemi białemi pręgami u stoków i szczytów: rzekomo wiecznym śniegiem. (Okazuje się, że to wyblakłe wapienie!) Przypomina mi się bajka o Kindze, świętej polskiej księżniczce, co to koronę swoją rzuciła, uciekając przed T a t a r a m i. Z korony tej powstały T a t r y. Góry te w całej ich wspaniałości podziwiać można w Nowym Targu, w którym po raz pierwszy ukazują się „prawdziwi" górale, huculi pierwszej wody.

Zakopane! Letnia stolica Polski, rendez-vous całego eleganckiego polskiego świata. Z małego, schludnego dworca wiozą pasażerów dorożki i samochody, których furmanami i szoferami są górale. Prawie każda willa stanowi hotel lub pensjonat. Willi tych jest coraz więcej; zwłaszcza w okolicy dworca i Krupówek wyrastają nowe budynki. Ruch wielki; Zakopane przybiera wygląd większego, nowoczesnego miasta. Solidnie wyglądają ulice; Nowotarska, Zamoyskiego (z pomnikiem Chałubińskiego), a zwłaszcza Krupówki. A i reszta przedstawia się okazale. Przyznać trzeba, rozbudowało się Zakopane ogromnie, wzorując się na Warszawie i Krakowie.

Równocześnie z rozbudową, przybrałn rozmach życie towarzyskie. Codziennie odbywają się dancingi, koncerty, występy gościnne teatralnych zespołów warszawskich, krakowskich i innych. Wieczorem, po powrocie z gór schodzą się goście w restauracjach ogrodowych, „Morskiem Oku", kto chce, idzie do kina, parku miejskiego; tu i ówdzie odbywają się przyjęcia w wykwintniejszych willach.

Najzdrowszą jednak, najprzyjemniejszą i najtańszą rozrywką jest wycieczka w góry, na szczyty okoliczne. W myśl zasady, iż największą przyjemnością jest dzielić się wrażeniami z kimś miłym — szukam sobie już w pociągu współtowarzysza; znajduję go: sympatyczny sierżant 1 pp. legjonów wileńskich, pragnący poznać nie dancingi, lecz wypocząć na łonie natury.

Instalujemy się szybko w Zakopanem; stwierdzamy na samym wstępie, że **pogłoski o drożyźnie, panującej w Zakopanem, są przesadzone.** Bydgoszcz nie jest bynajmniej tańszą pod tym względem.

A teraz w góry, miły bracie! Z zapałem ruszamy na podbój Giewontu, dumnie nad miastem spoczywającego kamiennego „śpiącego rycerza". Idziemy bez przewodnika; jest to próba naszej wytrzymałości i zręczności. Po godzinie odczuwamy wielkie znużenie, spotęgowane uczuciem... głodu. Ogarnia nas zniechęcenie, rezygnacja. Więc taka nasza wytrzymałość? — Wstyd. Ruszamy dalej, z zaciętością, walcząc z przemęczeniem.

O! jakże błogo jest stanąć u szczytu i spojrzeć wdół, na filigranowe miasto, wydające się z góry cichą wioszczyną. Przed nami ciągną się doliny i góry, porosłe świerkowemi lasami lub ostro zakończone wirchami granitowo - wapiennemi. W dolinach, wśród lasów wiją się kręte strumienie o wartkim prądzie. Jakże błogo jest położyć się w trawie, prawie nad skrajem przepaści — i mieć nad sobą tylko słońce, niebo i Pana Boga, a pod sobą wszystkie bogactwa na świecie.

Droga z góry idzie daleko raźniej; nie trzymamy się już nawet ścieżki, tylko przez zarośle, szczeliny, głazy, przedzieramy się w dół, w doliny. Prawdziwie juhaskie, halne mleko zsiadłe wraz z razowym chlebem wydaje się nam królewskiem daniem. Uprzejma, tłuściutka góralka raczy nas tym boskim nektarem, opowiadając nowiny z góralskiego świata.

Wypoczęci i weseli wracamy do Zakopanego. Oddychamy pełną piersią; jest nam dobrze, swobodnie. Takie uczucie mieć można tylko w obliczu podobnych cudów natury.

A. J. Bartnicki.

Niegdyś a dziś.

(Na marginesie mody kobiecej).

Na łamach jednego z czasopism poświęconych kulturze ciała i kosmetyce czytamy w artykule znanej artystki warszawskiej p. t. „Sztuka malowania się“ następujące słowa.

„Szminka dla dzisiejszej kobiety — co mówię — dla kobiety od wieków i przez wieki jest tak niezbędna — jak koniecznością staje się pocałunek dla ust kochających lub bicie serca w żyjącym organiźmie. Nie cierpię wprost kobiet „au naturel“. Kobieta, nie czująca potrzeby szminki, może być ładna, kochana i kochająca, spełniająca wzorowo swe kobiece zadania, dla mnie jednak będzie miała coś pospolitego, coś zbyt hygienicznego (!)“.

Cóżby na taki pogląd, który wraz z autorką owego artykułu dzieli zapewne większość pań dzisiejszych, powiedziały nasze babki i prababki, czyli wszystkie kobiety XIX. w., które, począwszy od 25 roku swego życia, stawały się szanownemi i dostojnemi matronami?

Z pewnością wyparłyby się swych frywolnych wnuczek i prawnuczek!

Natomiast nasze pięknie uróżowane i ukarminowane panie porozumiałyby się doskonale ze swemi prababkami XVIII w. Ba co więcej, pomimo dzielących ich dwóch stuleci mogłyby sobie wzajemnie rad udzielać. Damy rokokowe podziwiałyby niewątpliwie umiejętność, z jaką dzisiejsze kobiety upiększają swe oblicza, same przecież zaimponowałyby swym prawnuczkom ilością zużytej przez siebie szminki.

Tak, dzisiaj żyjemy w dobie renesansu sztuki malowania się.

Trzeba zresztą przyznać, że obecne różowanie się pań jest niczem wobec tego, co ze swemi częstokroć tak nadobnemi twarzyczkami robiły panie XVIII w. Nakładały sobie szminkę nieraz i na palec grubo i bynajmniej nie w ten sposób, by dawało to pozory cery naturalnej, przeciwnie przyzwoitość, czy dobry ton nakazywały nawet, by na sto kroków można poznać było, że dama jest wyszminkowana. Zresztą przez pewien czas różowanie się było przywilejem klas wyższych, cóż więc dziwnego, że damy pragnęły, by na jak największą odległość przekonywano się o ich znakomitem pochodzeniu.

W kronice „l'oeil de boeuf“, charakteryzującej tak świetnie zwyczaje dworu francuskiego, czytamy pod datą r. 1721 następujące zdanie: „Oddawna istnieje na dworze zwyczaj używania różu; przedtem jednak kobiety używały go z umiarkowaniem, tak że mogło to być rzeczywiście dodatkiem naturalnego blasku ich cery, lub zręczną imitacją kolorów, których im brakowało. Od kilku zaś lat pokrywają one twarz grubą powłoką malowidła, przez co robią wrażenie bachantek pijanych winem lub lubieżnością. To nie jest wszystko: nie zadawalają się udawaniem przy pomocy różu świeżości, której nie posiadają, używają nadto bielidła i błękitu, dla wybielenia swej cery i rysują na tej warstwie bieli ołowianej sieć żyłek, którą natura ukryła pod zbyt grubą powłoką. Niegdyś kobietę, któraby pokazała się tak wymalowaną w innym czasie poza karnawałem, uważanoby za szaloną; dzisiaj uchodzi za nieprzyzwoitość wyjść bez wyblanszowania się i wkrótce będziemy widzieć twarze kobiece tylko na portretach, gdzie są dużo bardziej naturalne, niż w rzeczywistości.“

W sztuce używania różu celowały zwłaszcza Francuzki i budziły tem nieraz oburzenie a może zazdrość swych siostrzyc z innych krajów.

Lady Montague, podczas swego pobytu w Paryżu, pisze o paniach francuskich: „Widziałam wszystkie damy, uchodzące tu za piękności i doprawdy, niema na to rady, muszę użyć trywialnego wyrazu, są to wstrętne kreatury: absurdalne przez swój strój fantastyczny, monstrualne i nienaturalne przez róż, którym się szminkują i krótko ucięte, koło twarzy upalone i nadmiernie upudrowane włosy. Na ich policzkach rozpościera się czerwień tak żywa, jak japońska, to też wyglądają, jakby miały zapalenie skóry. Rzeczywiście niema w nich nic ludzkiego!“.

Również niezbyt pochlebnie pisze o Francuzkach Leopold Mozart do swej żony: „Czy kobiety w Paryżu są piękne? Trudno jest na to odpowiedzieć, gdyż są wymalowane jak lalki norymberskie i tak zeszpecone przez tę wstrętną sztukę, że piękna z natury kobieta za taką w oczach uczciwego Niemca uchodzić nie może.“

Toteż niektóre księżniczki obce przybyłe do Francji, niechętnie stosowały się do tej mody.

O naszej rodaczce Marji Leszczyńskiej, opowiada baronowa, że zjawiła się ona przy stole (o zgrozo!) całkiem nieuróżowana. I cóż z tego przyszło biedaczce, może to był jeden z powodów, dla których utraciła miłość Ludwika XV, który zrazu był przecie zakochany w swej małżonce i utrzymywał, że niema piękniejszej kobiety nad królową.

Gdy jedna z infantek hiszpańskich przybyła do Paryża „au naturel“, by poślubić Delfina, nałożono na jej twarz czemprędzej grubą warstwę różu, w obawie, że zrazi swą naturalną cerą przyszłego małżonka.

Kiedy dama przestawała się różować, dawała tem do poznania, że rezygnuje ze świata i jego uciech; wtedy z jednej ostateczności wpadała w drugą i stawała się tem większą dewotką, im więcej przedtem grzeszyła. Zapewne też myśl o przyszłej pokucie chroniła jej sumienie od niepokoju w okresie używania młodości i jej darów.

Nie zawsze jednak kobiety tych czasów żegnały się w odpowiedniej porze z mijającą młodością. Książę Lévis pisze o kochance regenta, księżnie Falari w 50 lat później, kiedy Filip Orleański umarł w jej objęciach: „Jest ona straszna, jej żółta, pomarszczona skóra jest pokryta grubą warstwą białej szminki, na której tem bardziej uwydatniają się czerwone plamy różu“.

Bardzo trafną uwagę zrobił jeden z historyków tych czasów. Powiada on: „Poeci XVIII w. każą swym bohaterkom całować się wiele i wylewać całe potoki łez, podczas kiedy one niczego bardziej nie powinny się były strzec, jak właśnie tego, gdyż szminka nie pozwalała im na tak gwałtowne ujawnianie uczuć“.

Tak dzisiaj przeżywamy tylko dobę odrodzenia, i to nie pierwszego, sztuki malowania się. Obecnie przyjdzie zapewne kolej i na płeć brzydką, gdyż w XVIII w., a nawet i wcześniej, mężczyźni również nie gardzili szminką. Jak czytamy w kronice „l'oeil de boeuf“ słynny kardynał Mazarini kazał sobie na parę dni przed samą śmiercią uróżować policzki.

„Nil novi sub sole“.

Wszystko jest falą powrotną. Ideały, które głosimy, zwyczaje i mody, jakim hołdujemy, odrzucone przez pokolenia następne, przechodzą w zapomnienie, by częstokroć po wiekach, wydobyte z zakamarków niepamięci w trochę zmienionej formie, wywoływać entuzjazm u jednych, a oburzenie i zgorszenie u drugich.

Lecz cóż w tem jednak dziwnego, wszak wszystko powstaje w głębi zawsze jednej i tej samej natury ludzkiej. **J. Str.**

Córka.

...Kiedy mię życie jadem uśmierca,
Gdy w pierś oddechu złapać nie mogę
Pragnąc w pieszczotach czystego serca
Zaczerpnąć siły na dalszą drogę,

Biorę na ręce wątłą kruszynę
Co się mą córką najsłodszą zowie,
Z nią zespolony w kraj baśni płynę
Serce przy sercu, głowa przy głowie...

Całując czoło dogiej dzieciny
Jej ócz błękitem swą duszę poję,
Bo tak się na świat patrzą bez winy
Jak kiedyś oczy patrzyły moje.

— — — — — — — — — —

W starym fotelu z dziada pradziada
Dwoje się razem kołysze dzieci:
Małe coś paple i opowiada
Z oczu dużego łez potok leci.

W starym fotelu, w mroków koronie,
Przędą się baśnie, legendy, dziwy...
Świat w zgiełku żądzy za oknem tonie
Ja — cud hołubię, ciepły i żywy...

Toruń, w lipcu 1929 r.

M. Szurło - Gorzelak.

Wskazania dla młodych panien.

Zwyczaj palenia papierosów przez kobiety przyszedł do nas z krajów Zachodu, przyjął się i dzisiaj paląca dama nie stanowi u nas wyjątku. Jednak nasze panny niech pamiętają, że dym niszczy świeżość cery, czyni niemiłym oddech i na dłuższą metę czerni zęby. Pozatem nie zawsze jest przyjęte (zależy to od środowiska i okoliczności) palić przy każdej okazji i poza okazją. Dopuszczalne jest palenie papierosa od czasu do czasu wśród najbliższych, przy kawie lub na zebraniu młodzieży. Staje się już pewnego rodzaju słabością moralną i metodycznem zatruwaniem organizmu, kiedy panna nie może się obejść bez papierosa wszędzie i o każdej porze dnia. Są panie domu, które nie wypuszczają papierosa z ust; przyjmując kogoś, natychmiast częstują go papierosem, by mieć okazję i samej zapalić. Jest to przyzwyczajenie, nie odpowiadające charakterowi kobiecości, a przedewszystkiem antyhigieniczne.

Wiedźcież panienki, że palenie szkodzi waszemu zdrowiu i świeżości waszej cery ,a chyba cenicie jedno i drugie.

HUMOR i SATYRA.

Gdy pierwszy zapał minął...

Ona: Przed ślubem zawsze mówiłeś, że żyć beze mnie nie możesz.

On: Ha, widzisz: mężczyzna nigdy nie wie, co potrafi, aż się przekona.

Dobra rada.

— Cóż mam czynić, moja droga, abym była tak szczupła, jak ty?

— Jadaj zawsze tylko to, co sama gotujesz.

— Ależ ja nie umiem gotować!

— Właśnie dlatego.

Rozkosze miodowych miesięcy.

— Jakże się udał twej żonie pierwszy obiad?

— Nie pytaj! Nawet podręcznik do gotowania się spalił!

Przegląd kobiecy.

Echa Zjazdu Ziemianek. Nowa książka p. J. Gałęzowskiej. Mischelet do Polek. Z gospodarstwa domowego.

Bydgoszcz, dnia 12 lipca.

Jak już „Dzien. Bydg.“ donosił, w Poznaniu odbył się wielki wspaniały zjazd ziemianek Rzplitej. Godną jest uwagi końcowa rezolucja, uchwalona na powyższym zjeździe:

„Polki ziemianki czując głęboką odpowiedzialność obecnego pokolenia, budującego Niepodległą Ojczyznę nie zamykają oczu na braki naszego społeczeństwa. Jako matki, żony i siostry pragną odegrać tradycją ustaloną rolę kobiety Polki, opierając wychowanie młodego pokolenia o Wiarę Ojców i Miłość Ojczyzny. Dokonać tego możemy w rodzinach naszych, a na szerszem polu w pracy społecznej i gospodarczej. Dlatego każda Polka-ziemianka uświadomić sobie powinna swój obowiązek należenia do Stowarzyszenia Ziemianek dla dobra Kraju i Narodu“.

Należy zaznaczyć, iż osobną część obrad wypełniły sprawozdania Wystawowego Komitetu Ziemianek, które składały pp. hr. Kwilecka i Dziembowska. Jak ze sprawozdania wynika wpływy komitetu wyniosły 91 013,90 zł. a koszta budowy pawilony na PWK i inne 86 842,98 zł, czyli, że pozostał jeszcze fundusz rezerwowy w kwocie 4 170,90 złotych.

*

Wśród najnowszych wydawnictw ogólną uwagę zwróciła książka p. Ireny Gałęzowskiej p. t. „Na rozdrożu socjologizmu“ (Łódź L. Fiszer 1928 r.) Dzieło to przesiąknięte jest nawskroś filozofją w duchu katolickim. Autorka występuje, przeciwstawiając się świeckim badaczom w obronie jednostki, w obronie osobowości i wolnej woli człowieka, odpowiedzialnego za siebie i za swoje czyny. Broniąc dogmatu wolnej woli człowieka, odpiera przez to zakusy, które chciałyby widzieć człowieka, jako igraszkę losu, środowiska, pochodzenia jego i wychowania. Z całej książki napisanej przystępnie i zwięźle przebija ożywczy duch, moc etyczna i religijna. Z każdej, poważnej pracy kobiety cieszyć się tylko wypada i poprzeć ją przez zainteresowanie się powyższą pracą p. Ireny Gałęzowskiej.

*

Wielki przyjaciel Adama Mickiewicza, współcześnie z nim żyjący autor poczytnego dzieła pt. „Kobieta“, Francuz Michelet tak się odzywał w jednym ze swych listów z r. 1862 do Polek:

„Dobrzeście pojęły Panie że wychowanie jest wielką kwestją nietylko przeszłości lecz teraźniejszości. W niej bowiem zawartą jest reforma moralna i religijna. Dzieci nasze są naszymi wierzycielami. co od nas biorą z lichwą nam wracają. Pośrednio wpływają one na zmianę naszych obyczajów, czynią łatwemi i miłemi największe ofiary, wyrzeczenie się zbytku i zabaw. One wzmacniają i uświęcają ognisko rodzinne. Najwyższą swą chwałę, chwałę matek, z prawdziwem poczuciem rzeczywistej wielkości zakładacie Panie na prostem skromnem i dalekiem od wrzawy życiu, które więcej mówi i uczy niż najwymowniejsze słowa.

Bóg i Ojczyzna! To największa nauka!“.

*

Autorka kącika kobiecego p. t. „W kuchni i w domu“ w „Ill. Kur.“ przytacza kilka aktualn. przepisów dla pań gospodyń, które mogą zainteresować Sz. Czytelniczki „Przeglądu Kobiecego i dlatego je podajemy:

Knedle owocowe z serem. Funt tartego sera zwykłego rozgnieść dobrze z łyżką masła, wbić do tego 4 jaja, dosypać trochę więcej jak ćwierć funta mąki, wyrobić to ciasto dobrze na stolnicy, rozwałkować, potem pokrajać na kwadraty i w każdym z tych kawałków dać do środka trzy lub cztery wiśnie, otoczyć dobrze ciastem, ułożyć jeden knedel obok drugiego w rondelku z rozpuszczonem masłem i piec w rurze. Gdy gotowe, wyjąć na półmisek, osypać grubo cukrem i podać na stół.

Omlet do okładania jarzyn. Cztery jaja rozbić mocno, wsypać trochę siekanej pietruszki zielonej, sporą łyżkę sucharka lub mąki, kawałek masła i wymięszać razem. Rozpalić na patelni masło, wlać na to rozbite jajko i wstawić do bratrury, gdy się zrumienią, przewrócić, zwinąć i przykryć pokrywą; skoro dojdzie, pokrajać ukośnie i okładać jarzyną jakąkolwiek.

Legumina poziomkowa. Pół litra poziomek przetrzeć przez gęste sito, $1/8$ f. cukru miałkiego dać do rondelka, po wygnieceniu poziomek zalać ten cukier sokiem poziomkowym i gotować, starannie szumując. Po zagotowaniu, rondel wstawić do zimnej wody. Ubić osobno 8 białek na sztywną pianę, a cztery jaja ugotować na twardo, wyjąć żółtka i przetrzeć je przez sito, zmięszać z zagotowanym sokiem poziomkowym, dodać wanilji dla zapachu i zmieszać delikatnie z ubitą pianą. Półmisek blaszany wysmarować masłem, popudrować mąką i wyłożyć tą masą. Z wierzchu posypać grubym cukrem, potem dać do letniej rury na 10 minut, aby się legumina lekko zrumieniła. **Jaxa.**

Szubienica a gilotyna.

Nasz najdostojniejszy postulat narodowy.
(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 12. lipca.

Kat Maciejewski wniósł podanie o paszport zagraniczny. Udaje się do Francji „na studja". Prawdopodobnie dostanie paszport ulgowy, a może i zgoła dyplomatyczny, tj. zupełnie bezpłatny. Bo ustawa powiada, że należy się taki obywatelom, wyjeżdżającym za granicę w celach naukowych.

Gdybym ja dziś był premjerem na miejscu pana Świtalskiego, to dałbym Maciejewskiemu jeszcze i stypendjum naukowe i listy polecające czy nawet uwierzytelniające do kolegi Poincarégo, Mac Donalda i innych. Wysyła się przecież z Polski całe komitety i delegacje do studjowania różnych urządzeń społecznych za granicą, do których (mojem zdaniem) należy i ulepszony system wieszania przeznaczonych do tego obywateli. Najlepszym pzykładem takiej egzekucyjnej meljoracji jest Turcja, która obok stryczków konopianych dla zwykłych przestępców, stosowała i stryczki jedwabne dla wysokich dygnitarzy. Niestety, w Polsce niema jedwabnych stryczków dla zasłużonych patrjotów. A że konopiane byłyby profanacją ich karku, więc na razie chodzą oni luźno. Rząd czeka prawdopodobnie, aż się nasz przemysł jedwabniczy na tyle rozwinie, że Łódź pocznie kręcić stryczki z krajowego jedwabiu. Nim jednak to nastąpi, możeby miarodajne czynniki zgodziły się na tymczasowy kompromis w tym sensie, aby wysoko ustosunkowanych wieszać bodaj na gałęziach morwowych, które są kolebką i siedliskiem jedwabników. Skoro nie dokoła szyi, to bodaj dokoła siebie będą mieli coś z jedwabiu.

Wracam jednak do Maciejewskiego. Ja go podejrzywam że on dąży do ewolucji w naszych patrjarchalnych obrzędach egzekucyjnych. Jedzie przecie do Francji, gdzie Opieka Społeczna i instytut „Praw człowieka" szubienicę dawno już zastąpili wiele humanitarniejszemi gilotynami. Jak się to okropnie u nas słyszy: mój brat (mąż, syn albo ojciec) został powieszony! A jak to inaczej brzmi: mój brat został zgilotynowany! Jest w tem powiedzeniu coś arystokratycznego, coś, co przypomina bohaterów z wielkiej rewolucji francuskiej.

Tak na sprawy patrząc, nie źle byłoby, gdyby i w Polsce szubienicę zastąpiono gilotyną. A że pionierem tego postępu jest właśnie Maciejewski, a nie, jakby wypadało, Składkowski, to już bagatela. Chodzi przecież o rzecz, nie o osoby.

Jest zaś szubienica w postępowej Polsce (sam Stresemann przyznał niedawno, że kulturą należymy do Zachodu) czemś zabytkowem, czemś wysoce archaicznem. Wieszano w Egipcie za faraonów, w Macedonji za Aleksandra Wielkiego, w Europie i w Azji za Dżyngishana, we Francji za Napoleona, i ma się wieszać teraz jeszcze w Polsce za... za panowania Wielkiej Demokracji? W tem leży przerost dziejowy, jak powiada dr. Aschkenaze, który nie ostoi się wobec sądu historji. Polska, porówno z postępem elektryfikacji, powinna zabiegać i o gilotynizację kraju. Nie żądam, aby była primus inter pares, bo już Francja o półtora wieku ją ubiegła, ale niechże też nie będzie ultima in orbe terrarum.

Tak misternie rzecz tę wywiódłszy, zastanówmy się nad plusami gilotyny, wobec szubienicy. Mamy w mowie potocznej uwłaczające powiedzenie: urwał się od stryczka, albo nawet oderżnięty od stryczka. Przecież tego wyrażenia użył nawet poseł Bryła wobec jednego (nie pomnę nazwiska) ze swoich kolegów sejmowych. I choć w takiem oderwaniu się jest dużo, może nie realnej, ale symbolicznej prawdy, to jednak lepiej będzie skasować materjalną podstawę do podobnych cięć retorycznych, które mimo swej niefrasobliwości, i tak nie przejdą do literatury światowej. Nikt natomiast ni epowie: urwał sięod gilotyny — bo to nie będęzie istotne, nie będzie rzeczywiste.

Tak misternie rzecz tę wywiódłszy, zastanówmy się nad plusami gilotyny wobec szubienicy. Mamy w mowie potocznej uwłaczające powiedzenie' urwał się od stryczka. albo nawet: oderżnięty od stryczka. Przecież tego wyrażenia użył nawet poseł Bryła wobec jednego (nię pomnę nazwiska) ze swoich kolegów sejmowych. I choć w takiem odezwaniu się jest dużo, może nie realnej, ale symbolicznej prawdy, to jednak lepiej będzie skasować materjalną podstawę do podobnych cięć retorycznych, które, mimo swej niefrasobliwości, i tak nie przejdą do literatury światowej. Nikt natomiast nie powie: urwał się od gilotyny — bo to nie będzie istotne, nie będzie rzeczywiste.

Takie przeinaczenie sprawiedliwości wpłynie też uszlachetniająco na lud. Na wiecach nie będzie się już krzyczeć: na hak! na latarnię! co jest bądź co bądź bardzo prostackie. O ileż dostojniej będzie brzmiało: pod gilotynę z nim! A będzie chodziło o spopularyzowanie gilotyny, o pewne spoufalenie się z nią, to można krzyczeć: pod kozik z nim! Gdyby zaś ten instrument sprawiedliwości miał zostać wprowadzony do piosnki ulicznej lub kabaretowej, to lepiej będzie się słyszał refren o koziku niż o dyndałce, jak to gwara złodziejska szubienicę nazywa.

I daje nam też gilotyna niejako uczucie pewności. Są np. patrjoci, co do których opinja publiczna gorąco życzy sobie, aby wisieli. Przypuśćmy, że raz się urzeczywistnia ten pobożny dezyderat, i takiemu panu kat z pod nóg wyrywa stołek. Zawsze jeszcze, jak to była mowa, może się urwać, można go oderżnąć i przywrócić między żywych, naturalnie ku wielkiemu żalowi chrześcijańskiego społeczeństwa. A jak w gilotynie raz tasak na głowę takiemu panu spadnie, to naród może z uczuciem ulgi odetchnąć, bo niema obawy, aby mu kto napowrót głowę do kadłuba przyszył. Tu bezapelacyjnie można zawołać z Szekspirem: tacy umarli nie wstają więcej!

A nareszcie i sam niżej podpisany kronikarz, gdyby musiał zarzucić swój „szubieniczny humor" jako nieodpowiadający duchowi czasu, przestałby Was nareszcie nudzić a pana cenzora irytować swojemi kronikami. **St. B.**

Część Stronnictwa Narodowego dąży do porozumienia z Sanacją.



— I jak teraz związać Ende z Ende?

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy.
Prp. 2/29.

Pr. 1/29.

Postanowienie.

Sąd Okręgowy Wydział Karny I. instancji, Sekcja A., w Bydgoszczy, w sprawie prasowej przeciw Dziennikowi Bydgoskiemu, o zajęciu Dziennika z dnia 28 czerwca 1929 r. No. 148, na posiedzeniu niejawnem w dniu 7 lipca 1929 r. po przesłuchaniu wniosku Prokuratora wydał następujące postanowienie:

Uchyla się zajęcie czasopisma „Dziennik Bydgoski" z dnia 28 czerwca 1929 r. Nr. 148 zarządzone dnia 28 czerwca 1929 r. na koszt Skarbu Państwa, —

albowiem

umieszczony w temże czasopiśmie artykuł p. t. „Pan Jacek Furdyga donosi" nie zawiera znamion przestępstwa w ust./ust. III. Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r.

W obecnym wypadku mógłby zachodzić jedynie występek zniewagi, do wszczęcia jednakże postępowania w kierunku tego występku brak wniosku wymaganego § 194. k. k.

(—) **Otowski.** (—) **Kołodziejczak.**

Wygotowano:
Bydgoszcz, dnia 11 lipca 1929 r.
(podpis nieczytelny)
Sekretarz Sądu Okręgowego.
(pieczęć.)

Zamach na szkołę polską w Niemczech.

Jeszcze nie przebrzmiały echa bestjalskiego napadu Niemców na artystów polskich w Opolu, a już znowu mamy do zanotowania podobny wybryk ze strony hakatystów niemieckich. Gdy rząd pruski wydał nową ordynację szkolną, dotyczącą szkolnictwa polskiego, Polacy ochoczo zabrali się do dzieła, aby skorzystać z należnych im praw i poczęli zakładać szkoły polskie, zwłaszcza na Pograniczu. Nie podobało się to tutejszemu prusactwu, które wszczęło alarm. Prawie na każdem zebraniu, urządzonem przez Niemców, postawiono na porządek dzienny sprawę szkół polskich na Pograniczu. Uchwalano rezolucje, domagając się w nich od rządu pruskiego cofnięcia ordynacji szkolnej.

Gdy jednak rezolucje te pozostały bez odgłosu, Niemcy obrali inną drogę, aby zlikwidować polskie szkoły — chwycili się środków radykalnych, bestjalskich, na jakie tylko **„kulturalni" Niemiaszkowie zdobyć się mogą.**

W nocy z 25 na 26 czerwca dokonali niemieccy bandyci zamachu na polską szkołę w Podróżnie w pow. złotowskim na Pograniczu. **Klasę szkolną zdemolowali** kamieniami tak, że widok jej nosi piętno zupelnego spustoszenia. Kawałki szkła z szyb rozrzucone po ziemi i po poszczególnych sprzętach, uszkodzone sprzęty szkolne w klasie, ściany i podłoga uszkodzona, wreszcie kamienie, któremi dokonano dzieła zniszczenia są niemymi oskarżycielami sprawców zamachu.

Barbarzyńcy niemieccy nie zadowolili się tym. Otóż niedaleko poprzednio omawianej szkoły polskiej znajduje się kapliczka św. Michała. Jest ona w wielkiem poszanowaniu u miejscowego ludu polskiego, który św. Michałowi poruczył swe losy, wiedząc, że pod jego opieką będzie bezpieczny i szczęśliwy. Ci sami Niemcy, którzy dokonali zniszczenia szkoły polskiej, udali się pod tę kapliczkę i podobnie z nią postąpili, aby nasycić swoje zwyrodniałe instynkty.

Inny wypadek z martyrologji Polaków w Niemczech miał miejsce niedawno w Szkicu również w pow. złotowskim. Rządca majątku tamtejszego niej. Mueller powiedział do robotników, zatrudnionych na tym majątku: „Die polnischen Bolschewisten dürfen das Gras nicht eher mähen, bis sie eine Bescheinigung vom Lehrer bringen, dass sie die Kinder in die deutsche Schule schicken". Zatem o ile Polak w Niemczech jawnie przyznaje się do swojej wiary i narodowości, nazywa się go bolszewikiem i wyrzuca się go z pracy.

Tak to wygląda swoboda Polaków w Niemczech! Cóż powiedzą na to pisma niemieckie w Polsce? Czy nadal będą żądały dla Niemców w Polsce takich samych przywilejów, jakiemi „cieszą" się Polacy w Niemczech?



Pan Jacek Furdyga donosi:

Nalewki, 12 lipca.

Szanowna Redakcjo! Więc jak to już doniosłem, wywandrowałem z Belwederu na dobre. Spakowałem do plecaka moich trochę bebechów i marsz na ulicę. W bramie zatrzymała mnie straż i rewiduje, czy czego nie wynoszę. Naturalnie w plecaku nic nie znaleźli. Ale potem jęli mnie po ciele obmacywać i wymacali w nogawce rajtpajczę ze srebrnym gryfem. Oficer dyżurny zagroził, że mnie odda do paki, jeśli nie powiem, komu rajtpajczę świsnąłem. Tedy ja mówię, że generał Zagórski, gdy go pamiętnego dnia przyprowadzono do sztabu generalnego, zostawił ją w przedpokoju, a ja ją tylko schowałem, i będę teraz Zagórskiego szukać, aby mu zgubę oddać.

Oficer wświdrował się ślepiami we mnie, a potem mówi:

— Panie Jacku, szkoda was, bo już widzę, że wy skończycie na szubienicy.

Zrobiłem mu w duchu Dziadkową propozycję, a znalazłszy się za bramą, pomaszerowałem prosto na Nalewki, gdzie mam znajomego parcha, i u którego zwykle nocowałem, gdym niekiedy od Dziadka wychód przez noc otrzymał.

Gudłaj dowiedziawszy się, że Dziadka na dobre opuściłem i jestem bez posady, niechciał mnie przyjąć do siebie.

— Co pan Jacek — mówi — teraz reprezentuje? Nic! Jest sobie zwyczajny wagabunda, i ja nie mam przyjemnoszczów go znać.

I chciał mi zatrzasnąć drzwi przed nosem. Tedy ja na niego wyjechałem z pyskiem:

— Ty jerozolimski takisynu! ty chrystobiju zatracony! Teraz mnie nie znasz, ale jak ci srebrne łyżki i inne gratki za tanioche znosiłem, toś mnie znał, gorzałą poił i do morganatycznego małżeństwa z twoją Ryfką dopuścił. Poczkaj, Judaszu niegodziwy, idę prosto do komisarjatu i powiem wszystko. A są w ustawie karnej na paserów srogie paragrafy. Jak będziesz wychodził z kisty, to przed bramą kryminału już twoje prawnuki będą na ciebie czekać.

Speszył się żyd i dalej mnie przepraszać, a gościnę u siebie ofiarowywać. Zakwaterowałem się więc u niego i zaraz wlazłem mu z butami w bety, aby odpocząć i zastanowić się, do którego obozu powinny mnie teraz zaprowadzić moje najświętsze przekonania polityczne.

A niech Szanowna Redakcja nie myśli, że wybór przyjdzie mi łatwo. Mam ci ja twarde zasady i nie sprzedam ich za byle michę jedzy. Postanowiłem więc próbować po kolei w Obwiepolu, u Liebermana, u Witosa i u Ignaca Daszyńskiego.

Gdy parchowi powiedziałem, że prawdopodobnie wdepnę do P. P. S. i obok Liebermana zajmę jedno z czołowych stanowisk w tem stronnictwie, to żyda jakby przenicował. Zrobił się zaraz morejny, postawił flachę szabasówki, talerz z makagigami i rynkę miodu, a Ryfkę posłał po pudełko kaprali. Tak zajadający i kurzący w miękkich betach żydowskich począłem się zastanawiać, co jabym mógł dla Ojczyzny najlepszego zrobić.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

PAKOŚĆ. Z Rady Miejskiej. Posiedzenie w dn. 9 bm. zagaił wiceprzewodniczący p. Rapiński. Przyjęto do wiadomości życzenie, aby Pakość było przyłączone do pow. inowrocławskiego. Datę jarmarków ustalono w każdy wtorek i czwartek drugiego miesiąca. Odrzucono zakup prowizorycznych baraków i polecono Magistratowi, aby zaciągnął pożyczkę na budowę mieszkań. Sprawozdanie bilansowe kasy odroczono. Podatek od zabaw ustalono na 10%, od przedstawień 20%. W wolnych głosach radny Światowski krytykował postępowanie Magistratu, który nie stosuje się do uchwał Rady Miejskiej. Ogólnie ubolewano nad brakiem współpracy Magistratu z Radą Miejską. Zast. burmistrza p. B. Kamiński starał się w swem przemówieniu uprawiedliwić Magistrat. Niedomagania, zarzucone Magistratowi przez „Dzien. Bydg." polecono zbadać radnym Światowskiemu i Trytytrowi.

Koronowo.

Miejskie gimnazjum humanistyczne. Magistrat m. Koronowa komunikuje, iż dotychczasowa miejska szkoła gimnazjalna (kursy przygotowawcze) została z końcem bież. roku szkolnego zlikwidowana, a z nowym rokiem szkolnym, tj. 1 września br. za zezwoleniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego utworzony zostanie w Koronowie nowy zakład naukowy pod nazwą: „Miejskie Gimnazjum Humanistyczne". Nowoutworzona szkoła będzie miała na razie cztery pierwsze klasy. Kuratorjum Szkolne w Poznaniu odnosi się przychylnie do utworzenia w mieście tut. takiego zakładu i udzieli swej pomocy w zaangażowaniu odpowiedniego dyrektora oraz kwalifikowanych sił nauczycielskich. Władzy szkolnej zależy bowiem na tem, by poziom naukowy w tut. szkole był ten sam, co we wszystkich innych średnich zakładach naukowych. Zgłoszenia dzieci do gimnazjum, przyjmuje Magistrat m. Koronowa (Ratusz, pokój 5) ustnie lub na piśmie do dnia 25 lipca br. Byli uczniowie, mający zamiar uczęszczać do gimnazjum tut. winni być również ponownie zgłoszeni.

Nakło.

Osobiste. Z dn 6 bm. rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy dyrektor urzędu pocztowego p. Jan Judejko, zastępuje go kontroler Kobylański.

Wenta. Staraniem Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w niedzielę, dn. 14 bm. wielka wenta w ogrodzie miejskim w Strzelnicy. Początek koncertu o 3 popoł. W programie są przeróżne niespodzianki, bufet obficie zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski. Czysty dochód przeznacza się na biednych.

Spłoszyły się konie. Żonie gospodarza Pogody spłoszył się koń na ulicach miasta i rozbił wóz, skutkiem czego pani P. wypadła na bruk i doznała bardzo dotkliwego potłuczenia rąk i nóg oraz skaleczenia głowy.

Znany przemysłowiec p. Wł. Zieliński otworzył bardzo miły lokal śniadankowo-restauracyjny przy ul. Bydgoskiej. Nowej placówce „Szczęść Boże".

Podziękowanie. Żeński „Sokół" w Nakle składa staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim tym Obywatelom, którzy uznając w zupełności wzniosłe idee sokole, datkami swemi umożliwili nam, najmłodszemu gniazdu żeńskiemu, wysłania drużyny ćwiczącej na Zlot Wszechsłowiański do Poznania. Żeński Sokół w Nakle nie mogąc w inny sposób okazać swej wdzięczności, przyobiecuje wytężyć wszelkie siły, ażeby nietylko spełnić swój cel, ale równocześnie godnie i stale reprezentować na zewnątrz honor stolicy krainy — Nakła. Zarząd.

Mogilno.

Z rąk niemieckich. Pan Gwiazda Józef z Wszednia kupił od Niemca Heuchert'a 74 morgi w Trzemżalu, za pośrednictwem L. Kierejewskiego z Mogilna.

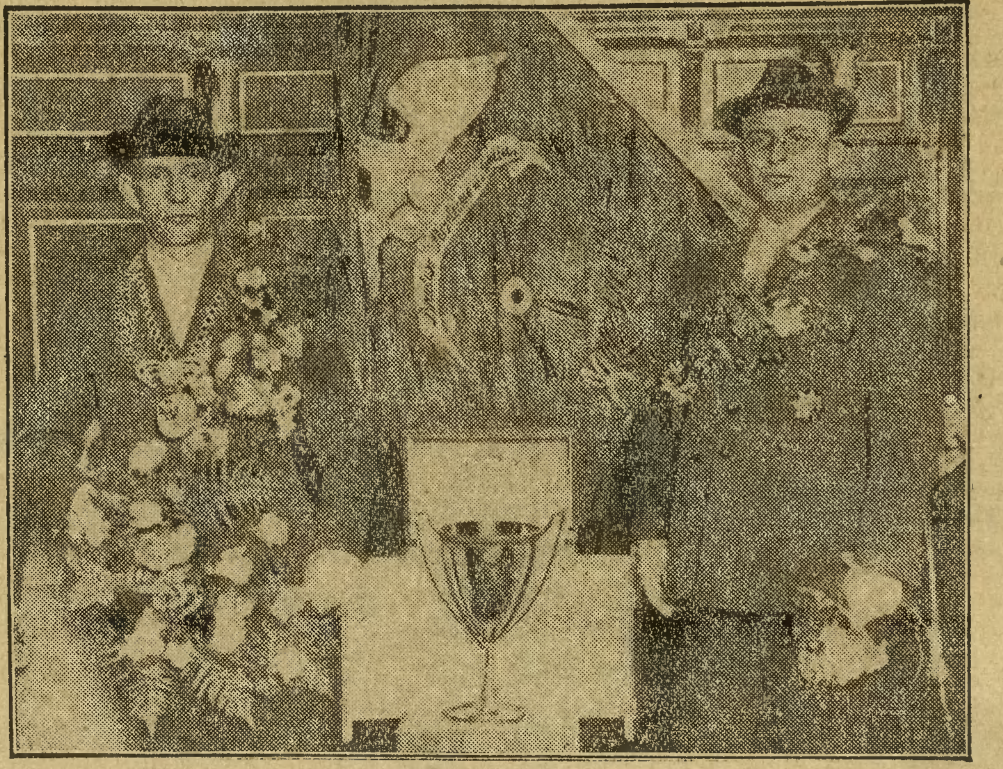
Kino „Teatr" wyświetla w niedzielę, dnia 14 bm. szampańskie arcydzieło z pogodnych dni dawnego Wiednia pt.: „Trzeci szwadron".

Z życia młodzieży. W dn. 5 bm. o godz. 8 wiecz. w salce parafjalnej odbyło się plenarne zebranie kółka abstynenckiego przy S. W. P. na którem p. Bąk Stanisław wygłosił treściwy referat pt.: „Istota alkoholu" nast. referat wygłosił p. Kierkowski M. pt.: Rerum Novarum".

Ujście.

Wielki odpust. W ub. niedzielę odbył się doroczny odpust Przelania Krwi Najśw. Pomimo niepogody przybyły na odpust dość znaczne tłumy wiernych.

Zmiana własności. Drogą kupna nabył nieruchomość Komunalnej Kasy Oszczędności m. Ujścia str. poster. p. Leon Wawrzyniak za cenę 12.000 zł.



P. **Tyrchon** z Torunia, wybrany królem Zjednoczenia Bractw Strzeleckich w Poznaniu oraz p. **Kapczyński** (po prawej stronie) zdobywca puhara Prezyd. Rzplitej Ign. Mościckiego.

Sensacja z kurami.

Na stacji kolejowej. — Pociąg z hukiem i świstem wpada na stację. — Trzech osobników i trzydzieści kur. — Kury i osobniki do sądu! — Masowa rzeź.

„Nowy Kurjer" donosi: Komendant posterunku P. P. w Rakietnicy, wyszedł na stację. Było to w niedzielę rano o godz. 8. Na stację w pełnym pędzie wjechał pociąg. Uwagę komendanta zwróciło wśród pasażerów trzech podejrzanych osobników. Nie tyle może oni sami, ile ich **walizka i worek,** odznaczające się wielkiemi rozmiarami i podejrzaną pełnością.

Natychmiast owych osobników przytrzymano. Stwierdzenie zawartości worka i walizki dało **sensacyjne wyniki.** Znaleziono w nich **30 zabitych kur,** które przytrzymani, jak wykazało śledztwo, skradli z zagrody Wróbla Józefa w Górze pow. poznańskiego. Owi trzej kurobójcy są: Nawrotny Kazimierz z Oborník, Leśniak Michał z Choczeni i Brykczyński Władysław z Radzwanek. Złodziei i ich łup odstawiono do dyspozycji sądu.

Inowrocław.

Szkołę Handlową żeńską ukończyły: Czaplówna Irena, Dworecka Marta, Helczykówna Leokadja, Helczykówna Wanda, Kempska Józefa, Korzeniewska Włodzimira, Michalska Wanda, Poliwodzianka Emilja, Popowska Irena, Reinkówna Monika, Suchomska Agnieszka, Sadowska Zofja, Tomczakówna Zofja, Walczakówna Felicja, Wojnowska Janina, Wesołowska Helena.

Pielgrzymka do Częstochowy. Między 4 a 7 sierpnia odbędzie się z Inowrocławia do Częstochowy pielgrzymka. Program wyjazdu nast.: 4 sierpnia o godz. 5 m. 30 odbędzie się Msza św. na intencję pielgrzymki, poczem w pochodzie z ks. Gałeckim na czele wyruszą pątnicy na dworzec kolejowy. Koszty przejazdu III. kl. wynoszą 36 zł. Zgłoszenia przyjmuje St. Lachowski, Inowrocław, ul. Łucjana 2, do dn. 29 lipca.

Gniezno.

Osobiste. Ks. Feliks Dziadzia, dotychczasowy wik. w par. św. Wawrzyńca otrzymał prezentę na probostwo w Pawłowie. Na miejsce ks. Dziadzi przybył ks. Józef Banaszak. Z parafji farnej odszedł ks. Rosental, udając się na probostwo w Żydowie. Miejsce jego objął ks. Niziołkiewicz.

Wybory do Rady Miejskiej w Gnieźnie odbędą się w październiku. Listy wyborców gminy miejskiej wystawione będą w ratuszu w salce posiedzeń deputacyj w czasie od 15—30 lipca od godz. 10—13. i od 15—19.

Linja autobusowa Gniezno—Września została uruchomiona z dn. 11 bm. przez firmę Auto. Wyjazd autobusów z Gniezna o godz.: 7,50, 10,50, 13,30, 16,30 i 19; przyjazd do Gnieźna o godz. 7,30, 9,40, 12,30, 15,25 i 19,40.

„Kościuszko pod Racławicami" - wspaniałe widowisko plenerowe, odtworzyli w ub. wtorek na placu wyścigowym przy ul. Wrzesińskiej artyści Teatru Objazdowego pod dyr. p. Brzeskiego i Kobrynia przy współudziale oddziałów piechoty 69 pp., orkiestry i Młodych Polek. Przedstawienie wypadło wspaniale.

Zawody o mistrzostwo klasy A. rozegra w niedzielę, dn. 14 bm. drużyna Stelli z drużyną H. Cegielski z Poznania. Początek zawodów o godz. 16.

10-lecie Tow. Restauratorów. W czwartek, dnia 11 bm. obchodziło Tow. Restauratorów w Gnieźnie 10-lecie swego istnienia.

Pielgrzymkę do Częstochowy urządza w dn. 3 sierpnia Trzeci Zakon św. Franciszka w Gnieźnie. Zgłoszenia najpóźniej do dn. 15 lipca przyjmuje p. Potulna, ul. Mieczysława 1, p. W. Kostencki, Łącznica 6, p. St. Paluszyński, Przecznica 1 i OO. Franciszkanie w zakrystji. Koszty podróży w obie strony III. klasą wynoszą 28 zł. Powrót do Gniezna dnia 6 sierpnia.

Z POMORZA.

Złodzieje włamali się do komisarjatu policji.

Nasz korespondent z Świecia donosi: W nocy z 9 na 10 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania posterunkowego P. P. Gazińskiego Maksymiljana na posterunku w Drzycimiu w powiecie świeckim, gdzie skradziono parabelum służbowy, 2 magazynki z 16 nabojami, 1 srebrny zegarek, nową czapkę służbową, notatnik służbowy post. Gazińskiego oraz jego legitymację służbową nr. 1121. Z mieszkania prywatnego weszli sprawcy do kancelarji posterunku, skąd zabrali dwa karabiny służbowe nr. 9628 i 1362. Na miejscu włamania wdrożono natychmiast dochodzenia pod kierownictwem komendanta powiatowego policji państwowej, z pomocą psa policyjnego z Grudziądza.

Echa święta Inwalidów Woj. w Chełmnie.

W sprawozdaniu naszem z święta Związku Inwalidów Wojennych, zamieszczonem w środowym numerze naszego pisma, pominięty został p. starosta pow. chełmińskiego Paweł Ossowski, któremu za wybitne zasługi dla sprawy inwalidzkiej wręczono na uroczystej akademji dyplom pamiątkowy.

Letnisko w Zagórzu w pow. morskim.

W Zagórzu, przepięknie położonej miejscowości w powiecie morskim, otworzyła dyrekcja Uniwersytetu Ludowego na czas sezonu letniego letnisko dla potrzebujących wypoczynku. Romantycznie położonie Zagórza wśród lasów, gór i jezior kaszubskiej szwajcarji, ponadto korzystne warunki komunikacyjne 3 minuty od stacji kolejowej i 15 minut od Gdyni, dają rękojmię, że krótki czas tam spędzony, wpłynie dodatnio na stan zdrowia każdego letnika. Administracja Uniwersytetu Ludowego ustaliła ceny za mieszkania bardzo umiarkowane, bo za pokój na dobę tylko 3 zł. Pokój dla kilka osób oblicza się nieco więcej. Utrzymanie na życzenie liczy Administracja po kosztach własnych, nie przekraczających kosztów własnego domowego gospodarstwa. Bliższych szczegółów i dokładnych informacyj udziela „Uniwersytet Ludowy" w Zagórzu, powiat morski.

Jak to pan Arthur gniewa się na Polskę...

Z Gniezna donoszą: W Gnieźnie, przy ul. Słomianka 8 mieszka niemiaszek „dobrze" życzący Polsce. Nazywa się Arthur Schulz i z zawodu jest ni tem ni owem. Dawniej czapkował kajzerom i pierwszym lepszym „Schutzmannom", wołał nieraz „hoch - hoch" i wydzierał z gardła swoje „über alles", a teraz gniewa się na Polskę. Zżyma się na nią, jako na państwo... burżuazyjne. Schultz przystąpił do PPS-lewicy, (czytaj: partji komunistycznej) no i robi swoje dzieło, polegające na sianiu zamętu. Stał się nawet „obrońcą" robotników.

Ostatnio zgniewała go ogromnie bytność prezydenta prof. Mościckiego. „Towarzysz" Schulz nie krył więc swego oburzenia na to, że prezydenta obwożono czwórką koni po mieście. Według jego zdania, należałoby go **„pod samochód wrzucić".**

Schulz kajzerów by nie rzucał, Bismarków też nie, tylko polskiego prezydenta. Nie uznaje bowiem reprezentacji państwowej, która jest u nas bez porównania skromniejsza od reprezentacji Sowietów, macierzy różnych lewicowych pepeesów.

I mimowoli nasuwa się pytanie, czego tacy panowie Schulze szukają w Polsce!! Czyż nie przyjemniej byłoby w „Vaterlandzie"!?

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 19. bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę, dnia 13. bm. o godz. 20,30 na placu powystawowym (obok Cegielni) przepiękne widowisko w 6-ciu obrazach ze śpiewami i tańcami na tle powieści J. I. Kraszewskiego z muzyką Zygmunta Noskowskiego pt. „Cyganka Aza". Udział bierze przeszło 100 osób. Ceny miejsc od 80 gr do 4 zł.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru, a w dniu przedstawienia od godz. 18 przy wejściu na plac Powystawowy.

Wycieczka nauczycielstwa wileńskiego w Toruniu. Dnia 11 bm. bawiła w Toruniu wycieczka nauczycielstwa z Wilna i wileńszczyzny w ilości 75 osób, członków Stow. Chrześc. Nar. Szkół Powszechnych. Goście wileńscy brali udział w wszechpolskim zjeździe nauczycielstwa w Poznaniu.

Generał Fabrycy w Toruniu. Dnia 11 bm. przybył do Torunia w sprawach służbowych gen. Fabrycy, drugi wicemin. Spr. Wojskowych, który bawił w Toruniu dwa dni.

Odznaczenie elektromontera toruskiego. Na ogólnopolskim zjeździe Zw. Elektrowni w Poznaniu odznaczony został medalem złotym za zasługi położone na polu przemysłu elektryfikacyjnego p. Szröder Paweł, starszy monter instalacyjny elektrowni toruńskiej.

Przesunięcia w policji. Komendant wojewódzki policji na Pomorzu podinsp. Witalis Olszański mianowany został inspektorem; oficer inspekc. XII. okr. policji nadkomisarz Witold Flek — podinspektorem; naczeln. wojewódzk. urzędu śledcz. nadkomisarz Stan. Mittlener — podinspektorem; komendant powiat. policji w Chełmnie aspirant Leon Graczyk — podkomisarzem; komend. pow. pol. w Wąbrzeźnie aspirant Józef Biniaś — podkomisarzem. W stan spoczynku przeniesiony został komendant policji państwowej p. nadk. Parzybok, oraz podkomisarz przy wojew. urzędzie śledczym p. Kotra.

Związek Podoficerów Rezerwy Koło Toruń. Dnia 14 bm., o godz. 14 odbędzie się strzelanie ostre na strzelnicy Bolesława Chrobrego. Przybycie wszystkich kolegów ze względu na wybór 12 najlepszych strzelców do strzelania o mistrzostwo Polski — konieczne. Jedność. Komendant.

Echa tygodnia P. C. K. W dniu 29 czerwca br. odbyło si ęposiedzenie Komitetu Likwidacyjnego Tygodnia Czerwonego Krzyża w Toruniu. Komisja rewizyjna stwierdziła: przychód: a) ze zbiórki ulicznej zł 902.54, b) z Akademji i Zebrania Tow. 91.60, c) za rozsprzedane nalepki 33.80, d) z Festynu: z imprez 3301.84 gotówką zamiast fan. 937.00 = 4238.84, e) ofiary gotówkowe na listy składek 144.90 razem 5411.68. — Rozchód: a) na zbiórkę uliczną 10.50, b) na Akademję i Zebranie Towarzyskie (muzyka, sala, jej dekoracja, i inne 259.80, c) materjał propagandowy i reklamowy 203.65, d) wydatki na urządzenie Festynu 1105.77 razem 1579.72. Dochód netto 3831.96. 2. Że dowody kasowe przychodów i rozchodów zgadzają się ze stanem faktycznym. Komitet tą drogą dziękuje wszystkim osobom cywilnym, wojskowym, artystom, ziemiaństwu, kupiectwu, prasie, urzędom oraz wszystkim tym, którzy przez nadesłanie ofiar w gotówce i naturze zasilili loterję fantową i przez swą współpracę przyczynili się do zorganizowania poszczególnych imprez Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, szczególnie Akademji i Festynu, wreszcie tym, którzy swoją obecnością uświetnili imprezy Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża składa jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać". Komitet Tygodnia P. C. K. w Toruniu.

Kradzież roweru. Dnia 10 bm. Cywiński Zygmunt, zam. w Lubiczu, pow. Toruńskim zgłosił kradzież roweru wartości 120 zł.

Samozwańczy dyktator Teatru Miejskiego.

W numerze 153 „Gońca Nadwiślańskiego" ukazał się artykuł pt. „Próba szantażu", w którym autor wyciąga na światło dzienne zakulisowe sprawki p. Kanarowskiego, redaktora „Słowa Pomorskiego" skompromitowanego na gruncie lubelskim, usiłującego szantażować dyrekcję Teatru Miejskiego w Toruniu.

Otóż jak się dowiadujemy, p. Kanarowski pragnie ponownie być dyktatorem teatru, którego polecenia i rady muszą być respektowane i spełniane, w przeciwnym bowiem razie zapowiada zniszczenie teatru. Pan ten w swoich aspiracjach teatralnych posunął się już tak daleko, iż nietylko sam narzuca dyrekcji swoich aktorów, dyktuje repertuar, za który odpowiedzialność ponosi dyrekcja, ale co ciekawsze, „zabronił" kategorycznie p. dyrektorowi Rygierowi robić bez jego wiedzy czy za jego plecami jakichkolwiek zmian lub pociągnięć.

Czy „Słowo Pomorskie" nie sądzi, iż jego pracownik zagalopował się zbyt daleko i że tego rodzaju postępowanie p. Kanarowskiego, istotnie nazwać można próbą szantażu?

Skoczył z wozu pod samochód. Dnia 9 bm. około godz. 20 najechany został w Piaskach w pow. toruńskim przez samochód Zygmunta Wojdaka, właściciela hotelu „Polonja" w Toruniu, Skonieczny Bronisław, lat 15. Samochodem kierował właściciel. Winę najechania ponosi poszkodowany sam, ponieważ jadąc wozem zeskoczył w momencie nadjeżdżania samochodu, który wpadł na niego. Skoniecznego w stanie ciężkim odstawiono samochodem do szpitala Miejskiego w Toruniu.

W celu samobójczym napiła się lizolu. Dnia 11 bm. w godzinach przedpołudniowych znaleziono w pobliżu dworca szkolnego kobietę, dającą słabe znaki życia. Zawezwana karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwą do szpitala miejskiego, gdzie okazało się, iż napiła się ona w celu samobójczym lizolu. Jak stwierdzono jest to 20-letnia służyca, niej. Tobiaszówna Genowefa, zamieszkała przy ul. Mickiewicza 32. Życiu jej, nie grozi niebezpieczeństwo.

Przytrzymany za kradzież i włamanie. Dn. 10 bm. przytrzymany został Witkowski Henryk, zam. w Nowogrodzie, pow. Lipno za kradzież rzeczy wartości 450 zł na szkodę Betlingera Erika, zam. przy ul. Strumykowej i za włamanie do składu skór przy ul. Łaziennej 6 u Grymaszewskiego Jana.

Ujęty za kradzież roweru. Dnia 10 bm. przytrzymany został Beszczyński Bolesław bez stałego zamieszkania za kradzież roweru wartości 200 zł na szkodę Świerkowskiego Jana, zam. w Port. Drzewnym. B. odstawiono do Sądu.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 30 czerwca do 6 lipca 1929 r. urodziło się 11 chłopców, 13 dziewcząt, w tem 2 nieślubne (s), 1 nieślubna (c) razem 24 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 5 kobiet i 11 dzieci, razem 21 osób. Ślubów zawarto 2.

Włamanie. Nieznani sprawcy włamali się do młyna Heizego Wilhelma w Młyńcu, w powiecie toruńskim, skradli 2 pasy zapędowe wartości około 200 zł.

Kino „Pan" wyświetla piękny i godny podziwu film pt.: „Żar miłości", ponadto nadprogram.

„Palace" daje rewelacyjny film pt.: „Tajemnica skrzynki pocztowej".

Wypadek samochodowy.

Samolot wojskowy z 4 puł. lotniczego z Torunia, prowadzony przez pilota por. Maszyckiego w asyście obserwatora Urczaka, spadł na ziemię w powiecie mławskim. Samolot uległ uszkodzeniu, lotnicy na szczęście wyszli z wypadku cało. Przyczyna katastrofy nie znana.

Bandyci przed sądem toruńskim.

Swego czasu postrachem Pomorza byli 4 młodzi bandyci, którzy przyłapani przez policję obecnie odpowiadali za swe przestępstwa przed sądem okręgowym w Toruniu. Na ławie oskarżonych zasiedli Z. Tomaszewski, F. Kurowski, W. Kędzierski i J. Biały, wszyscy od lat 21 do 30 pod zarzutem dokonania kilku napadów bandyckich z bronią w ręku.

Sąd odroczył rozprawę, celem zawezwania nowych świadków.

Ku uczczeniu rocznicy Grunwaldu.
Odezwa do Obywatelstwa miasta Torunia.

W dniu 15 lipca mija 519 lat od dnia, kiedy wojsko polskie, pod dowództwem króla Władysława Jagiełły zadało śmiertelny cios Krzyżakom na polach Grunwaldu.

Sokół, pomny swego posłannictwa, jako zakon rycerski, chcąc należycie uczcić wiekopomną rocznicę bitwy pod Grunwaldem urządza w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 12,30 w południe w wielkiej sali Strzelnicy (ulica Przedzamcze) uroczystą akademję, na której wygłoszony zostanie aktualny wykład, połączony z deklamacją i śpiewem.

Uprasza się patrjotyczne Obywatelstwo m. Torunia o gremjalne wzięcie udziału w tej uroczystości, by tem samem zadokumentować odwiecznym wrogom ziemi pomorskiej, że lud pomorski stoi na straży tej cząstki ziemi, gdzie hufce polskie zwarły się z trzaskiem z Krzyżaków rotami a zwycięstwo okryło nieśmiertelną chwałą Polskę, Litwę i Ruś.

Przewodnictwo Okręgu IV.
Dzieln. Pom. Zw. Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce.

Z Grudziądza.

Kościół N. Serca Pana Jezusa Małe Tarpno.

Apost. Modl. Oddział niewiast. Zebranie kwartalne w niedzielę, dnia 14. bm. z wykładem po nieszporach, które odbędą się o godz. 2-ej po poł.

Stow. Kat. Młodz. męskiej. Wspólna wycieczka do Owczarek w niedzielę, 14. bm. o godzinie 2 po poł. W Owczarkach odbędzie się o godz. 5 po poł. w szkole nadzwyczajne zebranie celem założenia Stow. Młodzieży Polskiej w Owczarkach. Bardzo serdecznie uprasza się wszystkich młodzieńców katol. i starszych obywateli z Owczarek, Świerkocina, Stanisławowa i Kłódki Młyna, którym przyszłość naszej młodzieży leży na sercu, o jak najliczniejsze przybycie.

S. M. P. Małe Tarpno. Zebranie zarządu w poniedziałek 15. bm. o godz. 8 wiecz. w kanc. Zebranie miesięczne w środę, dnia 17. bm. o godz. 8 w salce. **Zebranie patronatu** we wtorek, dnia 16. bm. o godz. 7,30 w salce przy kościele. Wykład wygłosi ks. kuratus Sowiński.

Z kancelarji parafji św. Mikołaja (Fara).

W niedzielę, dnia 14. bm. przystąpią dzieci po raz pierwszy do Komunji św., dziewczęta o godzinie 8 — chłopcy o godz. 10. Nabożeństwa więc odprawi się zamiast o 10,30 już o godz. 10. Nabożeństwo dla młodzieży szkolnej i dzieci odprawi się wyjątkowo w kościele św. Ducha o godz. 9,30. Nieszpory uroczyste o godz. 3 i wkładanie szkaplerzy dzieciom.

Fasada odnowionego Ratusza I. przedstawia się wspaniale. Zasłaniają ją niepotrzebnie wysmykłe drzewa, które wspinają się aż do drugiego piętra. Gdyby na ich miejsce posadzono strzyżone tuje mielibyśmy zieloność zimą i latem i podziwialibyśmy architektoniczne szczegóły ratusza swobodnie. Gdy remont zostanie ukończony, gmach ratuszowy będzie należał do osobliwości miasta, którą przejezdni oglądać będą.

Tow. Właścicieli nieruchomości w Grudziądzu zawiadamia swoich członków, że walne roczne zebranie odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali hotelu pod Złotym Lwem przy ul. 3 Maja z nast. programem: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu, 3) referat posła Osady, 4) sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wybór komisji rewizyjnej statutem przewidzianej, 6) wnioski zarządu, 7) wolne głosy i wnioski, 8) zamknięcie. O ile odpowiednia liczba członków na zebranie nie przybędzie, następne zebranie odbędzie się w ½ godziny później z prawomocnością uchwał. Zarząd.

Zakończenie rozprawy Sądowej przeciw oszustom mieszkaniowym. W ub. środę zakończyła się rozprawa przeciw oszustom mieszkaniowym. Główny oskarżony herszt szajki oszustów niej. Aleksy Stawicki skazany został na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, żona jego Franciszka otrzymała 6 mies. więzienia, Jan Ostrowski na 14 mies. z zaliczeniem aresztu śledczego, Franciszek Gwiazdowski 9 mies. więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i 150 zł grzywny, Walenty Czarnecki na 6 mies. więzienia i 400 zł grzywny, Fr. Karwacki na 2 mies. więzienia i 100 zł grzywny, Jan Lewandowski 2 mies. więzienia i 200 zł grzywny, Mieczysław Karwowski 2 mies., Feliks Kostkowski 1 mies. więzienia. Zwolniono 3 oskarżonych i to: Nawaczyńskiego, Langowskiego i Walkiewicza. Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych i to: Stawickiej i Karwowskiego zawiesił wykonanie kary i to: warukowo na lat 5.

O pomoc dla głodnych. Celem zorganizowania „Komitetu niesienia pomocy głodującym w Wileńszczyźnie", odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 lipca br. o g. 18 w sali Ratusza II. zebranie, na które uprzejmie zaprasza się przedstawicieli organizacyj gospodarczych, społecznych, opiekuńczych, państwowych i komunalnych, oraz przedstawicieli duchowieństwa.

Kino „Apollo" wyświetla potężny dramat wytwórni Paramounta pt.: „Strzał o północy", pozatem bogaty nadprogram.

Kino „Orzeł". W powodzi różnych filmów wyróżnia się niepospolitemi zaletami śliczny obraz pt.: „Zuzia saksofonistka".

Kino „Nowości" wyświetla wielki film pt.: „Zatoka śmierci" oraz nadprogram „Północne Targi w Wilnie i Tygodnik Gaumonta.

Tuchola.

Uroczystość wśród kolejarzy. Ub. niedzieli w naszem mieście złączyły się dwa związki zawodowe pracowników kolejowych: Zjedn. Zaw. Polskiego i Polsk. Związku Kolejowców, w Zjednoczenie Kolejowców Polskich. Na zebranie organizacyjne, które się odbyło w lokalu p. A. Neumanna, przybyli: prezes okręgowy Z. Z. P. p. Przybylski z Bydgoszczy i prezes okręgowy P. Z. K. p. Jabłoński z Gdańska. Po przemówieniach obu prezesów okręgowych wybrano nast. zarząd miejsc. filji Z. K. P. pp.: Welter prow. asystent — prezes, przod. Chylewski — zastępca, asystent Froncek — sekretarz, kancelista Chylewski — zastępca, elew kolej. Fr. Pik — skarbnik, przod. Czarnowski — zastępca, jako delegata na zjazd okręgowy wybrano p. Froncka. Tut. filja Z. K. P. liczy 112 członków. Z okazji połączenia się obu zrzeszeń odbyła się zabawa kolejarzy. Po południu odbył się koncert orkiestry kolejarzy z Chojnic pod batutą p. Kozłowskiego w ogrodzie p. Świerczyńskiego, zaś wieczorem wesoła zabawa w sali p. Ziółkowskiego. Zorganizowaniem zabawy zajął się specjalny komitet z p. Fronckiem na czele.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WEJHEROWO. Jednemu z uczestników. Anonimów nie przyjmujemy.

Mirowice pow. bydgoski. Żałować należy, iż sołtys tak nieprzystojnie zaprezentował się na zabawie.

F. P. Dobromierz. Słuszność po Pana stronie. Przy najbliższej sposobności napiszemy coś o tem.

Stow. Dzieciątka Jezus w Świeciu. W skróceniu już pisaliśmy o Misji św. Polecamy się nadal łaskawym względom.

ZMARLI.

Ś. p. **Antoni Ziułkowski** w Gnieźnie.
Ś. p. **Ignacy Bzyl**, lat 54, w Wielichowie.



Osada Bydg. Tow. Wioślarskiego, która zdobyła w niedzielę 7 bm. w biegu czwórek wagi lekkiej poraz drugi nagrodę wędrowną Sp. Akc. „Przechowo".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anakieta, Zenona, Eugenjusza.
Jutro: Bonawentury b.
Wschód słońca: godz. 3,54.
Zachód słońca: godz. 20,16.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 8 bm. do poniedziałku dnia 15 bm dyżurują:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Złotym Lwem,** Okole.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Poleca się** cukiernię Bydgoskiego Domu Towarowego, zaopatrzoną w wyborowe ciasto i smaczną kawę — lody dobrego smaku.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę ukaże się prześliczna operetka Reinhardta **„Słodka dziewczyna"** z pp. Hermanową (tytułowa), Kramusową, Masłowską, Józefowiczem, Olędzkim i Rychterem w rolach naczelnych. Ogólny poklask zdobył sobie balet z primabaleriną Górecką i baletmistrzem Morawskim w otoczeniu corps de balletu i szkoły baletowej.

W niedzielę na afiszu wyborna komedja Maugham'a **„Oto kobieta".**

W poniedziałek **„Słodka dziewczyna".**

Proszę Szanowną Redakcję o przyjęcie i mojego do druku.

Najważniejszem jest, aby dziady nie trzymały sobie sługi, bo to jest potem nie do wytrzymania takie życie. To też ja zawsze uważam, aby się dostać do państwa, którzy mają na sługę. Ale raz przyjęłam posadę u takich, co to sami ledwo mieli do ust włożyć, a służącej im się zachciało, bo wielkie państwo grali. To potem było tak, że pani kazała mi w kolonjalce wszystko brać na kredyt, a na pierwszego zamiast dług zapłacić gdy pan przyniósł pieniądze, to zaraz z panienkami lecieli na miasto kupować szmaty, do kina i na lody, a ja musiałam w innej kolonjalce długi robić, a nie chcieli gdzie dać na kredyt, to pani na mnie psioczyła, że nie potrafię w kolonjalce postawić się. To też często jeść nie było co i takie hałasy i harmidry, gdy pan przyszedł na obiad, że to trudno tak opisać.

Panienki miały we łbach poprzewracane, żadna ani jednej całej pończochy, ale musiałam je do szkoły tam i napowrót odprowadzać, i nieść za niemi z tyłu książki, bo pani nibyteżto bała się, aby ich nie zaczepił jaki amant na ulicy i na złe nie sprowadził. Takiego ona się bała, ale jak przyśli faceci i pobrali panienki na rowery na zadku, a wróciły nieraz rano dopiero, zmarnowane jak te koty, to o to panią głowa nie bolała, tylko mówiła, że to jest całkiem w porządku, gdy się młodzi chcą bawić.

Zasług moich gotówką nigdy nie widziałam, tylko pani jak już bardzo gwałtowałam dawała mi swoją suknię albo stary płaszcz, i buciki z panienek chciała dać, ale mi były za małe.

Jak z rachunkami albo o długi ludzie się naprzykrzali, to pani kazała przezemnie mówić, że leży w łóżku, bo ma migranę i nikogo nie przyjmuje. A czasem kazała mi powiedzieć, że się akurat kąpie, choć kąpielka trzy lata jak była zepsuta, i ani bielizny nie można było w niej namoczyć, bo ciekła.

Czasem państwo dawali imieniny, to zupełnie tak samo jak to było w kalendarzu Dziennika opowiedziane. Jedli, pili i hulali, a jak przyszło potem do płacenia, to niech dzwonek zadzwonił to wszyscy jak myszy chowali się, a pani piszczała: Andziu, nie wpuszczaj nikogo!

Ja wytrzymałam pięć miesięcy w tej dziadowni, bo było lato i nie było innej służby, i tak się zmarnowałam, a co się wstydu za moich państwa nieraz najadłam, to oni się tak nie wstydzili, jak ja.

Ja byłam w takim gospodarstwie wcale niepotrzebna, bo mieli pięć córek dorosłe panny, to mogły były wszystko same zrobić. Ale one się jeno gzić z kawalerami, po mieście latać i książki czytać, a do roboty nie było żadnej.

Ja tych pięciu miesięcy przez całe życie nie zapomnę, choć teraz śmiać mi się ino chce, jak sobie to wszystko myślę. Więc proszę jednak dać taką naukę, aby nie brać służby u takich, których nie stać na sługę, a tylko do parady im potrzebna i do robienia dla nich długów.

Anna Okoronowicz.

Sprawdzajcie listy wyborcze do Rady Miejskiej.

Listy wyborców do Rady Miejskiej wyłożone będą do publicznej wiadomości w czasie od 15—30 lipca br. w lokalu Miejskiej Szkoły Handlowej przy ul. Jagiellońskiej 24 (róg ul. Konarskiego). Każdy ma obowiązek, tak mężczyzna jak i niewiasta, która ukończyła 21 lat, zbadać dokładnie, czy na liście wyborców umieszczone jest jego nazwisko, aby potem przy głosowaniu nie czyniono mu lub jej trudności. W ogłoszeniu urzędowem podanem w naszem piśmie nr. 159 na stronie 10 są pouczenia dla każdego wyborcy. Należy przeto je uważnie przeczytać i doń się dostosować. **Sprawdzajcie więc listy wyborców!**

— **Jednoroczny kurs przygotowawczy, dla tych, którzy zamierzają odbyć skróconą służbę wojskową,** a nie posiadają potrzebnych kwalifikacyj, urządza Narod. Uniw. Robotniczy z początkiem września br. jednoroczny kurs przygotowawczy w myśl rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 7. I. 29. Kandydaci z ukończoną conajmniej 7-mioklasową szkołą powsz., zgłosić się mogą w sekretarjacie, ul. Krasińskiego 2.

— **Nowa linja autobusowa.** Od dnia 12 bm. rozpoczął kursować 22 osobowy autobus, właśc. p. Mieczysława Waligórskiego w Łobżenicy, pomiędzy Bydgoszczą—Nakłem—Wyrzyskiem i Łobżenicą. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 13-tej, a przyjazd do Łobżenicy o godz. 15,30, odjazd z Łobżenicy 6,30 rano, a przyjazd do Bydgoszczy o godz. 9-tej. Ceny umiarkowane. Szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

W tramwaju.

— Pani Łepkoska, bydzie pani jakie owoce smażyła? bo to cukier podrożał!

— Widzi pani, moja pani, co to za gałgaństwa u nas sie dzieją. Człowiek ledwo dycha, ledwo zipie, a tu jeszcze drożyzna rośnie, jak woda wokoło takiego, co już tonie.

— Wolno pani Łepkoski robić drożyzne, to wolno i cukrownikom. Taki dobry cukier jak i jaja.

— Moi kochani, nie szkalujcie cięgiem na mnie, że jestem ta, co drożyzne robi. Ja za masło i jaja podśrubuje troche, bo mi wolno, i robie to wedle kunstellacyi na targu. Ale na cukier trzeba mieć pozwoleństwo rządu, to czemu Pan Marszałek albo inny kumpetentny nie zabroni tego? A że kolij na towary podrożeje, to nic? Na zatracenie idziemy, mówie państwu, i nie darmo komunisty sie szykują, aby nam na pirwszego sierpnia koniec zrobić.

— Do pani Łepkoski najpierwy sie zabierą.

— A bydą mieli na czem jej patrzyć.

— Mnie na czem patrzeć? Boże kochany, ino tak dalej, a zbankrutuje i do cna zbiednieje.

— Może taki zbankrutować, co w talizatora sto złotych przegrywa?

— Już mi i tem oczy wycieracie! Spekulacja to była, jak każda inna, a czy to każda spekulacja udać sie musi? Tu zostałam stratna, a na czem innem moge sie odbić.

— Pani straciła, ale zato Cesia miała profit. Widziałam ją w nowiutkim kostjumie. To pewnie za te sto złotych...

— Prędzej wycyganiła go od jakiego kawalera.

— Ludzie kochane, za co wy mi to bidne dziecko tak paskudzicie? Dziewczyna jak szczyre złoto. Nieraz mówi do mnie: mamu, jak jesteśmy między obce ludzie, to nie podawaj sie za moją matke, bo nie uwierzą, tylko mów, żeś moja starsza siostra...

— A pani Łepkoski w to grej...

— Ceśka potrafi mame brać na bas. A za plecami paninymi to inaczy nie mówi, jak tylko ta stara piła!

— Albo ten gruby kociumbas!

— Państwo moi, nie bluźnijcie! Dycht nie do wiary...

— Rynek! przesiadać!



Wszechpolskie regaty

o mistrzostwa Polski

3-go i 4-go sierpnia rb.

w Brdyujściu.

— **Echa święta 62 p. piech. Podziękowanie.** Od dowódcy 62 p. p. inż. Czuruka, ppłk. dypl. otrzymaliśmy nast. pismo z prośbą o ogłoszenie:

Nie mając możności podziękować osobiście wszystkim przedstawicielom władz państwowych, samorządowych, oraz delegacjom, związkom i stowarzyszeniom, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości 10-lecia i święta pułkowego 62 Bydgoskiego Pułku Piechoty, składam tą drogą serdeczne podziękowanie za łaskawy udział i uświetnienie swą obecnością uroczystości pułkowej.

— **5-lecie Związku Polskich Rzeźników.** Dnia 21. bm. obchodzi tutejszy Związek Rzeźników Polskich w „Resursie Kupieckiej" 5-lecie swego istnienia. Program: godz. 10: msza św. w kościele św. Winc. a Paulo, godz. 11,30: uroczyste posiedzenie w „Resursie Kupieckiej", godz. 14: koncert i zabawa, godz. 20: zabawa taneczna.

— **Na Ociemniałego Żołnierza** zł 20 złożył p. dyr. Bolesław Weiss.

— **„Harcerska Drużyna Morska"** wyrusza dnia 15. 7. (w poniedziałek) na 15-dniową podróż szkolną pod dowództwem swego kapitana Zygfryda Majki. Załoga w sile 15 harcerzy-marynarzy odpłynie na pokładzie żaglowca szkolnego „Lilja" o godz. 7.30 rano ze śluzy na Jagiellońskiej, przez Brdę, Kanał Bydgoski, Noteć, Gąsawkę, do jezior Chraplewskich, Sobiejuchów, i Żnińskich. Następnie z końcem sierpnia popłynie „Lilja" na pełne morze.

— **Drukarze wraz z Halkarzami** wybierają się jutro na wycieczkę z rodzinami do lasu gdańskiego po prawej stronie szosy obok nowej linji kolejowej Rynkowo—Kapuściska. Na wycieczce strzelanie do tarczy o cenne nagrody, własny bufet, oraz inne urozmaicenia tak dla pań jak i dzieci. Zbiórka o godz. 10-tej przy torze na ul. Gdańskiej, skąd przy dźwiękach mandolin i gitar wymarsz do lasu.

Kochany Dzienniku!

Tego tygodnia jechałem z Gdańska do Poznania w towarzystwie pewnego bogatego przemysłowca p. T. Po przyjeździe do Poznania ujrzeliśmy na dworcu w westybulu jakąś rozpaczającą kobiecinę, sądząc z wymowy Kaszubkę, płacząco głośno, że w pociągu skradziono jej sto złotych razem z torebką. Mój towarzysz podróży, wzruszony biadaniem okradzionej, sięgnął do portfelu, wyjął sto złotych i dał je nieszczęśliwej. Ta spojrzała na pieniądze nieprzytomnym wzrokiem, a potem schwyciła pana T. za surdut krzycząc przeraźliwie:

— Oddaj i torebkę!



Osada Klubu Wioślarskiego 1904 r. Poznań, która zdobyła podczas niedzielnych regat w Brdyujściu w biegu ósemek mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Zlot Sokolstwa Okręgu V-go

odbędzie się **w niedzielę, dnia 21 lipca 1929 r. na boisku p. Kocerki** (dawniej Patzer).

Zmiany w personelu teatralnym.

W Teatrze Miejskim zanosi się na bardzo poważne zmiany w personelu artystycznym. Jak dotychczas ustępują: panie Malanowicz-Niedzielska (zaangażow. do Lwowa), Niwińska (zaangaż. do Wilna) i Denelówna, oraz panowie Stępowski (zaangaż. do Lwowa), kapelmistrze Lewicki i Bursa, Daniłowicz i Rotecki (dwaj ostatni zaangaż. do Polskiego Teatru w Warszawie), Laskowski, Borski i Karpiński, ustępuje również cieszący się powszechnem uznaniem sekretarz p. Polak, który został powołany do katowickiego teatru w charakterze dyrektora administracyjnego. Spodziewane są jeszcze dalsze zmiany na czołowych stanowiskach. Mamy nadzieję, że dyrekcja naszego teatru postara się, aby ustępujący artyści byli godnie zastąpieni nowozaangażowanymi.

Bydgoszcz w ostatnich latach dowiodła, że jest miastem par excellence teatralnem — frekwencja bowiem publiczności z roku na rok zwiększa się znacznie, pomimo tego, że poziom artystyczny naprzykład tego roku stał niżej, aniżeli w zeszłym sezonie. Tacy artyści, jak Sarnecka, Dominiak, Melina i Łuszczewski pozostawili po sobie niezatarte wspomnienie, a brak ich daje się ciągle odczuwać.

Wobec wysokiej subwencji, ostatnio znów podwyższonej, jaką miasto łoży na teatr, społeczeństwo i krytyka ma prawo domagać się, ażeby repertuar i zespół stał na wysokim poziomie artystycznym.

— **Miejska Galerja Obrazów,** otwarta w Muzeum przy Starym Rynku, wzbudziła u wszystkich uczucie szczerego zadowolenia. Porównując stan obecny Galerji ze stanem, jaki był jeszcze choćby przed rokiem, każdy musi przyznać, że zaszły tu duże zmiany na korzyść jej estetycznego poziomu. Korzyść ta wynika z przybytku całego szeregu wartościowych dzieł sztuki, które wzbogacając zasoby Galerji, przedtem niezbyt obfite, wpłynęły na jej wygląd teraźniejszy, godny naprawdę podziwu. Nawet pod względem ilościowym przedstawiają się te zbiory okazale.

Pokazuje się, że Muzeum Miejskie jest już za małe i w obecnych warunkach nic więcej w galerji się nie zmieści. Muzeum zaczyna się szybko rozrastać, staje się wybitną placówką artystycznego życia między Poznaniem a Gdańskiem, a ten fakt wpływa dodatnio i na poziom Bydgoszczy. W tem przeświadczeniu starajmy się ze wszystkich sił popierać Muzeum Miejskie, bo zasługuje na to w całej pełni. Jest to naszym obywatelskim obowiązkiem.

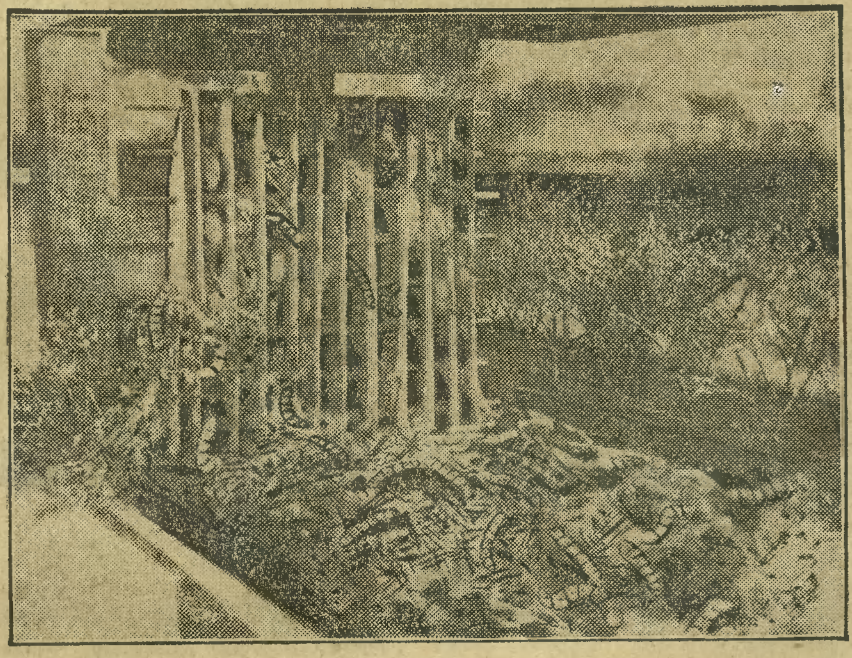
Aparat — naciągacz.

Na ulicy Jagiellońskiej, tuż przy głównej poczcie ustawiony jest aparat, przeznaczony do wyrzucania czekolady i cukierków, za poprzedniem wrzuceniem odpowiedniej monety. Na aparacie tym widnieje napis: „po wrzuceniu 50, 20 lub 10 groszy, należy chwilę czekać, a następnie pociągnąć". Byliśmy jednak świadkami, jak dużo osób, które wzrucały monety, nie chwilę, ale „kilkadziesiąt chwil" czekały i nie raz, ale kilkanaście razy ciągnęły za odpowiedni przyrząd, a obiecywany konfekt nie wypadł. Jest to bardzo dobry aparat do zbierania pieniędzy za darmo.

Nie wiemy tylko, kto się tak dowcipnie urządził, ustawiając ten „wygodny" dla siebie aparat. Widnieje na aparacie firma krakowskiej fabryki czekolady „Optima", z czego wnosićby należało, że aparat ten należy do wymienionej firmy. W każdym jednak razie właściciel aparatu winien przestrzec publiczność, że aparat jest zepsuty i nie funkcjonuje, zatem nie należy wrzucać doń pieniędzy, lub też w zupełności taki aparat - naciągacz usunąć z ulicy, a nie narażać publiczność na straty.

Sami nie wiemy — co posiadamy.





Pełni podziwu i zachwytu oglądaliśmy hodowlę jedwabników, którą urządziła tut. P. K. P. w ogrodnictwie kolejowem na Okolu. Jak świadczą zrobione przez nas na miejscu fotografje, jedne gąsienice jeszcze pełne cierpliwości, nabierają sił do zmudnej pracy oprzędzania się — drugie już po kłopocie — pobudowały sobie oprzędy (kokony) i wewnątrz jako poczwarki oczekują na wyjście na świat jako ćma—jedwabnik. Nadzieje ich jednakże nie zostaną spełnione, gdyż przedtem jeszcze będą zapomocą gorącej pary zamorzone (zabite), w przeciwnym bowiem razie nie byłyby zdatne do użycia w przemyśle a to z powodu porwanych nici. Hodowla ta w bardzo małym zakresie, zaledwie z 5 grm jajeczek, a jednak przyniesie dochodu około 100 zł na czysto.

Jeśli tedy poprowadzimy średnią hodowlę z 25 grm, to oczywiście dochód pięciokrotnie wzrośnie na 500 zł, za 1 miesiąc lekkiej, wprost dziecinnej roboty. Ażeby jednak mieć ten dochód, trzeba sadzić morwę, która jedna jedyna nadaje się na pokarm dla jedwabnika. Powtarzamy za Sienkiewiczem: Sadźcie morwy — kto sadzi morwę, ten dorzuca niejako garść złota do skarbca narodowego. Nie lekceważmy więc sobie tej nowej gałęzi zarobkowania, dostępnej dla każdego, gdyż własne jedwabnictwo da nam — prócz dochodów pokaźnych — przedewszystkiem samowystarczalność wobec zagranicy.

Sapienti satis.

Za kilka dni będzie mogła cała Bydgoszcz oglądać oprzędy wraz z gałązkami na wystawie u B-ci Bażańskich.

W sprawie stałych dowodów osobistych.

Podaje się do wiadomości, że stałe dowody osobiste, przewidziane Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309) wydaje się w godzinach urzędowych od 8—13-tej w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, pokój nr. 5, przy ul. Grodzkiej nr. 32.

W myśl art. 19 wymienionego rozporządzenia osoby, posiadające dowody osobiste wymienione w art. 18 tegoż rozporządzenia, mogą prosić powiatową władzę administracji ogólnej (w Bydgoszczy prezydenta miasta) o zaświadczenie w dowodzie osobistym, że są obywatelami polskimi. Kto twierdzi, że jest obywatelem polskim i żąda zaświadczenia w dowodzie osobistym, winien w myśl art. 10 rozp. wykon. z dnia 7 czerwca 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 320) do ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z dnia 20 stycznia 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 7 poz. 44) wykazać fakty, na których to żądanie opiera.

Celem udowodnienia obywatelstwa polskiego winna osoba interesowana przedłożyć:

1) **Osoba, urodzona w b. zaborze rosyjskim:** a) dokument urodzenia, b) wyciąg z księgi stałej ludności, księgi stanowej lub szlacheckiej jednej gminy obecnie polskiej dawniejszego imperjum rosyjskiego;

2) **Osoba, urodzona w b. zaborze austrjackim:** a) dokument urodzenia, b) poświadczenie przynależności gminnej z jednej gminy obecnie polskiej dawniejszego imperjum austrjackiego;

3) **Osoba, urodzona w b. zaborze pruskim: A) mająca w dniu 10. I. 1920 — 18 lat:** a) dokument urodzenia, b) poświadczenie, że w chwili jej urodzenia, rodzice mieli stałe miejsce zamieszkania na obecnym terytorjum Państwa Polskiego, c) poświadczenie pobytu za czas zamieszkania na terytorjum obecnie polskiem od 1 stycznia 1908 do dziś.

B) **Niemająca w dniu 10. I. 1920 — 18 lat:** a) dokument urodzenia, b) poświadczenie dla ojca (u dzieci ślubnych), dla matki (u dzieci nieślubnych), że w chwili urodzenia rodzice ich mieli stałe miejsce zamieszkania na obecnym terytorjum Państwa Polskiego, c) poświadczenie pobytu za czas zamieszkania rodziców od 1 stycznia 1908 do chwili uzyskania przez zainteresowanego 18-tego roku życia, d) poświadczenie pobytu dla interesowanego od chwili ukończenia 18 roku życia do dziś.

Mężatki winne przedłożyć do wyżej wymienionych dokumentów, dokument ślubu.

— **Wieczorowe Gimnazjum Koedukacyjne.** Ustawicznie podejmowane próby tworzenia t. zw. kursów maturalnych, kursów dokształcających itd. na terenie bydgoskim, a nie doprowadzających do zamierzonego celu, wskazują z jednej strony, że istnieją szerokie masy inteligencji pracującej w różnych zawodach, a pragnącej dokształcenia, z drugiej zaś strony, że kursy tego rodzaju nie spełniały swego zadania, skutkiem wadliwej organizacji i zbyt szybkiego tempa nauki. Wobec tego powstała myśl zaradzenia temu stanowi przez utworzenie **normalnego gimnazjum koedukacyjnego dla dorosłych** — od czwartej klasy począwszy. Gimnazjum to będzie, zależnie od większości słuchaczy i słuchaczek, typu humanistycznego lub matematyczno-przyrodniczego, prowadzone ściśle według programu ministerjalnego i kontrolowane przez Kuratorjum. Nauka odbywać się będzie w dogodnych godzinach wieczornych. Zgłaszać się mogą wszyscy tak ze sfer wojskowych, jak urzędniczych, liczący ponad lat 18 w sekretarjacie: Zduny 7 I p. do końca lipca. Czas przyjęć od godziny 11 do 13 i od 17—19. (18428)

— **Kino wojskowe 62. p. p.,** ul. Sowińskiego wyświetla w sobotę i niedzielę wszechświatowej sławy arcydzieło Dumasa **„Dama kameljowa"** (Królowa półświatka). Obraz oparty jest na słynnej sztuce Aleksandra Dumasa z wspaniałemi zdjęciami Paryża. Niskie ceny biletów, bo od 40 groszy do 1,20 zł. Nadprogram: **Zbigniew Orwicz,** znany autor i satyryk. Muzyka zwiększona i zastosowana ściśle do obrazu. Początek seansów w dni powszednie o 7 i 9, a w niedzielę i święta o godz. 5, 7 i 9.

Popieraj „Sokoła"!

Cele i zadanie organizacji Sokolej tak znane są całemu społeczeństwu, że apel o poparcie Sokolstwa nie wymaga specjalnego uzasadnienia. Po zlocie wszechsłowiańskim przystępujemy obecnie do zrealizowania wielkiej myśli, zorganizowania w „Sokole" jaknajszerszych mas.

Musi to jednak nastąpić z odpowiedniem wyekwipowaniem drużyny sokolej tak, jak to już w naszym okręgu III zapoczątkowaliśmy

Aby cel ten osięgnąć, urządzamy w niedzielę, dnia 14. bm. i następne dni sprzedaż tak zwanych „torebek szczęścia", które kosztować będą 1 zł., a które dają bon na miłą niespodziankę. Wygrać można rowery, maszyny do szycia, aparat radjowy, i t. d. a więc rzeczy bardzo wartościowe.

Pamiętać należy, że każda „torebka szczęścia" daje nam bon na miłą pamiątkę. Życzyć należy tej imprezie jak najlepszego powodzenia.

— **Na kursie wakacyjnym fizyko-chemicznym** dla kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, mającym odbyć się w sierpniu br. w Wolsztynie, są jeszcze wolne miejsca. Zgłoszenia o przyjęcie należy kierować do Inspektoratu Szkolnego w Wolsztynie.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki.** Wczorajszy (13-ty) wieczór walk zapaśniczych u Kocerki odbył się pod znakiem benefisu arbitra i kierownika turnieju **J. Mortona.** Na żądanie publiczności Morton po raz pierwszy w tym roku wziął aktywny udział w turnieju. Przed zapasami pokazał nam benefisant niezwykle trudne ćwiczenia z ciężarami i ciekawe pozy plastyczne muskulatury. Następują walki, które dostarczyły tłumnie zebranym widzom wiele emocji. W pierwszej parze walk (walka wolnoamerykańska) **Morton** w 6 min. zwyciężył **Tumę** t. zw. poderwaniem nóg. Spotkanie tajemniczej **Czarnej Maski** z młodocianym **Iczkiem** zakończyło się w 4 min. zwycięstwem Maski. W trzeciej parze spotkali się po raz pierwszy doskonały technik **Morton** z brutalnym **Sprincisem.** Walka w 25 min. nie dała rezultatu. Spotkanie rewanżowe **Krotona** (Litwa) z wielokrotnym szampicnem Niemiec **Rogenbaumem** zakończyło się spotkaniem silniejszego Niemca. Gwoździem wieczoru był boks angielski. Spotkanie **Mortona** z 20-letnim **Jankowskim** (Poznań) zakończyło się w 7 rundzie (na żądanie J. boksowano się do rezultatu) sensacyjnem zwycięstwem Poznańczyka. Jankowski górował nad przeciwnikiem techniką, pewniejszemi uderzeniami i wogóle we wszystkiem. Zwyciężył zasłużenie. Sędziował tym razem p. **Potęga.**

Dziś walczą dalsze 4 pary: Sternberg—Dene, Potęga—Jankowski, Kroton—Bębenek i **Sprincis — Czarna Maska.**

ZE SPORTU.

Na marginesie pływackich mistrzostw Pomorza w Bydgoszczy.

Nasz piękny nadbrdziański gród szczycić się może, że jest metropolją sportów wodnych w Polsce. Sport wodny, tak zdrowy i dający człowiekowi dużo energji i sił duchowych, który w czasach zaborczych był dla nas Polaków niedostępny, nabrał tutaj wielkiego rozmachu.

Na pierwsze miejsce wysunęło się wioślarstwo, za nim kroczy pływactwo, dalej łyżwiarstwo, hokey, żeglarstwo itd. Zrozumiałem jest, że dzięki temu w Bydgoszczy odbywają się rokrocznie liczne imprezy i zawody sportu wodnego — i tak 23 czerwca mieliśmy pokazy ratownictwa utonięć, 29 wpław przez Bydgoszcz, ub. niedzieli regaty międzyszkolne i międzyklubowe, zaś w przyszłą niedzielę odbędą się zawody pływackie o mistrzostwo Pomorza, które organizuje Pomorski Okręgowy Związek Pływacki z siedzibą w Bydgoszczy. Zawody rozpoczną się o godz. 15 w pływalni wojskowej naprzeciw cegielni Petersona. Ze względu na jutrzejsze mistrzostwa pływackie pragniemy kilka słów poświęcić właśnie tej dziedzinie sportu, którą nazywamy powszechnie sportem demokratycznym, gdyż umiejętność pływania zaliczyć można śmiało do potrzeb życiowych.

Jak już zaznaczyliśmy, pływactwo na równi z innemi sportami wodnemi, nie było nam dawniej dostępnem. Na Pomorzu oraz w Bydgoszczy nabrało ono rozmachu przed 4 latami z chwilą zorganizowania Pom. Okręgowego Związku Pływackiego. Chąc rozpowszechnić tutaj pływactwo oraz wyszkolić silne zastępy dobrych pływaków, Związek Pomorski zaangażował w bieżącym roku zagranicznego trenera pływackiego, który przed 3 dniami przybył do Bydgoszczy i prowadzi naukę pływania. Pobyt trenera naznaczony jest na dwa miesiące. W tym czasie urządzane będą za minimalną opłatą specjalne kursy dla osób niezorganizowanych tak, by i te osoby mogły szybko i dobrze nauczyć się pływać.

Warunki i termin kursów będą w przyszłym tygodniu opublikowane w prasie. Dalej projektuje się urządzenie kursu ratowniczego. Powracając do sprawy mistrzostw samych, warto wspomnieć, że zawody będą bardzo licznie obesłane przez najlepszych pływaków Pomorza i Bydgoszczy.

Po raz pierwszy wcielono do programu zawodów nieznane u nas rozgrywki piłki wodnej. Spodziewać się należy, że społeczeństwo miejscowe zainteresuje się bliżej zawodami i podąży jak najtłumniej do pływalni.

I. Olympia (Tczew) — I. Astorja.

Z szeregu przeprowadzonych zwycięsko rozgrywek piłkarskich „Astorji", spotkanie powyższe będzie niemniej ciekawe, albowiem oba zespoły przechodzą w tym właśnie sezonie szczyt formy.

„Olympia" znana nam ze swej fair gry i szybkich skrzydeł nie wątpliwie zaprodukuje nam grę o wysokiej klasie, tak że miejscowej „Astorji wypadnie jedynie praca, by grę wynikiem zaszczytnie ukończyć.

Mecz ten odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. na boisku Szkoły Oficerskiej u wylotu ul. Gdańskiej. Początek zawodów o godzinie 17 (5 po poł.).

I. b. Astorja i II. drużyna Astorji rozegrają zawody na boisku wojskowym 62 p. p. które to mecze również zapowiadają się bardzo ciekawie.

K. S. Grudziądz — O. P. N. Sokół I.

W niedzielę, dnia 14 bm. odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. na stadjonie miejskim o godz. 17 pomiędzy wyżej wymienionemi zespołami. Ze względu na dobrą formę drużyny niemieckiej z Grudziądza a także i drużyny miejscowej należy się spodziewać b. interesującego spotkania.

Przedmecz rezerw Polonji i Sokoła.

Bieg na przełaj



jaki dla magistrackich dygnitarzy powinien urządzić „Dziennik Bydgoski"

Awanturnicy.

Niejaka Olga J. z 11 na 12 bm w nocy, chodząc po ulicy Gdańskiej, wywołała zbiegowisko. Będąc bowiem w podpitym stanie, krzyczała okropnym głosem, któryby umarłego z grobu poruszył, że ona chce męże, a ponieważ nikt jej nie chce za żonę, więc musi odebrać sobie życie. Żądną męża awanturnicę odstawiono na wytrzeźwienie do aresztu.

Drugą pijacką awanturę w nocy z 11 na 12 bm. wywołał niejaki Józef S. przy ul. Jagiellońskiej, który będąc w pijacko-wojowniczem usposobieniu, rzucał się na przechodniów, turbując ich. Odstawiono go do aresztu.



U golibrody.

— Co pan redaktor mówi do pana Czechowicza? Ja sze ni mogłem uspokoić. To było ze strony Trybunału genialny koncepcji do rozkazu: wasch mir den Pelz und mach ihn nicht nass! Tu sze udało do tego zastosować jota w joty i kropka w kropki. Pan Czechowicz ma zmyty głowy, a on nie został przytem ani trochy obabrany. Trybunał nie powiedział winny i nie powiedział niewinny. Trybunał wydał surowego wyroku: niech bedzi powieszony! ale nie pan Czechowicz, tylko jego sprawy.

Gdyby nawet stanąć na tym gruncie, że pan Czechowicz został uniewinniony i Sanacja robi triumfy, to opozycja może także zrobić zwycięski miny i powiedzieć: uniewinniony, bo sprawy jest bardzo czemny. Czy pan naprawde miszli, że Sejm stanie przed Trybunału na szwiadka, aby o tym całym pasztetu wydać swoi opinji? Sejm jest kontent, że o nim sze nie wydaje opinji i na niego nie woła szwiadków... Jak pan mówi, że o Sejmu wydaje opinji Pan Marszałek? To prawda. Un wydaje nawet bardzo surowy opinji. Ale co to Sejmu szkodzi? Un sze czuje wobec Pana Marszałka jak jego nieszlubne dziecko, na które Pan Marszałek szkaluje, ale alimentów płaci.

Ja panu co więcy powiem. Trybunał Stanu uważa Sejmu za cmentarz, na którym uda mu sze cały sprawy pana Czechowicza urządzić pogrzeb pierwszy klasy. Wielki pogrzeb, ale cichy, bez dzwony, bez mowy żałobny, bez muzyki i bez ani jednego sztandaru. Sejm narobił szkandału, a teraz Sejm bedzi kontent, jak ten szkandal zdechni i szliadu po nim sze nie zostanie.

Nowoczesny autobus

jako rękojmia bezpieczeństwa

Potężny rozwój komunikacji autobusowej staje się coraz groźniejszym konkurentem kolei żelaznej na całym świecie.

W mniejszym stopniu to samo zjawisko daje się zaobserwować i w Polsce.

Siłą faktu, komunikacja samochodowa u nas rozpoczęła się od autobusów prymitywnych, budowanych na małych podwoziach półciężarowych, nadających się raczej do przewozu drobnych ciężarów, niż znacznej ilości pasażerów. Przemawiała tu zresztą krótkowzroczna chęć zysku przedsiębiorców.

Walka konkurencyjna jednak zmusiła z czasem przedsiębiorców autobusowych do poczynienia poważnych ustępstw na rzecz wygody i bezpieczeństwa podróżującej publiczności. Któż bowiem chce narażać swoje życie i zdrowie w zatłoczonym autobusie zwłaszcza gdy i skwar lata daje się jeszcze we znaki. Dzisiaj każdy wymaga bezpieczeństwa i komfortu.

Nie ulega wątpliwości, że Ameryka ze swą olbrzymią produkcją samochodów pierwsza rozwiązała najlepiej sprawę komunikacji autobusowej.

Amerykańskie autobusy międzymiastowe kursują na tak wielkich dystansach i różnorodnych terenach, że doświadczenia zdobyte w Ameryce są nieocenionym materjałem dla konstruktorów autobusowych.

Owocem tych doświadczeń jest powszechne już dzisiaj przekonanie, że do racjonalnej komunikacji międzymiastowej nadają się tylko duże podwozia specjalne autobusowe. Jako charakterystyczny przykład mogą służyć między innemi autobusy budowane na podwoziach specjalnych Federal.

Zakłady Federal w Detroit są jedymi z najpierwszych i najbardziej wzorowo urządzonych fabryk podwozi autobusowych na świecie.

Z radością należy powitać cały szereg okazałych i niezwykle solidnych autobusów Federal, które pojawiły się obecnie na drogach polskich.

Autobusy takie kursują już w Krakowie, na linji Kraków—Zakopane, Warszawa—Chorzele, Warszawa—Radom i w wielu innych miejscowościach.

Ktokolwiek miał sposobność odbyć dłuższą podróż autobusem Federal po naszych złych drogach, ze zdumieniem przekonał się jak wygodną i bezpieczną jest jazda tym samochodem.

Mimowoli nasuwa się myśl, że właśnie takich autobusów już dawno nam było potrzeba w Polsce, gdzie dotychczas jazda autobusowa nie dawała nic prócz niebezpieczeństwa, niewygód i niepunktualności. (18433

Rehabilitacja p. Jacka Furdygi.

Bydgoszcz, 12. 7.

Konfiskatę Furdygi, która dwa tygodnie temu wywołała pewną sensację wśród zwolenników tego sympatycznego naogół patrona, Sąd okręgowy zniósł, nie dopatrzywszy się w odnośnym artykule żadnego przestępstwa prasowego, dodając pouczenie, że jeśli kto czuje się osobiście dotkniętym uwagami pana Jacka, temu wolno wnieść skargę indywidualną, względnie postawić wniosek o wytoczenie takiej skargi w drodze urzędowej.

Stroną, która by się mogła obrazić, jest tylko pan marszałek Piłsudski. Ten jednak chętnie słucha sowizdrzalskich konceptów swego ordynansa, który — jeźli przesoli — sam i z własnej ochoty przyznaje się zaraz, że dostał za to albo za owo od Dziadka po gębie. W ten sposób i wilk jest syty i koza cała i pan prokurator w te sprawy niepotrzebnie wtyka swoje trzy grosze.

Dziś pan Jacek ma pełne zadośćuczynienie, ale jak tu naprawić zamieszanie, które powstało? Pan Furdyga, obrażony śmiertelnie, wyemigrował z Belwederu i koczuje u żyda na Nalewkach ważąc się, któremu stronnictwu ofiarować swe usługi i najświętsze przekonania polityczne. Sytuacja dla niego tak się zaostrzyła, że niema zamiaru do Belwederu wracać.

Oto czego narobił nieopatrzny i zbyt krewki ołówek cenzorski!

Inkryminowaną korespondencję Jacka Furdygi przyniesiemy w jednym z najbliższych numerów. Chodzi mianowicie o ciągłość jego głębokich rozważań politycznych, a nie o co innego.

Firmy padają ofiarą swej łatwowierności.

I znowu pewne firmy bydgoskie padły ofiarą swej łatwowierności. Na terenie Bydgoszczy pojawił się jakiś osobnik, podający się za kupca z Szubina, Czesława Chełmińskiego, i pobrał w kilku firmach większą ilość towarów na poważne sumy, wystawiając weksle, które dopuścił następnie do protestu. Jak później stwierdzono, Chełmiński nie posiada żadnego składu, ani też żadnego majątku. Jest to człowiek biedny i nieodpowiedzialny majątkowo.

Przeczytajcie!

Wśród przedsiębiorstw komisowo-handlowych w naszem mieście na pierwsze miejsce wybija się **Biuro techniczne, S. Kamieński, ul. Cieszkowskiego 15.** P. S. Kamieński posiada generalne przedstawicielstwa firm krajowych i zagranicznych na obszar całej Polski, z szczególnem uwzględnieniem woj. zachodnich i Wolnego Miasta Gdańska. Za jego pośrednictwem można się zaopatrzyć po konkurencyjnych cenach w: narzędzia dla przemysłu drzewnego, piece dla celów odlewniczych, wentylatory, łamacze kamieni, sortowniki, wiertacze do szybów naftowych, śruby i sprężyny wszelkiego gatunku, wyroby szmerglowe, przyrządy dentystyczne, telefoniczne i telegraficzne, motory Diesela, typu „Aero", łańcuchy, metale łożyskowe, materjały do oszczelniania, siatki druciane dla każdej gałęzi przemysłu itp. itp.

Podzastępstwa: na Warszawę i Kresy, Warszawa, ul. Mochnackiego 5, na Poznań, „Zowstas" Poznań, Chełmońskiego 10. Szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu

ZABAWY I KONCERTY.

Na Festynie Ludowym, który odbędzie się w niedzielę dn. 14 lipca br. w lesie za Szkołą Oficerską po prawej stronie, odbędą się występy artystyczne o godz. 16 i 18, zorganizowane przez Zjednoczone Tow. Teatralne. Wstęp wolny.

— **Wenta Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetuska** odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. przy szosie Gdańskiej za koszarami artylerji po lewej stronie szosy, nie jak dotychczas po stronie prawej. Początek o godz. 13. Komitet zabawy przygotował cały szereg niespodzianek i prosi wszystkich obywateli Bydgoszczy o przybycie. Przygrywać będzie wyborowa orkiestra.

— **Zabawa dziecięca.** Ochronka Sióstr Miłosierdzia św. Wojciecha przy ul. Płockiej na Bielawkach urządza dnia 16. bm. po poł. zabawę w Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej. Wymarsz z ochronki o godz. 2, zakończenie o godz. 8 wieczorem. Podczas wymarszu i w czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Szanowne społeczeństwo uprasza się serdecznie o jak najliczniejszy udział w zabawie naszych malucińskich.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś i jutro podwójny program: **„Kobieta z lampartem"**, dramat i **„Awantury w haremie"**, komedja.

NOWOŚCI. Dziś premjera wielkiego filmu p. t. **„Śmiej się pajacu"**.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera wspaniałego eposu Francji p. t. **„Trzej muszkieterowie"**.

CORSO. Tylko dziś i w niedzielę po raz ostatni szampańska komedja pt. **„Rif i Raf jako lotnicy"**.



Komunikat nr. 7 oddziału bydgoskiego.

1. W ostatniej chwili przypominamy o zebraniu kwartalnem **w niedzielę 14 b. m. o godzinie 2,30** w sali hotelu Lengninga w Bydgoszczy z referatem red. Jaroszyka o godz. 3-ciej, wstęp na wykład wolny dla wszystkich.

2. **Zjazd manifestacyjny w Poznaniu** odbędzie się **w niedzielę 25 sierpnia.** Bliższe dane na zebraniu kwartalnem i w następnym komunikacie.

3. Ze względu na bliski termin walnego zebrania upraszamy o jak najwcześniejsze **uregulowanie zaległych składek i odebranie legitymacyj** na zebraniu kwartalnem wzgl. u skarbnika Mańczaka, ul. Ign. Paderewskiego 13.

Zarząd Oddziału Bydgoskiego Zrzeszenia Rodaków z Warmji i Mazur i Ziemi Malborskiej.

(—) W. Koczorowski, prezes.
(—) K. Małycha, sekret.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Stow. Kat. Abst. Zebranie w niedzielę o godz. 2 po poł.

Sokół żeński. Wycieczka dla młodzieży żeńskiego „Sokoła" jutro do Ostromecka. Zbiórka o godz. 7,30 na dworcu.

Zebranie porządkowych na zlot okręgowy w poniedziałek 15. bm. o g. 8 wiecz. u p. Kocerki. Uprasza się wszystkich chętnych do pracy, którzy nie są delegowani na to zebranie, również o przybycie na takowe.

Konferencja Pan św. Winc. a Paulo par. św. Trójcy. W rocznicę śmierci śp. Teodory Kosmalskiej w poniedziałek dnia 15. bm. o godz. 8,30 rano w kościele św. Trójcy msza św.

Oddz. kolarzy Sokół I. Wyścigi okręgowe jutro. Zbiórka o godz. 8,45 w ogrodzie p. Kocerki.

Sokół VIII. W niedzielę o godz. 13,30 zbiórka oddziału męskiego i żeńskiego na boisku.

S. M. P. „Wiosna". W niedzielę wspólna wycieczka do Smukały. Zbiórka o 12 w poł. przed kaplicą. W poniedziałek o 8 wiecz. zebranie zarządu w salce parafjalnej.

K. S. „Brda". Schadzka dziś o godz. 8 w Kasynie Kolejcwem.

Związek emer. państw. i rencistów donosi, że prezesa inż. W. Szczudłowskiego zastępują i załatwiają wszelkie sprawy Związku I. wiceprezes radca i em. insp. szkolny Kloskowski, 20 Stycznia 12 I. p. lub starszy em. kontr. Wood Pomorska 33 I. p.

Filja stolarzy Zw. Rob. i Rzem. Z. Z. P. urządza 14. bm. wycieczkę do Smukały. Wyjazd o godz. 8,15. Zbiórka o godz. 7,30 przed dworcem kolejki.

„Bracia Humoru". Dziś w sali p. Mellera o godz. 8 próba. Wyjazd do Dąbrowy 14. bm. Zbiórka o godz. 13 na dworcu.

K. S. „Bydgoszcz". Dziś schadzka w Domu Katolickim o 8.

Tow. Mł. Prac. „Jedność" filja I. W niedzielę wycieczka do Koronowa. Zbiórka przed dworcem kolejki o godz. 12.

O. P. N. „Gwiazda". Schadzka dziś o godz. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy w sprawie wyjazdu do Solca Kuj.

S. M. P. „Gwiazda". Wycieczka do Jastrzębia w niedzielę o godz. 4,30. Zbiórka przy kościele św. Trójcy.

Kolej. Klub Sport. sekcja piłki nożnej. Schadzka w sobotę o godz. 20 w dyrekcji kolej. W niedzielę o godz. 10 zbiórka na dworcu.

Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego. W przyszłą niedzielę zebranie nie odbędzie się z powodu tego, że sala jest zajęta. Przyszłe zebranie odbędzie się 21. bm.

Tow. Uczniów Kup. sekcja piłki nożnej. Zbiórka zawodników 14. bm. o godz. 12,15 przed koszarami 62 p. p.

Bank Polski płacił w dniu 13 lipca za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	170,83
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	211,58
guldeny gdańskie	172,27
szylingi austrjackie	124,95
liry włoskie	46,47
korony czeskie	26,28

AUDYCJE RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA 14 LIPCA.

12,30—13,00 **Katowice.** Wykład II-gi z cyklu: „U Źródeł Myśli Chrześcijańskiej — Ojcowie Apostolscy" wygłosi J. E. Ks. Biskup śląski Dr. Arkadjusz Lisiecki.

14,00 **Stuttgart.** „Undine", opera Lortzinga, opowie dla młodzieży Alicja Fligel.

17,00 **Warszawa.** Koncert. (Muzyka francuska).

18,35—19,00 **Poznań, Warszawa.** (Transmisja z Poznania). Odczyt p. t. „Polski język żeglarski" wygłosi Dr. Adam Kleczkowski, Prof. U. P.

19,00—19,45 **Poznań.** Konc. popołudniowy.

20,05—20,30 **Katowice, Kraków, Warszawa, Wilno.** (Transmisja z Wilna). Słuchowisko pogodne p. t.: „Weselisko według K. Laskowskiego.

20,30—22,00 **Poznań.** Akademja wieczorna ku czci Święta Francuskiego.

Giełda warszawska

dnia 12 lipca

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	000,00	106,50
5-proc. poż. premj. dol.	601,00	061,50	061,00
5 proc. poż. kon.	000,00	043,00	043,50

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—126,00
Bank Handlowy	116,00—000,00
Bank Polski	158,25—158,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	78,50— 00,00
Elektrownia w Dąbr.	000,00—091,00
Siła i Światło	000,00—125,50
Firley	00,00— 51,00
Lilpop	00,00— 28,75
Modrzejów	25,00— 25,50
Ostrowieckie Zakłady	000,00—081,00
Rudzki	000,00— 34,50
Starachowice	00,00— 27,00
Borkowski	10,50— 00,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12. 7. 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	26,50—27,50
Pszenica nowa	50,50—49,50
Jęczmień przemiałowy	29,00—28,00
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	26,25—27,25
Mąka żytnia 70 proc.	40,50—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	71,00—75,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	19,00—20,00
Otręby pszenne	2200—21,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12 lipca 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	44,00—46,00
8% oblig. miasta Poznania z 1927	92,00—00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	25,00—00,00
5% Pożyczka premjowa serja II	00,00—63,00
Bank Polski I. em.	159.00—000.00
Bank Zw. Spółek Zar. I em.	00,00— 78,50
„Unja" (dawniej Vetzki) I em.	153,00—000,00

Tendencja: Bez zmiany.

Wypadki przy pracy.

W fabryce maszyn C. Blumwe, 19-letni uczeń formiarski Bernard Wojtkowiak, przy przewracaniu formy na maszynie, dostał się ręką między formę a płytę stołu, doznając zranienia ręki.

W fabryce płyt klejonych „Oswa" 25-letni robotnik Paweł Zalewski, pracując przy łuszczarce, dostał się lewą ręką w szczelinę między obracającym się klocem a dochodzącym nożem, doznając zgniecenia lewej ręki.

†

Dnia 12-go lipca zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p. z Zeidlerów

Marcjanna Włoszczyńska

Pracując w firmie naszej od samego jej założenia, charakterem swoim, pracowitością i sumiennością zaskarbiła sobie pełne zaufanie swych przełożonych i szacunek swych kolegów.

Pamięć o Niej zawsze zachowamy.

Zarząd i urzędnicy firmy KARBID WIELKOPOLSKI S. A.

18578

---

†

W czwartek, 11 bm. o g. 7 wiecz. zmarł tragiczną śmiercią nasz najukochańszy i najstarszy syn, brat, wnuk i kuzyn ś. p.

Czesław Pokrzywiński

w 18 wiośnie życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i bracia.

Bydgoszcz, Gostyń, Berlin, Nakło, Koronowo.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby Bocianowo 10. — Msza żałobna w poniedziałek, o godz. 7-mej rano w kościele Najśw. Serca Jezusowego. (18485

---

†

Dnia 11-go lipca b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany syn, brat, szwagier, kuzyn i wujek

ś. p.

Władysław Nowacki

aspirant kolejowy

przeżywszy lat 27, o czem donosi stroskana

Rodzina.

Bydgoszcz, Berlin, Poznań, Solec Kujawski, dnia 12 lipca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm., o godzinie 5 popoł. z kaplicy nowego cmentarza. Msza św. żałobna w poniedziałek o godzinie 8 rano w kościele Serca Jezusowego. (18603

---

†

Dnia 12-go bm. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz dozorca tablicy rozdzielczej ś. p.

Józef Grudowski

W Zmarłym, który przez przeszło 21 lat pracował w naszem przedsiębiorstwie, tracimy bardzo sumiennego i gorliwego pracownika. Cześć Jego pamięci!

Tramwaje i Elektrownie.

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 b. m., o godz. 5 popoł. z szpitala św. Florjana na nowy cmentarz. (18587

---

†

Dnia 13 b. m. zmarł o godzinie 6 rano nasz pracownik

ś. p.

Andrzej Antoniak

W Zmarłym tracimy sumiennego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Tramwaje i Elektrownie.

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1929 r. (18586

---

†

Dnia 11. 7. 1929 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz ulubiony uczeń fryzjerski ś. p.

Czesław Pokrzywiński

W zmarłym tracimy dobrego i wzorowego pracownika.

Cześć Jego pamięci! (10098

Władysław Chopcia oraz personel

Zakład fryzjerski dla Pań i Panów Warszawska 22.

Za okazane mi współczucie i udział w pogrzebie mej kochanej żony składam wszystkim serdeczne

Bóg zapłać.

Mauzek, aptekarz.

Łabiszyn, dnia 13 lipca 1929 r. (10159

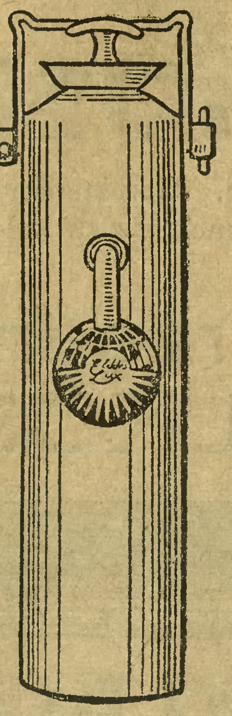
Zwracamy uwagę na dużą różnicę między wodą miękką, a wodą twardą

Wodę twardą

posiadamy u nas w kraju prawie w każdej miejscowości. Zakłady wodociągowe nie są w stanie usunąć z wody pewnych składników mineralnych, powodujących twardość wody.

Tysiące gospodyń znają dobrze nieprzyjemności i poważne straty, jakie wyrządza woda twarda przy gotowaniu, praniu etc.

Dotychczas w tym kierunku nic nie uczyniono, aż wreszcie ukazał się Filtr Electrolux, który rozwiązał całkowicie tę kwestję.



Electrolux

Wodę miękką

otrzymamy, gdy przepuścimy wodę twardą przez Filtr-Electrolux, absorbujący wapno i pewne składniki mineralne, powodujące jej twardość. Wszelka twarda woda staje się tak miękką i przyjemną w użyciu, jak woda deszczowa.

Woda miękka do prania daje nam oszczędności na czasie i pracy, jak również na środkach do prania, zapewniając nam jednocześnie kilkakrotnie zwiększoną trwałość bielizny.

Woda miękka posiada jeszcze tę zaletę, że gotowane w niej potrawy stają się smaczniejsze i pożywniejsze przy skróconym czasie gotowania. Woda miękka chroni naczynia kuchenne od tworzenia się kamienia wapiennego, a tem samem powoduje oszczędność na paliwie.

FILTR DLA DOMOWEGO UŻYTKU TYP K. I.

ELECTROLUX

ODKURZACZE **Centrala: WARSZAWA** FROTERKI

Wydział Filtrów.

ODDZIAŁY:

(18429

Warszawa Marszałkowska 153 tel. 78-97.

Łódź Piotrkowska 53 telefon 44-66, 49-49.

Poznań Fr. Ratajczaka 39 telefon 28-93.

Bydgoszcz Plac Teatralny 3 telefon 12-33

Katowice Dyrekcyjna 10 telefon 10-69.

Kraków Rynek Główny 25 telefon 425-1, 427-9.

Lwów 3 Maja 19 telefon 13-12.

Wilno Zamkowa 2 telefon 3-35.



Na raty

miesięcznie **18 zł.** pierwsza wpłata **36 zł.**



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
4201

Piegi

plamy, wyrzuty usuwa krem i mydło **Benegnina.** Puder Benegnina jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł, mydła 1,50 zł, pudru 1 zł.

Mag. Jan Stenzel,
aptekarz,
apteka pod Łabędziem,
Grudziądz, Rynek 20.
Telefon 142.
Wszędzie do nabycia.

Torf

w prasowanych belach oferuje franko składnica
„Impregnacja“
Bydgoszcz
Telef. 1214, 1215, 1003, składnica 1300. (18261

Żwir

zakupują (18360
Br. Schlieper,
fabr. papy na dachy,
Gdańska 99.
Tel. 306. Tel. 361.

TYLKO
Lakiery-Emalje-Farby
marki
„SMOK“



są najlepsze i najtrwalsze
Kto „Smokiem“ maluje, Nigdy nie żałuje.

KREMSER

(powózka) na wycieczki wypożycza tanio
Zastępowski
Gdańska 99. - Tel. 361
18390

Wagę

do ważenia wozów 7500 kg celem kupna poszukuję
„Impregnacja“
Bydgoszcz, Jagiellońska 17
(18262)

SZOFER

do samochodu ciężarowego i osobowego na stałą posadę potrzebny zaraz wzgl. od 1. 8. Dotychczasowy szofer był na tejże posadzie przez 8 lat. Piśmienne zgł. z podaniem szczegół. praktyki i warunków należy kierować do: **Dom Ekspedycyjno-Handlowy** 18424
Rudolf Schimmelfennig
wł. Paweł Witkowski, **Grudziądz.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Solcu Kujawskim, pow. Bydgoszcz i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Solec, tom I, wykaz l. 29, na imię kupca Ludwika Olechnickiego i jego żony Antoniny Olechnickiej z domu Gliszczyńskiej jako współwłaścicieli po połowie, zostanie w drodze egzekucji odnośnie do połowy Ludwika Olechnickiego **dnia 10 września 1929 o godzinie 11 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 12. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7. 12. 1928. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (18438
Bydgoszcz, dnia 20 czerwca 1929 r. **Sąd Grodzki.**

Wybory do Rady Miejskiej miasta Grudziądza.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30. VI. 1925 r. ogłoszonego w Monitorze Polskim z dniem 1. VII. 1925 r. nr. 149 poz. 662, podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż listy wyborców do Rady Miejskiej miasta Grudziądza ze wszystkich obwodów głosowania są wyłożone do przejrzenia w czasie **od 15-go do 30-go lipca 1929 r. włącznie, w godzinach od 8-mej do 20-tej w Ratuszu I, pokój 209 (II piętro prawo).**

W tym czasie może każdy wyborca wnieść do Magistratu pisemne sprzeciwy, poparte odpowiedniemi dowodami, przeciw pominięciu siebie lub kogokolwiek w spisie wyborców, albo przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego.

Nadmienia się, iż prawo udziału w głosowaniu w wyborach do Rady Miejskiej służy każdej osobie, która w dniu 15. VII. 1929 r. ukończy 21 rok życia, ma conajmniej od 15. I. 1929 r. miejsce stałego zamieszkania w obrębie miasta Grudziądza, jest obywatelem wzgl. obywatelką Polski i posiada pełnię honorowych praw obywatelskich.

Wzywa się wszystkich wyborców, by korzystając z tego, stwierdzili, czy są w spisach ujęci.

Magistrat miasta Grudziądza
w z. (—) Krobski, wiceprezydent miasta.
L. dz. III d-7450/29. (18434

Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

? KURSY FACHOWE

KORESPONDENCYJNE PROF. SEKUŁOWICZA
Warszawa, ul. Żórawia 42

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej

17746

Po ukończeniu
EGZAMIN i ŚWIADECTWO
Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?

Kopalnia złota!

Skład bławatów, konfekcji i galanterji

w powiatowem mieście na Pomorzu, z powodu zmian rodzinnych, **natychmiast** z wpłatą ca. 100.000 zł
na korzystnych warunkach do nabycia.

Zgłoszenia pod „2122“ **„Kurjer Pomorski“ Starogard.** (18469

Skład kolonjalny i delikatesów poszukuje

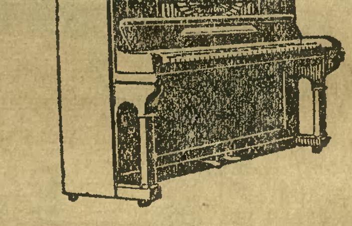
ucznia

uczciwego z dobrem wychowaniem i wykształceniem zaraz lub później.

Zgłoszenia z własnoręcznie pisanym życiorysem i odpisami świadectw szkolnych pod **„S. M. 62“** do Dziennika Bydgoskiego. (18560

Wielki wybór

PIANIN



w doskonałym gatunku poleca

B. Sommerfeld

Największa w Polsce fabryka pianin

BYDGOSZCZ

ul. Śniadeckich 56 - Tel. 883 i 458

Filja: GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 4.

9871

Jedno z dalszych uznań:

Z Pańskiego pianina jestem bardzo zadowolony i cieszę się, że jestem w posiadaniu tak dobrego instrumentu.

A. Z. Byszewo.

Potrzebny (18549

kierownik biura

z dokładną znajomością spraw akcyzowych, podatkowych, monopolowych. Oferty z podaniem świadectw, pensji oraz referencji przyjmuje **Związek Restauratorów Toruń, Okręg Pomorski**

Poszukujemy od 1/VIII b. r. lub później

ekspedjenta

do działu bławatów i bielizny stołowej,

ekspedjentkę

do działu bielizny damskiej i trykotaży

i kasjerkę. (18482

Zgłoszenia z podan. dokładnego życiorysu, odpisami świadectw, fotografji, referencji i pretensji skier. do firmy **J. Pilaczyński i Ska, Bydgoszcz, Gdańska 163**

Nieruchomość fabryczną

położoną w centrum m. Bydgoszczy, ubikacje biurowe i mieszkalne oraz obszerne magazyny (10163

sprzedam lub wydzierżawię

korzystnie na dogodnych warunkach. Of. do Dzien. Bydg. pod „Nieruchomość fabryczna".

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Torf

w balach zupełnie suchy, doskonałe paliwo oddają bardzo tanio

Bracia Schlieper

Telefon 306 Telefon 361

18935

Uwaga!

W poniedziałek 15. bm. odbędzie się licytacja na urządzenie skł. i mieszk. przy ul. Sowińskiego 1, obok Pl. Piastowsk. o g. 11-tej przed poł. w podwórzu u właściciela. 18568

G. Draugelattes
ul. Niedźwiedzia 4.

Handel Skór

skóry siodlarskie, szewskie. Specjalność okucia siodlarskie

198

POMPA RĘCZNA

do smoły potrzebna celem kupna.

„IMPREGNACJA"
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 17.

18499

Opony

przybory samochodowe

poleca

Tatarski i Ska

Bydgoszcz, Gdańska 152.

17794)

POLECENIA

Palenie tytoniu odzwyczaja na zawsze „Nargilo". Drogerja Minerwa, Bydgoszcz, Sniadeckich 42. 10152

Krawcowa i kuśnierka poleca się w dom i poza dom. Jagiellońska 70, II. 10159

„Informator" Dworcowa 73, biuro doradczo-informacyjne daje informacje gdzie można dostać większą lub mniejszą pożyczkę, gdzie można weksel dyskontować, komu dać administracje domów, majątków i t. d. z kaucją, ulokować kapitał na hipotekę, w przemyśle lub wstąpić jako spólnik, kupić lub sprzedać majątek kamienicę, młyn, gospodarstwo bez płacenia wysokiej prowizji. Tłomaczenia we wszystkich językach. Poszukiwanie krewnych w Ameryce jak również regulowanie spadków tamże. Proszę spamiętać adres: „Informator" Bydgoszcz, Dworcowa 73. 10142

Stanisława. Pracownia damskiej garderoby przyjmuje wszelkie prace podług najnowszych żurnali po przystępnych cenach. Sniadeckich 24. (18571

Panowie! Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja", Dr. Em. Warmińskiego 15. 10160

Rowery — części sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje jak najprędzej „Rower", Gdańska 41. 10120

SPRZEDAŻE

60 mórg pszenno buraczanej ziemi, w tem 10 mórg łąki nadwiślańskie, duży sad owocowy, zabudowania I klasy masywne pod dachówką i papą, dom 6 pokoji i kuchnia, inwentarz martwy nadkompletny, bardzo dobry, żywy 2 konie, 7 krów dojnych, 15 świń i drób. Cena kupna 45.000 zł, wpłaty 35.000 zł reszta ua hipotekę, sprzedaż z powodu wyjazdu do Niemiec. Malinowski, Swiecie, Sądowa nr. 16, tel. 132. (Pomorze). 18479 c

100 mórg pszenno i dobrej żytniej ziemi, w tem $7^1/_2$ morgi łąki, zabudowania masywne pod dachówką i papą, dom mieszkalny 5 pokoi 2 kuchnie, obory welbowane, duży sad owocowy, inwentarz martwy nadkompletny, żywy 3 bardzo dobre konie, 10 krów, 15 świń i drób. Cena kupna 60.000 zł, wpłaty podług ugody, sprzedaż z powodu wyjazdu do Niemiec. Malinowski, Swiecie, Sądowa nr. 16. 18479 b

Sprzedam dom piętrowy, 2 morgi roli z wędzarnią ryb. 10.000 zł „Port", Wieleń, n Notecią. (18575

126 mórg pszenno buraczanej ziemi, (nizin wiślanych) w tem 35 mórg I klasy łąk, zabudowania masywne, nowe pod dachówką i papą, $3^1/_2$ morgi sadu owocowego, inwentarz martwy nadkompletny, żywy 4 konie, 2 źrebaki, 18 krów dojnych, 7 jałowic, 15 świń i drób, 5 klm. od miasta, cena kupna 90.000 zł wpłaty 60 tys. zł sprzedaż z powodu wyjazdu do Kanady. Malinowski, Swiecie, Sądowa nr. 16. 18479 a

Gospodarstwo 25 mórg, w tem 5 łąki, z żywym i martwym inwentarzem, cena 17 tys. Gucia T. Rafa, poczt. Ostromecko, pow. Chełmno. 10133

Majątki bardzo korzystnie 325 mg. wpłata 80.000 zł, 123 mg. wpłata 40.000 zł, 64 mrg wpłata 15.000 zł, również wiele innych objektów domów, hoteli, oberż itd. poleca Pośrednictwo majątków Grudziądz, Trynkowa nr. 13. 18497

Skład kolonjalny i delikatesów z urządzeniem, towarem i przyległem 4 pokojowem mieszkaniem, w centrum miasta, z powodu wyjazdu natychmiast do oddania. Wiadomość udziela. Nalazek, Chrobrego 13. 10161

Zamienię majątek 300 mg. dobrej ziemi w pow. chełmińskim, wartości 200 tys. zł na odpowiednią kamienicę w Bydgoszczy.— Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Zamiana". (19122

Willę z komfortem 6 pokoi z ogrodem, cena 33.000 zł, dom 1 piętr. z składem, cena 33.000 zł, dom 2 ptr. z ogrodem, cena 30.000 zł i dużo innych poleca „Stella", Dworcowa 64. 10128

Willa komfortowa 13 pokoi, prześliczne położenie, duży ogród, stajnie, garaż na sprzedaż. Cena 65.000 zł, wpłata 30.000 zł. Pośrednictwo majątków Grudziądz, Trinkowa 13. 18498

Sprzedam dom tanio, spiesznie z powodu wyjazdu. Gospodarz, Flisacka 16 a. (18559

Wiatrak mieszkanie, 4 morgi dobrej ziemi zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (18567

Skład kolonjalny korzystnie do nabycia. Wiadomość w filji Dz. Bydg. (10162

Baczność! Place budowlane korzystnie do nabycia. Zakrzewski, Kujawska 51. (18581

Teren budowlany sprzedam bardzo tanio. Rentz, Toruńska 45. 10119

Plac budowlany przeszło 2500 ☐ mtr. przy ul. Gdańskiej na sprzedaż. Oferty szybko decydujących się reflektantów do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „2500". 18524

Samochód półciężarowy Ford w bardzo dobrym stanie i części rozmaite okazyjnie na sprzedaż. Dworcowa 65, skład. (10126

Polowiec nowy sprzedam tanio. Ul. Dworcowa 90. 18504

Restauracja dobrze prosperująca z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (10125

Samochód osobowy „Ford" do jazdy gotów sprzedam tanio. Ul. Bocianowo 9, II ptr. (10137

Meble dębowe, także pojedyńcze, najtaniej najdogodniej poleca Zieliński, Śniadeckich 43. (18570

Dobra koza na sprzedaż. Ulica Chołoniewskiego 4. (18540

Gramofon 70 zł, mandolina 35 zł. Grunwaldzka 146. (18544

Pies wilk, ostry, tresowany, na sprzedaż. Ulica Dworcowa nr. 65, skład. (10124

Pies (wilk) ostry na sprzedaż. Podgórna 17. 18583

Dobry interes kolonjalny i delikatesów korzystnie do nabycia, — Adres w Dz. Bydg (18500

Traktor z tarczą do młócenia sprzedamy na dogodnych warunkach. Fama, Chełmża, (Pomorze). 10165

Kostjum igliczkowy (model) 3 częściowy sprzedam za 98 zł. Pomorska 11, II p. lewo. 10121

KUPNA

Kupię dom lub rolę położone nad Brdą. Of. do Dzien. Bydg. pod „H. Fr." (18548

Plac budowlany lub rozbiórkę w Bydgoszczy poszukuję zaraz. Of. sub „M. S." do filji Dzien. Bydg. 10163

Poszukuje się celem kupna młodą samiczkę (Terrier). Zgłoszenia pod literą „Z. 500" do Dzien. Bydg. 18582

Pianino kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 6. 18550

Nowoczesna palarnia kawy i zboża W. J. Łuczkowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70/71, tel. 184, kupnje dobry i czysty jęczmień w mniejszych i większych ilościach. 18557

POSADY WOLNE

Wulkanizatorów poszukuję zaraz do napraw opon i dętek. Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły. Roman Sliwiński, Toruń, Kopernika 22, telefon nr. 485. 18553

Panów intel., wymownych lub pań poszukuję na prowizję lub pensję. Zgłosz. Długa 18, skład. (18565

Domokrążni nowy artykuł, każdy kupuje, potrzebne 30 zł do zabrania towaru. Zgłosz. od 1—2 skład bławatów róg Sienkiewicza i plac Piastowski Neumann. 10148

Litograf znajdzie wieczorami zatrudnienie. Zgłosz. przyjmuje róg Racławicka 24. 10139

Poszukuję dzielnej marszantki. Of. do Dz. Bydg. pod „Strojarka". 18564

Zaprowadzony podróżujący na Poznańskie i Pomorze przyjmie przedstawicielstwo może kaucję złożyć. Of. do Dz. Bydg. pod „P. S." 18562

Do szycia bielizny męskiej potrzebne zaraz kilka panienek. Zgł. Podwale 2, Miniszewska. 18490

Kilku dzielnych murarzy przyjmie zaraz przedsięb. budowlane Jan Ossowski, Pomorska 27, telefon 1243. 10129

Starsza służąca potrzebna. Dworcowa 66, II p. 10155

Chłopak i panienka z ładnem pismem potrzebni „Wiol" Sienkiewicza 44. (10144

Chłopak do pracy potrzebny. Podgórna 9a. (18541

Dla mego hotelu i restauracji poszukuję od 1-go sierpnia 1929 r. dzielną panienkę we fachu obeznaną do obsługi gości, ewtl. pomocy w kuchni. Oferty z podaniem pensji przy wolnym stole oraz fotografją i świadectwami do Dzien. Bydg. pod „N". 18591

Służąca potrzebna. Kokot, Warszawska 4. (10136

Służąca do kuchni potrzebna zaraz. Zgł. restauracja „Zagłoba", Gdańska 165. 18585

POSADY POSZUKUJĄ

Młynarz dypl. szofer z dobremi świadectwami poszukuje posady Zgłosz. pod „Młynarz" do Dzien. Bydg. 18503

Gospodyni starsza, uczciwa, szuka stałej posady. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Uczciwa". 10123

Poszukuję posady jako początkująca biuralistka. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „H. K. 1909". (18590

Bezinteresownie wyjadę na wieś, znam haft artystyczny, szycie, gospodarstwo. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Hafciarka". 10167

Wiolonczelista rutynowany, pierwszorzędny, wolny. Keiling, Inowrocław, Solankowa 7. 18551

DZIERŻAWY

Dzierżawa 3 mg. ziemi, ogród, 2 pokoje, kuchnia, objęcie lokatorów na 6 lat, 4500 zł. Toruńska 97, Bydgoszcz. 10153

Poszukuję ubikację na warsztat. Zgł. z podaniem wielkości i ceny do Dzien. Bydg. pod „Warsztat". 18502

Duży plac ogrodowy do wynajęcia na przedsiębiorstwo róg ul. Hetmańskiej i Żółkiewskiego. Wiadom. ul. Chrobrego 15, Rudziński. 10150

Warsztat mniejszy, możliwie z 1 pokojem w centrum miasta poszukuję. Oferty pod „J. G." do Dz. Bydg. 18589

Poszukuję cegielni z piecem pierścieniowym, dobrym pokładem gliny w dzierżawę lub jako spólnik. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Cegielnia". (18576

Skład z urządzeniem, 3 pokoje kuchnia, 3 lata z góry 11.000 (Gdańskie) wydzierżawię. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „11100". 10118

MIESZKANIA

Mieszkanie 1 wielkie pokojowe za rocznym czynszem zaraz do wynajęcia. 5 śluza, Jaruzel. gospodarz. 18505

Do wynajęcia skład z mieszkaniem, nadający się na każdą branżę przy ul. Sobieskiego 15 wprost od gospodarza. Informacji udziela właściciel Hotelu Warszawskiego. (18677

Mieszkanie 3—5 pokojowe, nowoczesne poszukuję. Płacę komorne za 3 lata zgóry. Zgł. pod „M" do Dzien. Bydg. (18539

Mieszkanie dwa i jedno pokojowe z kuchnią zaraz do wynajęcia. Adres w Dz. Bydg. 18561

Mieszkania 1—6 pokoj. w śródmieściu wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Ostoja, Dworcowa 59. (10130

POKOJE

Kawaler inteligentny, osoba zaufana, poszukuje możliwie u samotnych osób, także starszego państwa, swojskich ludzi, umebl. pokoju, ewtl. z balkonem i telefonem. Dotychczas 6 lat na jednem miejscu. Łaskawe oferty pod „Dobra opieka" do Dz. Bydg. 18569

Pokój umebl. dla dwóch panów od 15 bm. do wynajęcia. Kręta 3, II piętro, (Stary Rynek). (18543

Umeblowany pokój do wynajęcia. Stenzel, Hetmańska 7, II ptr. wejście bramowe. 18488

Pokój odnowiony dla pań lub panów. Nakielska 8, parter prawo. (18493

Pokoje (18495 kawalerskie. Chołoniewskiego 9 blisko Kujawskiej.

Duży ładny komfortowy pokój od 15 lub 1-go z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sielanka 7. 18555

Elegancki umebl. pokój do wynajęcia Paderewskiego 10, parter lewo. (10147

Pokój do wynajęcia. Długosza 6, II p. prawo. (18391

Pokój do wynajęcia. Sw. Trójcn 10, W. Kosmieja. 18563

Pokój z osobnem wejściem częściowo umebl. ewent. telefon do wynajęcia. Długa 29, skład cukrów. 18547

Pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, I l. (18548

Pokój umebl. dla dwóch osób do wynajęcia. Sw. Trójcy nr. 22 a, I prawo. (10154

Pokój umeblow. do wynajęcia. Dworcowa 66, II p. p. (10156

Pokój duży, ładnie umeblowany słoneczny, osobne wejście w śródmieściu do oddania zaraz. Adres filja Dziennika. (10145

Do 1. 9. znajdą uczniowie dobrą stancję. Poznańska 24, prawo. (18545

Solidny pokój dla pana. Cieszkowskiego 15, I lewo. 10138

Nocleg do wynajęcia. Ul. Śniadeckich 40, part. pr. (10127

Pokoje czyste, osobnem wejściem dla gości przyjezdnych. Swiętojańska 22, I ptr. lewo. 18579

Pokój bez pościeli. Zduny 6, II p. p. 10141

Pokój umebl. do wynajęcia od 15 lipca. Draeger, E. Warmińskiego 3. 10143

Pokój umebl. do wynajęcia. Ul. Bocianowo 33, II ptr. pr. 10157

Pokój lepszy dla dwóch panów z osobnem wejściem do wynajęcia. Urocza 9 parter. 18589

Pokój dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Gdańska 62, parter lewo. 18166

Pokój do wynajęcia. Plac Poznański nr. 12, II p. lewo. 18542

Umeblowany pokój dla dwóch inteligentnych panów do wynajęcia. Chrobrego 15, parter lewo. (10158

ROZMAITE

9.000 zł. na rok lub pół roku potrzebne na hipotekę w Bydgoszczy. Warunki dobre. Zgłoszenia Kalisz, Piłsudskiego nr. 23, Pstrokońska. 18484

Każde przedsiębiorstwo rozwinę pod względem dochodowym Listownie do filji Dz. Bydg. (10134

Poszukuję spólnika(czkę) z kapitałem 3—5.000 do powiększenia interesu. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Spólniczka". 18552

1500—2000 zł rok zgóry dam za mieszkanie, czynsz podług ugody. Oferty pod „1500" do Dz. Bydg. 10150

Dla suczki czystej rasy syberyjskiej wilk, szukam wilka czystej rasy. Sielanka 7. 18556

Znaleziono kołnierz futrzany przy ul. Gdańskiej. Odebrać można Pomorska 40. Ruczkowska. 18558

Udziałowców z kapitałem poszukuje „Wiol" Sienkiewicza 44. 10140

Zgubiłem wykaz osobisty na nazwisko Stanisław Majewski Chojnicka 3, unieważniam. 18580

Poszukuję zł 2000,— płacę wysoki procent i daję dobrą gwarancję. Zgł. pod nr. „475" do filji Dz. Bydg. 10140

Zginęła na ul. Pomorskiej—Sienkiewicza mała terrierka wabiąca się „Filut". Upr. się oddać za wynagrodzeniem. Ul. 20 Stycznia 13 b. 18639

MATRYMONJALNE

Kawaler bankowiec. Dla mego szwagra lat 28, obecnie na poważnem stanowisku w banku, mającego 20 tys. zł. majątku, poszukuję odpowiedniej partji. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Rzecz traktuję poważnie. Zgłoszenia możliwie z fotografją, którą pod słowem honoru zwracam, proszę nadsłać do Dzien. Bydg. pod „Ideal ny mąż". 18492

Jedyne biuro kojarzenia małżeństw. Panie które pragną wyjść zamąż za obywateli, kupców, przemysłowców, rolników i rzemieślników zechcą się zgłosić osobiście lub listownie Sniadeckich 40, Przyszłość. Listownie złoty znaczkami. (10146

Obrońca prywatny
załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej
J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Śniadeckich 15/16

POLECENIA

Piśmienne
artykuły, książeczki do nabożeństwa, różańce, galanterja skórzana, walizki, laski, parasolki. — H. Rodkiewicz, Śniadeckich 41. (13253

Akuszerka
Subkowska, dawn. siostrą pielęgniarką 10 lat, udziela rad i przyjmuje zamówienia. Bukowiec, pow. Świecki Pomorze. 10094

Materace
tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. 18529

Leżanki
tanio. Jagiellońska 4. 18530

Kanapy (18531
tanio. Jagiellońska 4.

Reperacja
wózków sportowych wszelkiego rodzaju i nakładanie gum na wózki. Pomorska 58. (18451

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (12254

Przyjmuję
pranie i prasowanie w dom. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 10082

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie kluby, jadalnie, sypialnie kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Aparaty (10116
do pospiesznych fotografji poleca wytwórnia „Wiol", Bydgoszcz, Sienkiewicza 44, żądać cennik.

SPRZEDAŻE

Bardzo
korzystnie. 183 mórg pszenno i dobrej żytniej ziemi, w tem 8 mórg łąki i około 20 mórg wyrosłego lasu, zabudowania masywne pod dachówką, dom mieszkalny 7 pokoji i kuchnia, nowy w roku 1925 budowany, duży sad owocowy i warzywny oraz jezioro rybne przy domu, inwentarz żywy i martwy nadkompletny bez grosza długu, prywatne. Cena kupna 80.000 zł, wpłaty 40 do 50.000 zł, reszta na hipotekę, sprzedaż z powodu wyjazdu do Niemiec. Malinowski, Swiecie, Sądowa nr. 16. 18479

Sprzedam (18444
natychmiast moją posiadłość około 10 mórg nad szosą w pobliżu Bydgoszczy. Zgłosz. pod nr. „18444" do Dz. Bydg.

Dom
w Bydgoszczy w śródmieściu, dwupiętrowy z dobrym składem kolonjalnym i dużym ogrodem nadaje się też na restaurację, skład i mieszkanie wolne, bardzo tanio na sprzedaż. „Orient", Bydgoszcz, Śniadeckich 40. 18536

Skład (18459
bławatów z urządzeniem, nadający się na każdą branżę z 4 pokojowem mieszkaniem sprzedam tanio. Wiad. Gdańska 103.

Dobra egzystencja.
Z powodu śmierci jest dla zastępcy procesowego zaraz do objęcia pięcio pokojowe mieszkanie wraz z urządzonem biurem i przejęciem spraw. Zgłosz. pod adresem Anna Kamlerowa w Łabiszynie n/N. Stary Rynek. 18453

Okazyjnie (10131
na sprzedaż dom 1 piętr. 8 pokoi z kuchnią wolne, restauracja, sala do zabaw, 8 mórg ziemi. Adres wskaże „Osteja" Dworcowa 50.

Dom
w Bydgoszczy w którym mieści się bardzo dobrze prosperujący skład towarów kolonjalnych, można też założyć skład rzeźnicki, gdyż warsztat rzeźnicki znajduje się w zabudowaniu podwórzowem, oraz duży ogród warzywny i owocowy, dobry punkt, tanio na sprzedaż. Zgł. pod „11940" do Dz. Bydg. 11940

Korzystna egzystencja.
Z powodu choroby i starości sprzedam mój dom ze składem kolonjalnym i artykułami budowlanymi, restauracją z koncesją i zajazdem przy głównej ulicy większego powiatowego miasta na Pomorzu. Szkoły średnie na miejscu. Cena podług ugody. Adres wskaże Dz. Bydg. (17796

Skład
próżny z przyległem mieszkaniem 3 pokoje i kuchnia przy rynku, w powiatowem mieście, z urządzeniem, ewtl. z meblami, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Próżny". 18472

Skład
kolonjalny i restauracja w dobrem położeniu, istniejący około 40 lat, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba około 15 tys. zł. Of. pod „K. 500" do Dz. Bydg. 18439

Skład (18420
robót ręcznych, nadający się na towary krótkie z towarem lub bez na sprzedaż. Śniadeckich 45.

Skład
kolonjalny połączony z sprzedażą cukierków w centrum powiatowego miasta, korzystnie sprzedam. Mieszkanie, urządzenie, towar. Zgłosz. Fr. Jałoszyński, Mogilno. 18476

Zakład
fryzjerski damsko-męski, w większem mieście wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „W. B." (10066

Dobry
skład kolonjalny z mieszkaniem i towarem z powodu braku sił do prowadzenia tegoż jest natychmiast bardzo korzystnie do nabycia. Ul. Ks. Skorupki 109. (18521

Rzeźnictwo
w Skarszewach z warsztatem, elektrycznym zapędem, mieszkaniem, z wszelkiemi wygodami z powodu choroby do odstąpienia. Wł. Olszewski, mistrz rzeźnicki, Skarszewy, ulica Dworcowa 21, tel. 10, pow. Kościerski. (Pom.) 18471

Sprzedam
urządzenie składowe. — Jagiellońska 7 a, parter prawo drugie drzwi. (10064

Na sprzedaż
aparat autogieniczny. Ul. Pomorska 58. 18450

Śrutownik
8 centn. na godzinę tanio na sprzedaż. Tartak Nadwiślański, Solec Kujawski ul. Kościuszki 22. (10069

Piękną sypialnię
orzechową barok sprzeda właściciel Różanna nr. 15. 10073

Sprzedam (18466
okazyjnie markizę w dobrym stanie. Wiadomość ul. Reja 7, skład rzeźnicki.

Samochód
5 osobowy „Ford 27 r.", nowe opony, gotów do jazdy w dobrym stanie tanio sprzedam. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. w Nowem, pow. Świecie, pod „Nr. 92". (18480

Sprzedam
tanio wóz handlowy. Kujawska 50, na obcy rachunek. (18462

Wózek
ręczny na sprzedaż, ulica Spokojna 4, Małe Bartodzieje. 18463

Lokomobila
20—25 K. M. używana lecz w dobrym stanie ma na sprzedaż Parowa Cegielnia Michałowo, poczta Gniewkowo, pow. Inowrocław. 18470

Łódź
sportowa (5 mtr. długa) zaraz na sprzedaż. Fr. Nadolny. Koronowo. 10087

Dobra (18447
dojna koza na sprzedaż. Ul. Nowodworska 44.

Używane
palto jesienne, 2 ubrania i półbuciki na sprzedaż, nadaje się dla robotnika. Zgł. się w poniedziałek i wtorek popołudniu 4—6. Bielawki, Płocka 16. 10114

Sypialnie
jadalnie, meble wszelkiego rodzaju najtaniej Jagiellońska 4, w tapicerni. 18532

Kanapę
nową sprzeda. Tapicer, Grunwaldzka 35. (18418

Rower
nowy na sprzedaż. Pomorska 60. 10070

Maszyna
krawiecka najlepsza sprzedam. Borusz, Toruńska nr. 153. 18518

Dwa rowery
w dobrym stanie sprzedam. Nowy Rynek 10, parter lewo. (18494

Piec
kaflowy na sprzedaż, rozebrany. Józefowicz, Nakielska 17. 18513

Potrzebny
młodszy czeladnik piekarski zaraz. Kcynia, Dworcowa 3. 10095

Uczennica
która dobrze szyje na maszynie, potrzebna do pracowni sukien. Cieszkowskiego nr. 10, III. p. prawo. 10090

Dziewczyna
do dzieci czysta potrzebna Frommer, Dworcowa 3. 10072

Kucharki
z bardzo dobrem gotowaniem do wszelkiej pracy domowej dla dwojga osób poszukuje dyrektor fabryki pod Gdynią. Niemiecki język pożądany. Zgłoszenia ul. 20 Stycznia 10, I. lewo. 10093

Służąca
uczciwa, porządna od 18—20 lat potrzebna. Pod Blankami 29. 18510

Służąca
do mycia naczyń potrzebna do hotelu warszawskiego. — Warszawska 16. (18512

Każdy

kupiec i przemysłowiec narzeka dziś na brak gotówki i połączony z tem zastój w handlu i przemyśle. Nie zastanowił się jednak nad tem, jak

rozszerzy
swój stan posiadania

Wiadomo, że kupujący (szczególnie zamiejscowi) nie zawsze wiedzą, gdzie kupuje się towar dobry a przytem tani. Chcąc zatem polecić szerokiemu ogółowi swój towar i zjednać sobie jaknajwiększe koło odbiorców, najlepiej się to uskuteczni

przez umieszczenie reklamy w „Dzienniku Bydgoskim"

która nigdy nie zawiedzie i napewno osiągnie pożądany skutek. Dowodem tego ogromna poczytność naszego pisma w wszystkich sferach społeczeństwa oraz nakład 40 000 egz.

Biust wojskowy
fryzjerski moduy tanio sprzedam. Langowski, Bydgoszcz, Zduny 11. 18487

Protos
10/30 K. M. oraz Ford okazyjnie na sprzedaż. Florjan Niedbalski, Jagiellońska 56, tel. 1470. 1486

Maszyna
damska do szycia, prawie nowa, korzystnie na sprzedaż. Kędzierska, Chocimska 4. (10112

Autobus
nowy korzystnie na sprzedaż, ewentl. z linją. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Autobus". 10089

Fortepian
krótki w dobrym stanie sprzedam za 850 zł. Koerdt Król. Jadwigi 4b. 18521

Koła
pasowe, konsole, tragarze, blachę różne części żelazne użytkowe tanio. Handel Starego Żelaza, Jagiellońska 3. 18519

Trwałą uprząż
oraz lekką kompl. sprzeda zaraz za 250 zł. Restauracja Kieper, ul. Bernardyńska. (18533

Deski
3 wagony okazyjnie na sprzedaż, 55, 50, 40, 30, 26 i 20 mm. Solec Kujawski Tartak Nadwiślański, Kościuszki 22. 10068

Wózek
sportowo z dziecięcy na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 77, II ptr. 18517

KUPNA

Kupuję
używane książki magazynów. Gazeciarnia, Marcinkowskiego. (10062

Kupię (10096
dom z ogrodem i parę mg roli, wolnem mieszkaniem w Toruniu z podaniem ceny. Swiecie, Klasztorna 13, właścicielka.

Wózik
dziecięcy kupię. Marcinkowskiego 10, dom ogrodowy, I. lewo. 10102

Zakupuję
wszelkie stare żelazo i metal. Handel Starego Żelaza, Jagiellońska 3. 18520

POSADY WOLNE

Młodą
panienkę chcącą się wyuczyć ekspedycji i prac biurowych przyjmie Fa. Florjan Śniegowski, Dworcowa 32. (10107

Panów
dzielnych i wymownych, odwiedzających restauracje i składy spożywcze, na wysoką prowizję lub stałą pensję poszukuje zarząd Wytwornia Soków i Ekstraktów Trzemeszno, Plac Kilińskiego 4. 18475

Pomocnik
fryzjerski damsko—męski zaraz potrzebny. Mazella, Łokietka 22. (18534

Robotnice
do pakowania jaj potrzebne. Goldrei, Król. Jadwigi nr. 18. 10086

Samotna
pani poszukuje od 1. 8. gospodynią, która dobrze gotuje. Wiadom. Korset-Imperial, Gdańska 162. — Uczennica może się zaraz zgłosić. (10108

Dziewczyna
lat 15 — 16 do pomocy w kuchni może się zaraz zgłosić, najchętniej z wioski. Skład kolonjalny, Gdańska 27. 10088

Uczeń
do laboratorjum techn.-dentystycznego potrzebny zaraz. Cieszkowskiego 10, Winkler. 10091

Służąca
znająca oba języki może się zgłosić. Długa 3 u p. Herszkowicza. 18508

Służąca
potrzebna zaraz na wieś do gospodarstwa z dobrem świad. Gdańska 40, I. p. lewo. 18507

Dziewczyna
do dziecka i prac domowych potrzebna. Pomorska 65, parter prawo. 10132

Pokojowa
potrzebna do hotelu Warszawskiego w Bydgoszczy. Warszawska 16. (18541

Panienka
do lekkich prac domowych i pomocy w restauracji. Grunwaldzka 127. 18514

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędnik
emer. (język polski, niemiecki, franc., angielski, pisz. maszyn.) poszukuje posady jako ekspedjent, korespondent lub i. za małem wynagrodzeniem. Zgł. pod „A. S. 17" do Dziennika Bydgosk. 18464

Panna
inteligentna, z dobrej rodziny poszukuje posady jako kasjerka i pomocy w interesie lub biurze. Dobre zaświadczenia i polecenia. Oferty pod „Rzetelna" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 10082

Inteligentna
uczciwa, pracowita osoba zajmie stanowisko gospodyni, najchętn. u samotn. starszego pana. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Zaufana osoba". (18454

Ekspedjentka
wykwalikowana, w swej branży, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady w składzie spożywczym lub delikatesów od 15. 7. ewentualnie 1. 8. 29. Adres wskaże Dz. Bydg. 18473

Poszukuję
posady jako samotny kowal lub w miejsce starszego czeladnika z praktyką podkuwania koni zaraz lub później, na majątku lub wiosce. Łask. of. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Numer 400". (18478

Panienka
która ma zamiłowanie do dzieci, muzyk. włada polskim i niemieckim językiem szuka posady. Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „Dzieci". (18477

Marszantka 18474
krawcowa na skład poszukuje posady stałej zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg.

Szofer
kawaler, z dobrem świadectwem, który zna dekarstwo, poszukuje posady zaraz. Miejscowość obojętna. Łask. wiad. proszę do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Dekarz". 10099

Szofer
intelig. poszukuje posady na kilka godzin dziennie. Of. do Dz. Bydg. pod „B. 2". 18546

DZIERŻAWY

Dzierżawa (10080
1500 mórg pszennej ziemi, inwentarz komplet. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „250".

Lokal (10113
na warsztat lub składnice do wydzierżawienia. Gospodarz, Sobieskiego 9.

Lokalu (10115
na warsztaty w mieście lub w okolicy poszukuje „Wiol" Sienkiewicza 44.

Obszerny
lokal biurowy w centrum miasta Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 22, tuż obok Województwa, oddam natychmiast. Właściciel. 10097

MIESZKANIA

Mieszkanie
2—4 pokojowe poszukuję. Płacę podług ugody. Oferty pod „W. S." do filji Dzien. Bydgoskiego. 10092

Zamiana.
Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w centrum miasta zamienię na 3 lub 4 pok. Zgł. przyjmuje J. Kędzierski, ul. Gdańska 34. (10110

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią, wygodne i słoneczne zamienię na 3 pokojowe. Garbary 7 oficyna, II piętro lewo. (18538

3 pokoi
z kuchnią możliwie z wygodami, poszukuję. Zgłoszenia od 8½ do 15-tej. Telefon 19-29. 101001

POKOJE

Pokój (18414
umebl. do wynajęcia. — Cieszkowskiego 9, parter.

Pokój (18431
umebl. zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Kanałowa 2, parter.

Pokój (18426
umebl. dla urzędnika. — Adres wskaże Dz. Bydg.

2 pokoje (10074
i kuchnia umeblowane. Łokietka 18, restauracja.

Pokój
dobrze umebl. i mniejszy zaraz do wynajęcia. — Paderewskiego 7, I piętro prawo. (10109

Pokój
umeblowany do wynajęcia od 15. VII. Wileńska 12, I ptr. l. (10071

Pokój
dla panów. Warszawska 14 Grajkowski. 10083

Dla (10117
intelig. małżeństwa bezdzietnego, pokój umebl. ewentl. dwa z używaniem kuchni. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Promenada".

Oddam (10105
dwa duże pokoje. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg.

Pokój
wojskowym z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Wileńska 10, parter lewo. 10106

Pokój
wynajmę. Nakielska 9, I ptr. prawo. (18458

Pokój
do wynajęcia Zamojskiego 8, III ptr. 10103

Elegancko
umeblowane pokoje ulica Gdańska naprzeciw pl. Wolności. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. i filja Dzien. Bydg. 18509

Pokój
umebl. od 15. 7. dla solidnego pana lub panny, przy Zbożowym Rynku do wynajęcia. Kujawska nr. 127, I p. 18515

Pokój
umeblowany, ładny słoneczny dla 1 lub 2 panów. Marcinkowskiego 10, dom ogrodowy, I. lewo. 10101

Pokój
osobne wejście wynajmę. Garbary 17, II p. p. (18535

RÓŻNE

Poszukuję
letniska w okolicy Bydgoszczy, blisko stacji, las, rzeka, 2 pokoje, całodzienne utrzymanie dla trzech osób, niedrogo. — Wiadomość Bydgoszcz, Nowy Rynek 9, Młodzikowska. (10111

Poszukuję
20 tysięcy zł. na 1 rok na I. hipotekę kamienicy. Płacę 15—18 procent. Oferty do Dz. Bydg. pod „T. H." 18506

5.000 zł (10104
wypożyczę za dobrem zabezpieczeniem. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „100".

Która (18460
pani inteligentna, przystojna, sympatyczna zechce zapoznać kawalera lat 33, cel towarzyski. Of. do Dz. Bydg. pod „1895".

Dziecko
dziewczynka, sierota, ochszczona do oddania na własne tylko w dobre ręce. Zgł. Mickiewicza 4, I ptr. prawo, Grudziądz. (18528

MATRYMONJALNE

Okazja
matrymonjalna. 2 panie miłe, sympatyczne posiadające wyprawę i gotówkę, poślubią starszego pana urzędnika, rzemieślnika wiek 30—35. Zgłoszenia uprasza się Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Miła okazja". 18496

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 151, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

POLECENIA

Niedomagania
żołądkowe u dzieci lub starszych usuwają szybko lecznicze„Sucharki grodzkie Ikra". W przestarzałych wypadkach używać natomiast „Precelki Ikra". Zważać i żądać tylko „Ikra" w składach kol. spożywczych do nabycia. 16148

Skład kapeluszy
damskich, najstarszy na miejscu obok fary, poleca w wielkim wyborze w najnowszych fasonach kapelusze, żałobne stale wielki zapas. Franciszka Porożyńska, Farna. (2963

Sam sobie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higjeniczną i pierwszorzędną obsługę, golenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (13782

Przyjmujemy
futra na przechowanie oraz wykonujemy wszelkie przeróbki wchodzące w zakres kuśnierstwa. Do 15 sierpnia ceny zniżone o 40 proc. Bogaty wybór skórek i gotowych płaszczy na składzie. Futeral, Dworcowa 4. 10002

Rowery
maszyny do szycia, części, największy wybór poleca najtaniej Wasielewski, Dworcowa 18. (14550

Obuwie
gumowe i wszelkie inne art. przyjmie do reparacji. Hurtowa i detal. sprzedaż gumy indyjskiej, telefon 1934, Bydgoszcz, Długa 45, E. Guhl i Ska. 17137

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3881

Rowery — części
sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje jaknajprędzej „Rower", Gdańska 41. 9795

Klubowe
garnitury, leżanki, kanapy materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka Wełniany Rynek 5/6. 3880

6 fotografji
pocztówkowych 3 zł poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. (9858

Sól
bydlęcą w każdej ilości poleca Otto Jortzik, Hurtownia Soli, Koronowo. 18173

Bydgoska
Garbarnia i Białoskórnia, Bydgoszcz, Jasna 17. Przyjmuje do garbowania na Rüdboksy-Bokskalf, ałonówki, oraz garbuje wszelkie skóry z włosem. 15799

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie,kuchnie, krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6. — Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyścielane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Reparacja (10084
wózków dziecięcych, obciąganie budek przyjmuje Racławicka 18, partęr pr.

SPRZEDAŻE

Majątki
bardzo korzystnie: 830 mg. cena 250,000, 500 mórg cena 180.000, 420 mórg cena 180.000, 300 mg. cena 140.000 jak również wiele innych poleca Biuro „Pogoń" ul. Dworcowa 80. (18189

Majątek
1800 mg., zabud. i inwentarz, 340 tys. zł., wpłaty 150 tys. — 310 mg. w okolicy Bydgoszczy, zabud. i inwentarz, 130 tys. zł, wpłaty 40 tys. — 150 mg. ziemi pszennej, zabud. i inwentarz, 80 tys. zł, wpł. 40 tys. — 95 mg., zabud. i inwentarz, 4 klm. od miasta pow., 65 tys. zł, wpłaty 40 tys. — 60 mg., zabud. i inwentarz, 35 tys. zł, wpłaty 20 tys — 67 mg., zabud. i inwentarz, 31 tys. zł, wpłaty 28 tys. poleca na sprzedaż Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36. Tel. 837. (18157

Resztówka (18409
136 morg. z obszernym domem mieszkalnym, z elektryfikacją, pięknym parkiem i ogrodem owocowym, 4 klm. od Tczewa, ziemia pszenno-buracz., bonitacja 8 mk. przedwojennych, z pełnemi żniwami, z kompletnymi inwentarzami żywymi i martwymi, 10 krów, jeden stadnik zarodowy, 8 koni, parowy garnitur młocarniany itd. natychmiast na sprzedaż. Łaskawe oferty proszę przesłać do Dzien. Bydg. pod „Resztówka 136"

Majątki
kilkaset rozmaitej wielkości korzystnie na sprzedaż na dogodnych warunkach spłaty poleca „Merkury", Szkodlarski, Dworcowa 53. (10081

Dom
2 ptr. z dwoma sklepami mieszkaniem po 3 pokoje ż kuchnią dochód roczny 4.500 zł cena 43.000 zł, wpłata 30.000. Dom 2 ptr. z restauracją i sklepem kolonjalnym dochód roczny 8.700 zł, cena 80.000 zł wpłata 50.000. Dom 2 ptr. z dwoma sklepami cena 35.000 zł wpłata 25.000 zł. Dom narożny z restauracją dochód roczny 2.500 zł cena 25.000 zł wpłata 15.000 sprzedam. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36, tel. 837. 18158

Posiadłość
4 morgowa z ładnym sadkiem w Nakle, zaraz na sprzedaż. Kwiatek, Nakło Osada 20. 18021

Okazja!
Z powodu wyjazdu sprzedam skład obuwia z mieszkaniem, w centrum okazyjnie. Sokołowski, Śniadeckich 40. (9963

Dom 10054
w śródmieściu sprzedam, cena 54.000 zł, dochód 500 zł miesięcznie. Oferty pod „54000" do filji Dz. Bydg.

Dom
i skład kol. galanterji jest zaraz na sprzedaż. Esmond Szubińska 19. (18201

Restauracja (18323
sala, kilkanaście pokoi, stajnie, podwórze, ogród, 4 morgi łąki, 20 tys. zł. — Gospodarstwo 60 mórg z pełnym inwentarzem, 20 tys. — Gospodarstwo 37 mórg, 8 tys. Kilkadziesiąt domów w mieście od 4500 do 60 tys. Kilka składów z mieszkaniem bez odstępnego i wiele innych. Baranowski, Solec Kujawski, Dworcowa 23.

Mam
dwa domy na sprzedaż w wielkiej wsi kościelnej przy stacji kolejowej w Sliwicach, nadające się dla rzemieślnictwa lub do interesu, cena według ugody. Franciszek Rząska, Sliwice powiat Tuchola Pomorze. (17025

Dom
z ogrodem nadający się na każde przedsiębiorstwo sprzedam korzystnie. Derucki, Gruczno, powiat świecki. (10077

Okazja! 18006
Z powodu choroby odstąpię hotel z salą, pokojami gościnnemi i wszelkiemi ubikacjami należącemi do restauracji i hotelu. Pierwszorzędny hotel w mieście garnizonowem w rynku. Cena bardzo przystępna. Adres wskaże Dz. Bydg.

Dom
I-piętrowy ze składem, 2 oficynami, ogrodem i rolą, razem 2 morgi, sprzedam. Gospodarz, Nowodworska 40. (10076

Samochód
sześćosobowy marki „Protos" w dobrym stanie korzystnie sprzedam. J. Grajkowski, Chełmża, ul. Rynek bednarski 5. 16958

Autobus
nowy 6 cylindrowy z linją lub bez linji sprzedam przy małej wpłacie. Adres w Dz. Bydg. 10058

Koń
klacz, gniada, 7-letnia, 1,72 wysoka, jako wierzchowiec i do zaprzęgu, bez jakiegokolwiek błędu na sprzedaż. M. Zweininger, Gdańska 121, I ptr. Obejrzeć od 10—12. (17773

Konia
wałacha 4 letniego, powózkę, szory tanio sprzedam. Karpacka 1, telefon nr. 15-15. 18123

KUPNA

Futro
damskie i męskie na średnią figurę kupię za gotówkę. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Futro". 10037

Formy
i maszyny do wyrobów cementowych i nagrobków kupię. Sztukiewicz, Nakło, n./Notecią. 10036

Kupię
maszynę do mereżkowania. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Mereżki". (18337

Pianino
używane w dobrym stanie kupię lub zamienię na harmonjum ewtl. dopłacę. Brzeski, Dzierząźno, pow. Gniew. 18311

„SANITAS"
Zakład elektro-leczniczo-Kąpielowy
Bydgoszcz, Gdańska 19. Telefon 715.

Dom
w najlepszem położeniu z wolnem mieszkaniem cena 11.000 zł. Fortepian czarny za bezcen na sprzedaż. Zgł. Murawski, Solec Kujawski, Kościuszki 6. (18326

Domek
w śródmieściu w Toruniu na sprzedaż, pośrednicy wykluczeni. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa 49, II ptr. lewo. 18029

Skład
kolonjalny delikatesów, w centrum Bydgoszczy, 2 pokoje z kuchnią, obszerne piwnice, dobrze zaprowadzony, stary interes sprzedam zaraz z towarem lub bez. Do objęcia potrzeba 15 tys. zł. Biuro Pogoń Piasecki, Bydgoszcz, Dworcowa 80. (10034

Skład
z całem urządzeniem, towarem i mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Zgł. ul. Kraszewskiego 1a, Okole. 18445

Sprzedam
plac budowlany przy ulicy Konopnickiej-Lenartowicza, obszaru 1200m². Zgłoszenia u właściciela Brzozowa 54, popoł. od 3 godz. 18330

Maszyna 18422
do sieczki rżnięcia zaraz na sprzedaż. Gajowa 4.

Pianino
uznany śliczny dźwięk, długoletnia gwarancja, sprzedam tanio, także na raty. Majewski, fabryka pianin, Pomorska 65. 10040

Sprzedam
tanio z powodu choroby skład kolonjalny z towarem i mieszkaniem, Bydgoszcz. Gdańska 41. 9933

Lodówka
(wielka szafa) nadająca się dla rzeźnika lub kolonjalki, w bardzo dobrym stanie tanio sprzedaż. Skład kolonjalny, Pomorska 6. (10063

Salonowy
garnitur mebli, czarny, tanio zaraz na sprzedaż. Chrobrego 13, II brama III ptr. 9883

LEKCJE

Zapisy
kandydatów na kursy maturalno - dokształcające przyjmuje Sekretarjat ul. Świętojańska, Szkoła, godzina 6-8. 11862

Pianino (18442
do ćwiczeń. Kordeckiego 3, II piętro prawo.

POSADY WOLNE

Poszukuje
się dzielnych agentów na wysoką prowizję do odwiedzenia rolników na wój. Poznańskie i Pomorskie, artykuł sezonowy bajce do zapiawiania zboża. Zarobek do 50 zł dziennie. Zgł. przyjmuje Wytwórnia Chemiczna Ostrzyce, powiat Kartuzy. 18154

Domokrążnych
kupców poszukuję na bezkonkurencyjny artykuł. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Dobry zarobek". 10055

Kierownika
lub wspólnika fachowca przyjmę do prowadzenia starego przedsiębiorstwa kamieniarsko - rzeźbiarskiego i wszelkich wyrobów cementowych. Dla samotnego stół i stancja do dyzpozycji. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Kierownik". 10035

Palacz (18446
z dobremi świadectwami potrzebny do wypalania cegły i drenów. Wiadomość cegielnia i poczta Krostkowo pow. Wyrzysk.

Dla mojej 18435
pracowni fabrykacji nagrobków cementowych granitowych i marmurowych posznkuję zaraz dzielnego fachowca sztukatora na stałą posadę. Zgłoszenia z podaniem zarobku skierować do fabryki wyrobów cementowych Jan Mączkowski, Swiecie n/W.

Piekarz-cukiernik
otrzyma stałą pracę za złożeniem cośkolwiek gotówki. Adres wskaże Dz. Bydg. 18443

Szofera
dzielnego poszukuje do półciężarówki „Chevrolet" o ile możliwie z kaucją. Zgł. u f-my P. Baumgart, Fordon, dnia 14. 7. od godz. 9—12 przedpoł. 10056

Pomocnik
fryzjerski damsko-męski, lub fryzjerka na dogodnych warunkach od 1. 8. potrzebna. F. Frankowski, Wejherowo, Gdańska 12. (18226

Młynarza (18269
młodszego poszukuje zaraz A. Murawski, Inowrocław, Młyńska 18.

Pomocnik
szwajcarski, kawaler, potrzebny natychmiast. Zarząd Dóbr Ordynacji, Ostromecko. 18071

Dzielnych
pomocników krawieckich poszukuję spiesznie. M. Andrzejewski, Szubin, Dworcowa 12. 18413

Formiarz
specjalista na armaturę metalową potrzebny zaraz Odlewnia metali, Fr. Bloch, Sniadeckich 47a. 18374

Poszukuję
zaraz szofera z praktyką na samochód Chevrolet oraz szofera spólnika z kaucją do 3.000 zł. Józef Dudek, Inowrocław, Przypadek 5. 9972

2 uczni
lub wolontarjuszy z ukończonemi 6 klasami szkoły średniej poszukuje Drogerja pod Gwiazdą, Ig Kotlęga, Bydgoszcz, Dworcowa 13. 10028

Uczeń
piekarski może się zgłosić. A. Rydzkowski, mistrz piekarski Fordon. (10022

Uczennica
do stroju, która włada językiem polskim i niemieckim potrzebna. Puchert, Gdańska 156. (10067

Kucharka
która dobrze gotuje może się zaraz zgłosić, świadectwa wymagane. Hotel Metropol, Dworcowa nr. 33. 10059

Kucharka
która już w lepszej kuchni restauracyjnej pracowała, może się zaraz osobiście zgłosić jako druga siła w Hotelu Centralnym, Tczew, Rynek 2. 18225

Poszukuję
od 1. 8. 29. lepszej służącej z wioski, z gotowaniem. Of. z odp. świadectw. piekarnia Kapczyński, Nakło (Noteć). (10018

Służąca 18440
uczciwa i pracowita która mówi po niemiecku do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Staro Szkolna 3, I ptr. lewo.

Służąca
uczciwa, pracowita do wszelkich prac domowych, praniem potrzebna. 3 Maja 21, oficyna II ptr. (10065

Potrzebna
starsza, uczciwa służąca, obeznana z kuchnią oraz wszelką pracą domową. Zgłosz. od 1—2. Nowodworska 13. 18461

POSADY POSZUKUJĄ

Wynagrodzę
hojnie kto dopomoże mi do stałej posady biurowej. Łask. of. pod „Były nauczyciel" do filji Dz. Bydg. 9967

Mistrz młynarski
samotny z 22-letnią praktyką i dobremi poleceniami i świadectwami, poszukuje posady jako kierownik młyna lub pierwszego. Na życzenie stawi kaucję. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod nr. „18318". 18318

Młynarz (1602-
kawaler z długoletnią praktyką, pilny w swym zawodzie poszukuje posady. Na żądanie złożyć mogę kaucję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Praktyka".

Posady
celem doskonalenia się we wzorowem gospodarstwie domowem szuka w rodzinie ziemiańskiej, możliwie we wsi kościelnej, owdowiała żona urzędnika kolejowego. Referencje bardzo dobre. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Rodzina". 10052

Duet
wolny. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego, Toruń pod „Duet". 18402

Kierownik
młyna szuka posady lub jako samodzielny młynarz l. t. p. Oferty upr. Murawski, Kościuszki 6. (18325

Kupiec
poszukuje zaraz posady za wojażera, buchaltera lub innej. Kaucję mogę stawić. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. K". 18419

Samodzielny
buchalter, korespondent polsko-niemiecki, franc.-angielski, stenografja polsko-niemiecka, poszukuje posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „Buchalter". 18312

Szofer
młody uczciwy poszukuje posady na prywatne lub półciężarowe. Wiadomość u właściciela domu Gdańska 62. (10057

DZIERŻAWY

Skład
do wydzierżawienia. Plac Piastowski 1 I ptr. lewo. (10000)

Dobrze
zaprowadzone rzeźnictwo, z elektrycznym zapędem znajdujące się w najruchliwszej ulicy większego powiatowego miasta Pomorza zaraz do wydzierżawienia. Of. do agentury gazet K. Kromka, Tczew, Dworcowa pod „M. 200". 18282

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące, położone przy głównej ulicy z maszynami i mieszkaniem jest od 1 października lub później do wydzierżawienia. — Paweł Kaszubowski, Chełmno, ul. Grudziądzka 29. (18221

Kort
tennisowy do wydzierżawienia kilka godzin tygodniowo. Wiadomość Świętojańska 18, II. lewo 3—4 popoł. 9954

Dobrze
zaprowadzony handel węgla do wydzierżawienia. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. D. 2". (18342

Składnicę
węgli wydzierżawię natychmiast. Ul. Kujawska nr. 93, tel. 985. 17754

MIESZKANIA

Mieszkanie
6 pokojowe z komfortem w śródmieściu, nadaje się dla doktora, adwokata lub kupca wydzierżawię od 1. 8. 29. Jak również kilka innych mieszkań mniejszych zlecono biuro Pogoń, Dworcowa 80.

3 pokojowe
mieszkanie na przedmieściu na bardzo dogodnych warunkach zamienię na 4 lub 5 pokojowe. Zgł. pod „J. F. 250" do Dzien. Bydg. (18327

Mieszkanie
2 pokojowe z gabinecikiem i kuchnią, kompletnie umeblowane na sprzedaż. Śniadeckich 33, róg Dworcowej, III ptr., Kamiński. 18343

POKOJE

Poszukuję
dużego próżnego pokoju z używaniem kuchni. Zgłosz do Dzien. Bydg. pod „Malarz". 18379

Poszukuję (18465
próżnego pokoiku lub skromnie umeblowanego bez pościeli. Zgłosz. pod „Krawcowa" do Dz. Bydg.

Pokój
wynajmę. Długosza 6, parter lewo. 18437

Pokój
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Paderewskiego 37. 10061

Pokój
dla solidnego pana. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (18448

Pokój (10078
frontowy umeblowany zaraz do wynajęcia. Mazowiecka 39, I ptr. prosto.

Pokój umebl.
dla 2 panów od 15 lipca do wynajęcia. Królowej Jadwigi 8, I p. l. (10075

RÓŻNE

Hel
Ważne dla wyjeżdżających na wywczasy! Kto chce miłe i sympatyczne chwile spędzić mieszka w Pensjonacie „Leonidas", kto chce dobrze tanio i smacznie jadać—to tylko w restauracji Penjonatu „Leonidas". Dla wycieczek specjalnie zniżone ceny. Właściciel Maksymiljan Stürmer, zgł. na Hel. 18113

Obiady
z trzech dań 1,10 poleca Pomorzanka, Pomorska 47. 9965

Obiady
domowe, kuchnia warszawska, jarska. Wileńska 6, parter prawo. (18449

Hotel Warszawski
Warszawska 16, 5 minut od Dworca poleca pokoje czysto utrzymane jak również kuchnię wyborową. (12288

Nowość!
Ołówek liczący, mnoży, dzieli itd., kto widzi kupuje. 100 % zarobku dla odsprzedawców specjalistów. Cena zł 1.50 za poprzedniem nadesłaniem lub pobraniem zł 2.50. W.Kossmann, Poznań, Fredry 6. 18433

Książkę
wojskową na nazwisko Paweł Fenske, unieważniam. 18144

Unieważniam
zgubioną książkę wojskową Edmund Grabowski. 9962

60—80.000 zł
poszukuje właściciel domu wartości 500.000 zł, za zabezpieczeniem hip. na I miejscu na 3—5 lat. Łask. of. pod „Centrum miasta" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (9973

Zagubioną
książkę wojskową unieważniam. Piotr Lewicki. 10029

Dwa weksle
po 200 zł wystawione przezemnie P. Krzepicka, na zlecenie Bracia Frenkel Łódź, pł. 20 i 25 września 1929 r. niniejszem unieważniam. P. Krzepicka. 18436

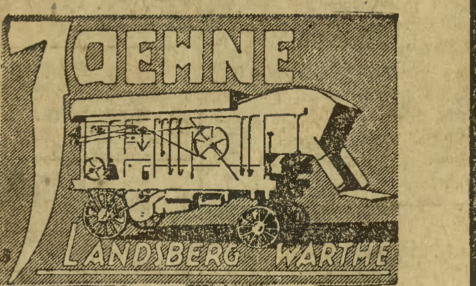
Zaginął
pies (wilk) proszę zwrócić za wysokiem wynagrodzeniem. Fordońska 7, restauracja. 10060

Zgubiony (18452
dyplom szoferski unieważniam. Antoni Haska.

MATRYMONJALNE

Rolnik
posiadający 4 tys. pragnie się ożenić z panną lub wdową, którаby miała gospodarstwo rolne. Of. proszę składać pod „Gospodarstwo" do Dzien. Bydg. (18411

Poszukuję
dla mej szwagierki, szatynki, wesołej, miłej, przystojnej nie biednej i szlachetnych zalet serca, lat 32 wzrostu średniego, pana uczciwego i miłego charakteru. Rzecz traktuje się honorowo. Zgł. o ile możności z fotografją którą się zwraca pod „Życie" do Dz. Bydg. (18310



Młocarnie motorowe

w 5-ciu różnych wielkościach stale na składzie. (15850

Generalny zastępca

Bracia Ramme

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14b.

Wróciłem

Dr. Jan Szymański

i przyjmuję w chorobach wewnętrznych i kobiecych od 11—1 i od 4—6 popoł.

Gdańska 35, I piętro
Telefon 421. (18491

Wyjeżdżam

na 4 tygodnie

Dr. med. Zofja Ziętakówna

18581 Wileńska 12.

Szanownym Odbiorcom i Publiczności podaję do łaskawej wiadomości, iż **objęłam od p. Dukland**

skład kolonjalny przy Śniadeckich 25

a który jako skład cukierków i delikatesów nadal prowadzić będę.

Polecam skład mój uwadze Szan. Odbiorcom i Publiczności starając się zadowolić każdego wyborowym towarem.

Prosząc o łaskawe poparcie z poważaniem

10079 **Helena Tadeuszówna.**

Specjalność: Kawa — Herbata — Czekolada — Cukierki

Szanownej Publiczności podajemy do łaskawej wiadomości, iż **w poniedziałek, dnia 15 lipca br. otwieramy**

skład części i przyborów samochodowych

pod firmą:

„AUTOSKŁAD"

Edmund Kabaciński i S-ka
w Inowrocławiu, przy ul. Kościelnej nr. 2.

Długoletnią praktyką zapewniamy Szanownej Klienteli fachową i rzetelną obsługę. Prosząc o łaskawe poparcie, kreślimy się z poważaniem

18483 *Edmund Kabaciński i Ska.*

Niniejszem rozpisuje się

przetarg publiczny

na prace remontowe (ciesielskie i dekarskie) ca 70,00 m² przy kościele św. Jakóba w Toruniu. Bliższych informacji udzieli Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Toruniu, ulica Słowackiego 16, gdzie również otrzymać można blankiety ofertowe za opłatą 2,00 zł. Otwarcie ofert nastąpi w sobotę, dnia 20 lipca 1929 r. o godzinie 11-tej w wyżej wspomnianym urzędzie.

Toruń, dnia 10 lipca 1929 r.

18554 **Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego.**

Ważny od 12 lipca 1929 r.

ROZKŁAD JAZDY

na linji autobusowej

Łobżenica—Wyrzysk—Nakło—Bydgoszcz

Właściciel: Mieczysław Waligórski, Łobżenica

22 osoby Autobus PZ 46023 22 osoby

Odjazd	Km.		Cena	Przyjazd
6^{30}	—	**Łobżenica**		15^{30}
7^{10}	16	**Wyrzysk**	1.60	14^{50}
7^{55}	39	**Nakło**	3.90	14^{05}
9^{00}	70	**Bydgoszcz**	6.00	13^{00}

Postój w Wyrzysku: Rynek
„ w Nakle: Rynek
„ w Bydgoszczy: ul. Hermana Frankego. (18432



L. C. Smith

to jedyna cichopisząca maszyna z dźwigniami na kulkow. łożyskach wyposażona w decymalny tabulator.

Maszynę tę demonstruję bez zobowiązania kupna.

SKÓRA i SKA

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 163

Telefon 1175 Telefon 1175

18468

Od poniedziałku dnia 15 bm. począwszy **Od poniedziałku dnia 15 bm. począwszy**

wielka

sprzedaż resztek

po niesłychanie niskich cenach.

M. KLIMEK, BYDGOSZCZ Stary Rynek 18.

18522)

Koks hutniczy

dla instytucyj, szkół, zakładów przemysłowych i ogrodniczych, jak wogóle do wszelkiego rodzaju ogrzewań centralnych

na zimę dostarcza w pierwszorzędnej jakości

wagonowo i w mniejszych ilościach

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Bernardyńska 5, tel. 150 i 830.

Najodpowiedniejszą porą zaopatrzyć się w koks hutniczy na zimę są bezsprzecznie **miesiące lipiec i sierpień**, w którym to czasie dostawa nie natrafia na jakiekolwiek przeszkody i trudności. (17664

Przybory do tenisu

10%

rabatu na rakiety ten. udziela

B. Paul

ulica Piotra Skargi 3 I ptr.

REPERACJE

17995



Żywa reklama.

Każdy może przekonać się na Powszechnej Wystawie Krajowej. Pawilon 59 demonstruje się ten chłopiec — u którego pół twarzy w piegach, wągrach, zaś druga zupełnie czysta, odświeżona

Kremem „Halina"

zł 2.50 — niezawodny środek

nabyć: w apt., drog. „Perfum" w razie braku

„PHARMACHEMIA" BYDGOSZCZ, ULICA MICKIEWICZA NR. 2

wskaże gdzie nabyć lub wyśle pocztą. 18441

Tylko hurtownie!

Polecam po oryginalnych cenach fabrycznych

czekolady konfekty i cukierki

firm: **Goplana**
Suchard
Sarotti
16648) **Anglas**

Hurt. sprzed. czekol. od samoch.

K. Kerber, Bydgoszcz

telefon 625.

Biuro: Gdańska 135.

Herbaciankę Metkę Wątrobiankę

pastetową (15826

w najdelikatniejszym smaku i wiele innych gatunków wędlin poleca firma

Józef Sergot

Rok założ. 1889

właść **Bronisław Sergot**
ulica Łokietka nr. 25a.

Od dnia 13 lipca br. (18566

kursuje nowy autobus

Fordon—Bydgoszcz, Bydgoszcz—Fordon

ROZKŁAD JAZDY:

Fordon-Bydgoszcz: 7^{30}, 9^{30}, 11^{30}, 13^{30}, 15^{30}, 17^{30}, 19^{30}.
Bydgoszcz-Fordon: 8^{30}, 10^{30}, 12^{30}, 14^{30}, 16^{30}, 18^{30}, 20^{30}.

W niedziele i święta:

Fordon-Bydgoszcz: 8^{30}, 10^{30}, 12^{30}, 14^{30}, 16^{30}, 18^{30}, 20^{30}, 22^{15}.
Bydgoszcz-Fordon: 9^{30}, 11^{30}, 13^{30}, 15^{30}, 17^{30}, 19^{30}, 21^{30}, 23^{15}.

FRANCISZEK ZALEWSKI, Fordon

„ŻELAZOMETAL"

Odlewnia żelaza i metali

Bydgoszcz, ulica Chodkiewicza nr. 28

przyjmuje **do odwrotnej dostawy** (18572

zamówienia na odlewy metalowe wszelkiego rodzaju.

W centrum miasta poszukiwany jest

SKLEP

wraz z mieszkaniem dla damskiego krawca. Oferty wraz z warunkami pod „K" do **Centralnego Biura Ogłoszeń L. Metzl i S-ka, Warszawa, Jasna 17.** (18404

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu, Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.